



WYDARZENIE

KULTURA

KTO WEJDZIE DO RZĄDU TUSKA

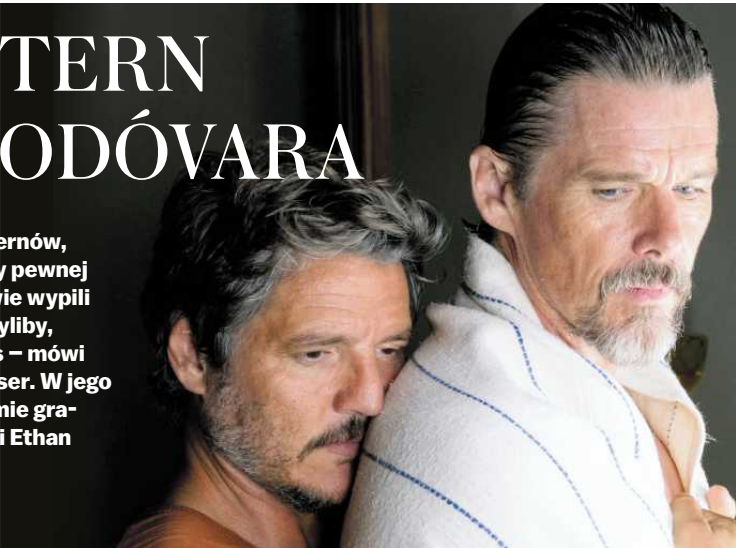
Większość resortów już jest poukładana, ale finalnego podziału jeszcze nie ma. Nowa Lewica upomina się o resort edukacji, kandydatką jest Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (na zdjęciu). Jeśli resort przypadnie PO, edukacją może pokierować Barbara Nowacka ► 4



FOT. MARTYNA NIECKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

WESTERN ALMODÓVARA

Jest wiele westernów, w których gdyby pewnej nocy bohaterowie wypili za dużo, skończyliby, uprawiając seks – mówi hiszpański reżyser. W jego najnowszym filmie grają Pedro Pascal i Ethan Hawke ► 18-19



FOT. ULP

Plan Kaczyńskiego na kolejne wybory

Ucieczka od PiS

Po klęsce w walce o parlament PiS będzie chowało partyjny szyld w wyborach samorządowych. – Inaczej nie mamy szans na zwycięstwo – mówi „Wyborczej” ważny polityk z partyjnej centrali

Agata Kondzińska

Prezes PiS Jarosław Kaczyński szykuje partię do wiosennych wyborów samorządowych. Najpierw zrobi porządek w strukturach. Podzielona na

94 okręgi partia, w każdym pełnomocnik i do tego jeszcze opiekunowie wojewódzcy, zawiodła w kampanii do Sejmu i Senatu.

W wyborach samorządowych jest nawięcej kandydatów i szczebli wyborczych – ocenia nasz rozmówca z PiS.

Wybieramy radnych wojewódzkich, miejskich, gminnych, powiatowych, prezydentów, burmistrzów i wójtów.

Sam Kaczyński mówił w PAP: – Przed nami wybory samorządowe i europejskie. Musimy to przedyskutować na gremiach partyjnych, ale

wiele decyzji jest już gotowych, a nawet podjętych.

Prawdopodobnie już w styczniu PiS powoła sztab wyborczy. Na razie w centrali przy Nowogrodzkiej trwa ostatnia analiza wyników do parlamentu. – Na ścianie wschodniej, gdzie robimy dobre wyniki i rządzimy w województwach, wciąż są miasta, w których nie wygrywamy, jak Rzeszów, Lublin czy Białystok – wymienia inny nasz rozmówca.

PiS: Stracimy sporo sejmików

W ostatnich wyborach samorządowych PiS zdobyło władzę w ośmiu sejmikach, dziś rządzi w sześciu: w Małopolsce, na Podkarpaciu i Podlasiu, w Lubelskiem, Łódzkim i Świętokrzyskiem. Współrządzi na Dolnym Śląsku.

Od wyborów samorządowych w 2018 r. straciło sejmik śląski. – Bę-

dzie nam bardzo trudno zachować to, co mamy. Na fali zawsze jest zwycięzca poprzednich wyborów, a wyborcy chętniej podłączają się do wygranych, a nie przegranych. Spodziewamy się, że możemy stracić dwa, trzy sejmiki – słyszemy w PiS. A to oznacza utratę także wielu posad, o których decydują samorządy.

Stąd pomysł, by w niektórych miejscach schować partyjny szyld i poprzeć kandydatów bez etykiety PiS. – Takie decyzje pewnie będziemy musieli podjąć w kilkudziesięciu miastach. Jeśli mamy poparcie na poziomie 40-42 proc., to w drugiej turze na prezydenta, burmistrza czy wójta możemy przegrać, jeśli stworzy się koalicja anty-PiS, czyli wszyscy przeciw nam – opowiada ważny polityk z Nowogrodzkiej.

Inny mówi: – Pod szyldem PiS niech nasi kandydaci idą tam, gdzie

chcemy ich wypromować. Niech budują swoją rozpoznawalność w miastach, w których i tak nie wygramy, bez względu na to, czy to będzie kandydat PiS, czy z poparciem PiS.

Kandydaci będą się odwracać?

Dziś partia Kaczyńskiego nie ma prezydenta w żadnym z miast powyżej 100 tys. mieszkańców. I zaledwie kilku w miastach do 64 tys. mieszkańców. – Tam, gdzie matematycznie centroprawica ma szansę wygrać, powinniśmy stawiać na kandydatów rozpoznawalnych w terenie, którzy mogą realnie powalczyć o mandat – słyszemy od polityka PiS.

Nasz rozmówca dodaje jednak, że to może być ryzykowna strategia, bo po ewentualnej wygranej kandydat może chcieć się usamodzielnic. – Ale powinniśmy podjąć takie ryzyko – twierdzi. ●

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



REKLAMA

34284360

W. KRUK
1 8 4 0

-20%

Black Week

Przy zakupie biżuterii i akcesoriów za min. 399 zł

Szczegóły w salonach i na wkruk.pl

Łukasz
Grzymistawski

Xi chce rozmawiać ze Stanami. Doskonale

Zadnych wspólnych oświadczeń, żadnego postępu w sprawach najbardziej zapalnych, czyli przyszłości Tajwanu i wspierania przez Pekin Putina i irańskich ajatollahów. Dlaczego zatem świat westchnął z ulgą, gdy Joe Biden uściskiem ręki podejmował Xi Jinpinga w ustronnej posiadłości nieopodal San Francisco?

Dlatego że gest, na który zdecydował się Xi, przyjeżdżając osobiście na nie tak znów istotny szczyt ekonomiczny państw Azji i Pacyfiku, sam w sobie stanowi deklarację: lepiej rozmawiajmy.

Biały Dom długo przygotowywał to spotkanie, zarazem rozsądnie studząc oczekiwania. Wysłał najpierw do Chin kolejno najważniejszych urzędników administracji, co zaowocowało niedawnym wyznaniem Xi, że „istnieje tysiąc powodów, dla których nie powinniśmy nadal pogarszać relacji z USA, i żadnego, by to czynić”. Wczoraj w Kalifornii dodał: „Planeta Ziemia

jest dość duża, żeby nas pomieścić”. Czy Xi, skoro już zapewnił sobie dożywotnie rządy, jest gotów nieco powściągnąć swoje kolejne ambicje?

Raczej nie. Dobra wiadomość jest taka, że dochodzenie do realizacji chińskich ambicji może zostać rozłożone w czasie. Jeśli jakiś proces rozgrywa się na dystansie wielu pokoleń, można go nawet nie zauważyć.

Chińskie politbiuro słynie z pragmatyczności – kiedy w marcu Xi zawiózł do Moskwy całą wierzchość swojego przemysłu, po prostu na zimno wykorzystywał fakt, że izolowana przez Zachód Rosja nie ma pola manewru w negocjacjach i zgodzi się na wiele ultrakorzystnych dla Pekinu ustaleń. Teraz jest mowa o dwóch powodach delikatnej sugestii odprężenia między najważniejszymi potęgami świata: chińska gospodarka szokująco hamuje, a odpływ amerykańskich inwestycji łączy się z embargiem na zaawansowane technologie. Ponadto wysiłki administracji Bidena w regionie Indo-Pacyfiku okazały się na tyle skuteczne, że dalsza ekspansja chińskich wpływów w kluczowym dla Pekinu obszarze wydaje się na razie zablokowana.

Pekin kalkulował, że wojna w Ukrainie odciągnie siły i uwagę USA od jego podwórka, ale stało się przeciwnie. Do tego przyszłoroczne wybory na Tajwanie mogą się skończyć klęską chińskiej presji, która próbuje przekonać świat, że wchłonięcie wyspy przez ChRL jest „nieuniknione”. Chińska armia wydaje na zbrojenia 300 mld dol. rocznie – ale amerykańska trzy razy więcej. To zrozumiałe, że Xi mówił wczoraj o „druzgocących” dla obu stron skutkach ewentualnego konfliktu.

Mniej oczywiste jest jednak jego stwierdzenie, że „zarówno dla Chin, jak i dla Ameryki wzajemne odwracanie się do siebie plecami nie jest dostępną opcją”.

„Ufam, ale sprawdzam”, skwitował Biden. Reszta świata też nie ma innego wyboru. ●

Andrzej rysuje



Rosja

Przed sąd za antywojenne hasła



Sasza Skoczilenko, 33-letnia artystka eskortowana przez policjantów na rozprawę w sądzie rejonowym w Petersburgu. Skoczilenko została aresztowana pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych informacji na temat wojska, gdy kilka metek z cenami w supermarketach zastąpiła hasłami antywojennymi.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Zabójczy przemysł

70

TYS.

Tytuł Amerykanów zabił w zeszłym roku fentanyl – narkotyk przemycany masowo z Chin

• **Więcej ► Wyborcza.biz**

Jedyny koncert w Polsce Cyfrowy teatr Björk

Björk jest jednym z podstawowych kolorów współczesnej muzyki popularnej. Od lat działa w niszy, którą sama sobie wywarowała. Nie szturmuje już list przebojów, ostatni hit – taki na miarę radia – nagrała około 30 lat temu. Mimo to wciąż budzi podziw.

Urodzona w 1965 roku w Reykjavíku Björk Guðmundsdóttir podbiła świat na przełomie lat 80. i 90. wraz z zespołem The Sugarcubes, z którym grała równie uroczy, co pokręcony pop. Kiedy jeszcze w XX wieku rozpoczęła karierę solową, z każdym kolejnym nagraniem oddalała się od popowego kanonu. Po drodze gubiła mniej odpornych na eksperymenty fanów, ale i zyskiwała nowych. – Oczywiście, są ludzie, którzy chciałiby, żebym zawsze miała 25 lat i grała moje piosenki z lat 90., ale to raczej ich problem niż mój. Mamy rok 2023, czy trzeba coś dodawać? – mówiła w niedawnym wywiadzie dla „Wyborczej”.

A o płycie „Utopia” z 2017 roku: – Czy kiedykolwiek znalazłam się w emocjonalnym niebezpieczeń-



stwie z powodu mojej sztuki? W tej chwili jestem w takim momencie, że o wiele groźniejsze dla mnie byłoby milczenie.

Do Polski Björk przyjeżdża ze swoim najnowszym przedsięwzięciem artystyczno-technologicznym, czyli „Cornucopią”, o którym sama mówi, że jest cyfrowym teatrem na miarę XXI wieku (koncert w sobotę, 18 listopada w krakowskiej Tauron Arenie). To według krytyków i fanów, którzy mieli szansę już zobaczyć spektakl, najambitniejsze dzieło w karierze artystki. Technologia została w nim wykorzystana, by mówić o feminizmie czy katastrofie klimatycznej. ●

Łukasz Kamiński

Jutro „Wolna Sobota”

Aktywiści szkodzą uchodźcom?

„Zielona granica” pokazuje tylko niewielki, przefiltrowany wycinek kryzysu migracyjnego na granicy. Rodziny z małymi dziećmi, wykształcona Afganka, ciężarna kobieta – osoby takie, jak w filmie Holland, są wyjątkami. A stosowanie prawa przez Straż Graniczną jest właśnie tym, czego większość migrantów nie chce



10 pomysłów na polską naukę

Więcej pieniędzy na badania podstawowe, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju do podziału, rezygnacja z czasopism punktowanych, koniec habilitacji, reforma w PAN



OKO CYKLOPA



BRANSOLETA
JUBILEE



MECHANIZM 3235

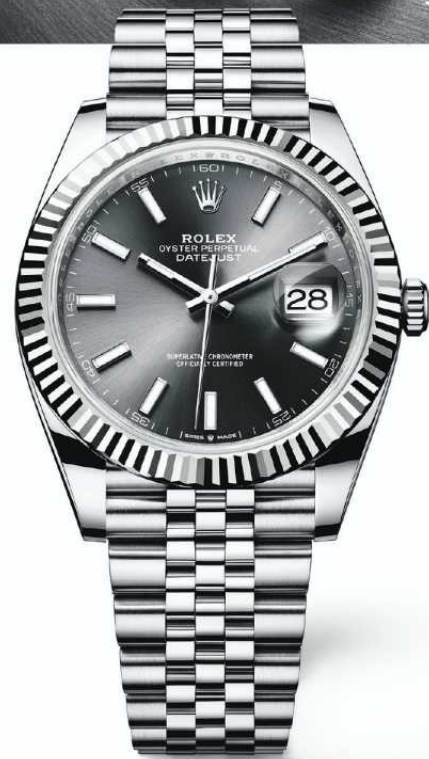


DATOWNIK

KLASYK WŚRÓD ZEGARKÓW

Uosobienie ponadczasowego stylu i elegancji. Zegarek wyposażony w charakterystyczny datownik z „okiem cyklopa” niezmiennie doceniają kolejne pokolenia. Z biegiem lat ewoluował wraz z najnowszą technologią firmy Rolex, pozostając jednym z najbardziej rozpoznawalnych modeli w kolekcji Oyster Perpetual. **Datejust.**

#Perpetual



OYSTER PERPETUAL DATEJUST 41

OFICJALNY SPRZEDAWCA ROLEX
W. KRUK
1 8 4 0


ROLEX

Kto ma największe szanse wejść do rządu Tuska

Rządowe przymiarki weszły w decydującą fazę. Wciąż nie ma finalnego podziału części rządowych tek. Ale większość resortów już jest poukładana.

Iwona Szpala
Justyna Dobrosz-Oracz

Liderzy ustalili, że decydujące negocjacje rozpoczną się po inauguracji Sejmu i Senatu, co mamy już za sobą – słyszymy od opozycji. Jeśli Mateusz Morawiecki – od poniedziałku z rządową misją – zdecyduje się wykorzystać do końca konstytucyjne terminy, gabinet Tuska debiutuje w okolicach świąt. Rozmówcy „Wyborczej” nie mają pewności, czy PiS będzie chciał brnąć w bajki o poszukiwaniu większości, na którą nie ma szans. – Trzeba być gotowym na każdy wariant, także ten, w którym Morawiecki po dwóch tygodniach idzie do prezydenta i mówi mu, że jego operacja się nie powiodła – słyszymy.

Według deklaracji liderów rządowe personalia mają być upublicznione w chwili, gdy Tusk dostanie misję tworzenia rządu.

Nowy rząd Tuska, a w nim sprawdzeni ludzie

Przed rozpoczynającą się turą negocjacji wiadomo, że Donald Tusk będzie miał dwóch wicepremierów – Władysława Kosiniaka-Kamysza, lidera PSL, i wiceprzewodniczącego Nowej Lewicy Krzysztofa Gawkowskiego. Stanowiska gwarantuje im umowa koalicyjna, w której Kosiniak-Kamysz jest opisany jako „pierwszy wicepremier”.

W rządzie będzie mu podlegać MON, co „Wyborcza” ujawniła jako pierwsza. Wicepremier z Lewicy dostaje resort cyfryzacji. Plan jest taki, by partie koalicji miały wice ministrów w każdym z resortów.

Koalicji Obywatelskiej przypadają kluczowe ministerstwa: MSWiA, MSZ, aktywa państwowe, sprawiedliwość, finanse, zdrowie, kultura, sport.

– Wybór nie jest przypadkiem, Tusk chciał mieć swoich ludzi w miejscach kluczowych dla polityki przyszłego rządu.

M.in. z tych powodów odpuścił zabiegi o wybór marszałka Sejmu, choć część polityków Platformy przekonywała, że trzeba negocjować z Trzecią Droga – opowiada jeden z naszych rozmówców.

W obsadzie resortów także nie ma przypadku, Tusk postawi na ludzi sprawdzonych w politycznych bojach, takich, których zna, wie, jak reagują w stresie. I ręka im nie zdręży. – Bo nie ma się co lękać, zanim uda się przywrócić standardy demokratycznego państwa prawa, czeka nas bardzo, bardzo poważny spór z PiS – komentuje polityk opozycji.

Ministerstwo Zdrowia dla Izabeli Leszczyna

Tusk sięgnął po nazwiska z partyjnej listy PO. To jego dawni podwładni z rządu, innych wybrał na współpracowników po powrocie do krajowej polityki.

Jak słyszymy – szef Platformy nie wyklucza roszad w trakcie kadencji. Politycy, których zaprosi do rządu, mają pełnić funkcję „zderzaków”, na kluczowe dla nowej większości miesiące. – Jeśli Tusk zdecyduje się na korekty, to nie wcześniej niż przed wyborami do Parlamentu Europejskiego – mówi wpływowy polityk PO.

Z naszych informacji wynika, że szefem MSWiA ma być Marcin Kierwiński, dziś sekretarz generalny PO, resort finansów to An-



▲ Z naszych informacji wynika, że szefem MSWiA ma być Marcin Kierwiński, dziś sekretarz generalny PO

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

► Najpoważniejszą kandydatką na ministra zdrowia jest Izabela Leszczyna

FOT. WOJCIECH HABDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL



drzej Domański, jeden z ekspertów gospodarczych Platformy, którego notowania poszybowały w czasie kampanii wyborczej. Najpoważniejszą kandydatką na ministra zdrowia jest Izabela Leszczyna. Według naszych nieoficjalnych informacji propozycję dostała kilka dni temu.

– Izabela Leszczyna należy do grupy polityków, którym Tusk z pewnością powierzy rządowe funkcje – twierdzi nasz informator.

I dodaje, że do resortu zdrowia był przymierzany Bartosz Arłukowicz, który kierował ministerstwem za poprzednich rządów PO-PSL. – Arłukowicz odmówił, bardziej widzi się w Sejmie, być może stanie na czele komisji zdrowia – dodaje nasz rozmówca.

Dwie rekomendacje dla Budki

Na krótkiej liście są także wiceprzewodniczący PO Borys Budka i Bartłomiej Sienkiewicz, jeden z najbliższych współpracowników Donalda Tuska. Obaj politycy mają rządowe szlify, Sienkiewicz jako szef resortu



▲ Na czele Ministerstwa Klimatu i Środowiska ma stanąć Paulina Hennig-Kloska, czyli jedna z czołówek politycznej partii Szymona Hołowni

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

spraw wewnętrznych u Tuska, Budka – minister sprawiedliwości w gabinecie Ewy Kopacz.

I właśnie w roli ministra sprawiedliwości widzi Budkę część polityków Platformy Obywatelskiej. Jest też inny kandydat z poważną rekomendacją – senator Adam Bodnar, były rzecznik praw obywatelskich, który wszedł w ostry spór z łamiącym praworządność PiS.

– Nic nie jest przesądzone, decyduje Donald Tusk – mówią nasi informatorzy. Przy nazwisku Borysa Budki jest jeszcze jedna rekomendacja: Ministerstwo Aktywów Państwowych, czyli m.in. nadzór nad spółkami skarbu państwa, za czasów PiS symbol nepotyzmu i prywaty.

– Ministerstwo Aktywów Państwowych będzie najpewniej zaangażowane w najgłośniejszy politycznie projekt, czyli odpolitycznienie TVP, potrzeba tam naprawdę twardego zawodnika – komentuje polityk opozycji. – W zmianę będzie zaangażowany także resort kultury.

Do ministerstwa, jak pisaliśmy w „Wyborczej”, Tusk najpewniej wyśle Bartłomieja Sienkiewicza.

Po negocjacjach z koalicjantami Platformie przypadło ostatecznie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, którym początkowo była zainteresowana Polska 2050. Już kilka dni temu ujawniliśmy, że do MSZ ma szansę wrócić były szef dyplomacji Radosław Sikorski. To kolejny wypróbowany współpracownik Donalda Tuska, zapamiętały krytyk rządów PiS,

który zwykł opisywać obóz rządowy jako „psychoprawicę”.

„Od edukacji zależą dalsze układanki”

Lista resortów Koalicji Obywatelskiej może być dłuższa. Koalicjanci wciąż nie rozstrzygnęli sporu o resort edukacji. Już chwilę po wyborach o ministerstwo upomniała się Nowa Lewica z kandydatką Agnieszką Dziemianowicz-Bąk. – Z edukacją jest problem. Niechętna temu jest Trzecia Droga i po trochu Koalicja Obywatelska.

W edukacji trzeba przeprowadzić poważną, spokojną reformę. Świecka szkoła? Oczywiście, ale bez konfliktu ideologicznego, do którego może doprowadzić temperament Lewicy – słyszymy od jednego z polityków. Jeśli Nowej Lewicy się nie uda, za resort będzie odpowiadała Koalicja Obywatelska.

– Tak naprawdę od edukacji zależą dalsze układanki. Dla Lewicy jest to trzeci resort, o który ostro gra z Platformą – twierdzą nasi informatorzy. Na razie Lewica dostała cyfryzację oraz Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Tu mocną kandydatką jest posłanka Katarzyna Kotula.

Konkurencja o edukację trwa, bo dla PO to strategiczny resort. Donald Tusk w kampanii dużo mówił o fatalnym traktowaniu nauczycieli, obiecywał 30 proc. podwyżki. Uczniów zapewniał, że odchodzi podstawę programową. – Tusk przekonuje, że nie może ustąpić, bo ma presję posłów – słyszymy w kulisach od jednego z uczestników rozmów.

Jeśli resort przypadnie Platformie – edukacją może pokierować Barbara Nowacka, która ma wysokie notowania u Tuska. I jak udało nam się dowiedzieć, jest po rozmowach z szefem PO.

Polska 2050, czyli wyborczy koalicjant PSL, obsadzi resort klimatu i środowiska, o który zabiegała od początku rozmów koalicyjnych. Na czele ministerstwa ma stanąć Paulina Hennig-Kloska, czyli jedna z czołówek politycznej partii Szymona Hołowni. W kulisach słyszymy, że nie bez szans na tekę ministra funduszy i rozwoju regionalnego jest Michał Kobosko.

Trzy resorty dla PSL

PSL na razie ma obsadzić trzy resorty. Obok MON dla wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza jest rolnictwo i resort infrastruktury. Ten ostatni – według naszych informacji – ma objąć Dariusz Klimczak, zaufany człowiek szefa ludowców.

Najpoważniejszym kandydatem w grze o Ministerstwo Rolnictwa jest Czesław Siekierski, w latach 2001-03 wiceszef tego resortu. Choć jest grupa ludowców, która namawia Kosiniaka-Kamysza, by postawił na posła Zbigniewa Ziejewskiego. Ten potwierdził w rozmowie z „Wyborczą”, że jest gotów przejąć ster po Robercie Telusie z PiS. Ma już plan. Mówi, że trzeba gruntownie prześwietlić resort. A rozpocząć rządy od uruchomienia skupu zboża, wynegocjować z Unią Europejską podział zbożowych kontyngentów między kraje Wspólnoty, rozbudować porty.

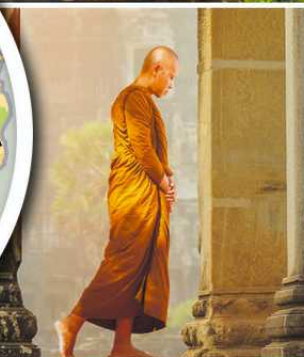
Ludowcy walczą też o Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Jeśli się im uda, to ministrem może zostać były europoseł, a obecnie poseł Krzysztof Hetman. ●

W obsadzie resortów nie ma przypadku, Tusk postawi na ludzi sprawdzonych w politycznych bojach, takich, których zna, wie, jak reagują w stresie. I ręka im nie zdręży

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Nowość

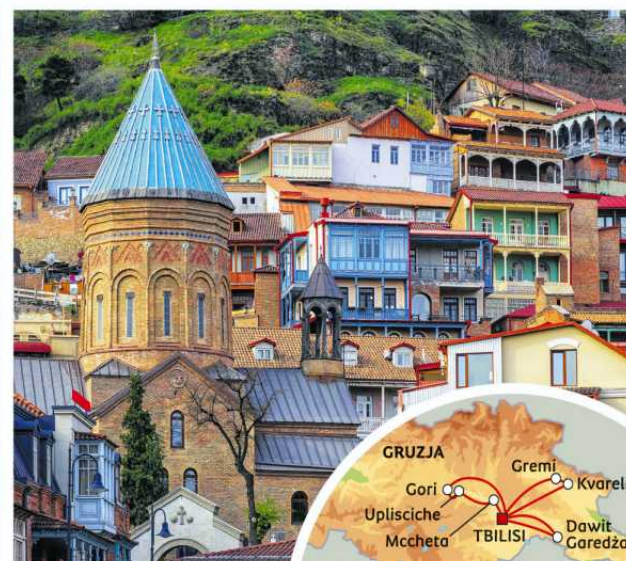
29/01 2025 | od **12.498,-**



5.998,-



od 5.998,-



4.998,-

Tak broni się PiS

Radni PiS z Otwocka razem ratują Instytut Dmowskie



• Piotr Gliński podczas konferencji prasowej o otwarciu Centrum Edukacyjnego Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, za nim dyrektor Instytutu Jan Żaryn. 16 marca 2022, Warszawa, ul. Andersa 20

Prezydentowi Otwocka udało się przepchnąć przez radę miasta umowę z ministrem Glińskim, przedłużającą istnienie Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Pomogła radna z klubu Platformy.

Witold Mrozek

Piotr Gliński chce uratować przed przyszłą likwidacją Instytut Dmowskiego, czyli Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. To instytucja mająca upamiętniać i popularyzować myśl endecką i narodowo-katolicką. Jej dyrektorem jest prof. Jan Żaryn, były senator i jeden z architektów polityki historycznej PiS i piewca ONR.

– To dorobek potwornie zafalszowany – mówił Żaryn o dziedzictwie myśli narodowców podczas konferencji inicjującej działalność Instytutu. – Może z niego wyrastać przyszła, wspaniała Polska w nowych pokoleniach.

To Instytut Dmowskiego jest operatorem Funduszu Patriotycznego. Dostaje 30 mln zł rocznie, z których finansowane były m.in. organizacje związane z byłym liderem Marszu Niepodległości, Robertem Bąkiewiczem, czy Młodzież Wszechpolska. Likwidację Instytutu przez nowy rząd zapowiadali politycy Koalicji Obywatelskiej, m.in. Michał Szczerba.

Gliński wyszedł więc z inicjatywą, by Instytut Dmowskiego był współprowadzony przez ministerstwo i miasto Otwock, którym rządzi młody prezydent z PiS Jarosław Margielski. Miała to zapewnić specjalna umowa podpisana przez otwocki samorząd i mini-

stra kultury. Podpisana na dziesięć lat umowa zakłada finansowanie Instytutu przez ten czas kwotą 100 mln zł oraz że na likwidację placówki będzie się musiało zgodzić miasto Otwock, które dołoży w tym czasie 2 mln zł. Na podpisanie umowy zgodzili się w środę, 15 listopada otwoccy radni.

Nie udało się to, gdy nie jeden głos radnej z klubu Platformy Obywatelskiej, Joanny Chmielewskiej (nie należy do partii). Pozostali radni z Koalicji Obywatelskiej byli przeciw. Zapytaliśmy o konsekwencje wobec radnej władze otwockiej Platformy Obywatelskiej. Czekamy na odpowiedź.

Do dwóch razy sztuka

PiS do przefinansowania umowy w otwockim samorządzie przystąpił już drugi raz – za pierwszym razem nie było kworum. Pierwotny projekt umowy władz Otwocka z resortem Glińskiego miał wiązać przyszłemu ministrowi ręce w kwestii likwidacji Instytutu. Likwidacja miałaby być możliwa „za zgodą miasta”, czyli tylko jeśli przegłosują ją również otwoccy radni. Umowa miałaby też gwarantować Instytutowi ministerialne dofinansowanie na kolejnych 10 lat, do końca 2033 roku. Chodzi łącznie o kwotę ponad 100 mln zł. Otwock miałby dokładać do działalności Instytutu co najmniej 200 tys. zł rocznie, czyli przez dekadę – 2 mln zł.

– Jesteśmy przeciw tej uchwale, mamy też dla naszego sprzeciwu poparcie kilkorga innych radnych – mówił „Wyborczej” przed pierwszym głosowaniem radny Arkadiusz Krzyżanowski z Koalicji Obywatelskiej, wiceprzewodniczący Rady Miasta Otwocka.

W pierwszej wersji projektu umowy, którą otrzymali radni, minister kultury nie mógłby też bez zgody radnych Otwocka zmienić statutu Instytutu ani wybrać jego dyrektora.

W nowej wersji umowy – jak mówił prezydent Otwocka Jarosław Margielski – wprowadzono jednak możliwość rozwiązania umowy z zachowaniem rocznego okresu wypowiedzenia.

Audytu nie ma, bo PiS się spieszy

PiS ma w radzie Otwocka 10 radnych na 21, Koalicja Obywatelska – 4, reszta to radni bezpartyjni. Uchwała przeszła 11 głosami przy 10 przeciw. Nie byłoby zgody na umowę Glińskiego, gdyby nie dwa głosy. Radna Magdalena Nowak z Samorządowej Inicjatywy Mieszkańców zadeklarowała: – Ja oraz pani radna Joanna Chmielewska nie bierzemy udziału w głosowaniu. Powodem jest to, że jesteśmy radnymi bezpartyjnymi. Mottem naszego stowarzyszenia jest praca dla mieszkańców z dala od polityki.

Radna Nowak dodała też, że sprawa Instytutu to „przepychanki polityczne, które przyjęły wymiar ogólnokrajowy, a w których nie chcemy uczestniczyć”.

Tyle że to dzięki „neutralnemu” stanowisku tej dwójki radnych umowa gwarantująca przetrwanie PiS-owskiego Instytutu została przez miasto Otwock zaakceptowana.

Kim są radne bezpartyjne, które umożliwiły PiS-owi taki manewr?

Magdalena Nowak jeszcze niedawno była zatrudniona przez prezydenta Margielskiego jako naczelniczka wydziału nieruchomości

w Urzędzie Miasta Otwocka. Mandat radnej objęła trzy lata po wyborach, w 2021 r., po koledze, który zrezygnował z funkcji radnego. Dochodów z pracy w urzędzie miasta nie wykazała w złożonym za 2021 r. oświadczeniu majątkowym.

Joanna Chmielewska, z zawodu księgowa, jest przewodniczącą komisji edukacji i kultury otwockiej rady. Mandat radnej również objęła w trakcie kadencji – w miejsce Bartłomieja Kozłowskiego, który zrezygnował z funkcji, by objąć stanowisko w urzędzie miejskim, w zarządzie gospodarki.

Chmielewska wyłamała się z dyscypliny w klubie Platformy Obywatelskiej, do którego wciąż należy. W najbliższych wyborach startować będzie prawdopodobnie jednak z Samorządowej Inicjatywy Mieszkańców.

Do dwóch razy sztuka?

To było drugie podejście do włączenia otwockiego samorządu w utrzymywanie Instytutu Dmowskiego. Poprzednią próbę lokalni działacze PiS odwołali w ostatniej chwili – jak ustaliła „Wyborcza”, widząc, że nie mają większości.

Tym razem o tym, że prezydent zwołuje kolejną nadzwyczajną sesję, radni Otwocka dowiedzieli się zaledwie 19-godzinnym wyprzedzeniem.

Radni opozycji zwrócił w środę uwagę, że nie wiadomo, czy gwarantowane przez mi-

W marcu minister Gliński zmienił statut Instytutu, by zastępców dyrektora było trzech, nie dwóch

Tak broni się PiS

m z Glińskim go

Co dalej z zabetonowaniem Instytutu Dmowskiego Czy przyszły minister kultury będzie mógł zlikwidować Instytut Dmowskiego?

Prezydent Otwocka musi w ciągu tygodnia przedłożyć uchwałę otwockich radnych wojewódzie mazowieckiemu, który może ją zatwierdzić albo uchylić i skierować do sądu. Będzie to Tobiasz Bocheński z PiS, który choć formalnie podał się do dymisji, ciągle pełni obowiązki, zatem uchwałę najprawdopodobniej zatwierdzi i opublikuje w dzienniku urzędowym.

Nowego wojewody można się spodziewać w grudniu – wtedy powoła go przyszły premier, najpewniej Donald Tusk. Właśnie dlatego PiS opóźnia oddanie władzy – chce zabezpieczyć tego rodzaju decyzje jak przedłużanie istnienia Instytutu Dmowskiego.

Obóz demokratyczny w próbie likwidacji Instytutu nie poniósł jednak całkowitej klęski. Poprzednia wersja dokumentu – której nie udało się PiS przegłosować – w ogóle nie przewidywała trybu wypowiedzenia umowy przed końcem jej trwania, czyli przez dziesięć lat. Oznaczałoby to, że na ewentualną likwidację Instytutu Dmowskiego przez ministra musieliby w ciągu tej dekady zgodzić się otwoccy radni.

Teraz jednak nowy minister kultury będzie mógł rozwiązać umowę z zachowaniem rocznego okresu wypowiedzenia, w „szczególnie uzasadnionych przypadkach”.

Słowem „szczególnie” nie należy się zbyt-

nio przejmować. To proste przeniesienie z ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej – artykuł 22 stanowi, że instytucję kultury można zlikwidować w „szczególnie uzasadnionych przypadkach”.

Zgodnie z tą właśnie ustawą zamiar likwidacji instytucji kultury trzeba ogłosić z półrocznym wyprzedzeniem. W połączeniu z zapisem o okresie wypowiedzenia może to dać Instytutowi Dmowskiego jeszcze prawie dwa lata funkcjonowania. Pytanie jednak, czy zamiaru likwidacji nie można byłoby ogłosić razem z wypowiedzeniem umowy. Wówczas okres ten skróciłby się do roku. ● **wm**

nistra na remont willi 3,5 mln zł wystarczy. Radni wnioskowali o audyt rzeczywistych potrzeb remontowych w willi, nie został on jednak przeprowadzony. – Dopóki tego dokumentu nie będzie, w ogóle nie powinniśmy się tym zajmować – mówił bezpartyjny radny Przemysław Bogusz.

Prezydent Margielski odpowiedział, że prawidłowa nazwa to „ekspertyza techniczna”, a nie „audyt”. Oraz że taki dokument przygotowuje się w ciągu 6-8 miesięcy.

– Jeśli mamy podejmować decyzje dotyczące milionów złotych, powinniśmy otrzymywać dokumenty przed sesją. Nie ma audytu, nie ma tematu – kwitował radny Bogusz.

Inny radny bezpartyjny, Ireneusz Pańniczek, prosił o dwudziestoczęterogodzinną przerwę w obradach, by radni mogli zapoznać się z dokumentami.

Prezydent Otwocka odmówił jednak, argumentował, że wniosek Pańniczka padł jeszcze przed przyjęciem porządku obrad. I skomentował: – Rozumiem te zabiegi. Nie pierwszy raz, gdy coś dobrego dzieje się w Otwocku, ze strony pana radnego Pańniczka przedstawiana jest taka forma zachowania. To są zabiegi neurolingwistyczne mające wskazywać, że ma pan rację, a jej pan nie ma.

Radni złożyli jeszcze jeden wniosek o przerwę w obradach. Ten również przepadł, tym razem w głosowaniu.

Szczerba: Instytut Dmowskiego to przechowalnia PiS
Nadzwyczajny charakter błyskawicznie zwołanej sesji prezydent Margielski uzasadniał „bliskością święta 11 listopada”.

Obecny gościnnie na sesji poseł KO Michał Szczerba odniósł się do słów Margielskiego: – Prezydent próbuje zaczarować opinię publiczną, że chodzi o remont willi. A chodzi o wykorzystanie miasta Otwock do utrzyma-

nia instytucji o nazwie Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej, która jest przeznaczona do likwidacji. Chciałem zapytać pana prezydenta, kto był inicjatorem wykorzystania miasta Otwock do utrzymania Instytutu Dmowskiego? Dlaczego nie ma na sali ministra kultury i dziedzictwa narodowego? – pytał Szczerba.

Prezydent Margielski odpowiedział, twierdząc, że sam zwrócił się do prof. Jana Żaryna, dyrektora Instytutu Dmowskiego, o zorganizowanie wystawy „unikatowych artefaktów po Ignacym Janie Paderewskim, w tym fortepianu, partytur”. Jak dodał: – Z rozmowy wynikało, że można w ogóle poszerzyć współpracę. W związku z tym zwróciłem się do ministra kultury z pismem, czy takie współprowadzenie byłoby możliwe. W odpowiedzi na to pismo otrzymałem propozycję umowy.

Poseł Szczerba odparł, że Instytut Dmowskiego stał się dla polityków PiS „przepompownią i przechowalnią”. Przypomnił m.in., że wicedyrektorem tej placówki został niedawno działacz młodzieżówki PiS, były wiceminister w KPRM Piotr Mazurek. Szczerba przypomniał, że Mazurek brał udział w przekazaniu 1,7 mln zł stowarzyszeniu założonemu przez Roberta Bąkiewicza.

Teraz uchwałę radnych musi zatwierdzić jeszcze wojewoda mazowiecki. Choć wojewoda Tobiasz Bocheński z PiS podał się do dymisji – w związku z dymisją rządu Morawieckiego – ciągle jeszcze pełni obowiązki.

Trzeba dodać, że samo istnienie Instytutu Dmowskiego nie gwarantuje dalszego działania Funduszu Patriotycznego. Instytut jest tylko jego operatorem – 30 mln zł rocznie na fundusz to środki zewnętrzne, pieniądze gwarantowane przez premiera. Zagwarantowane 100 mln zł na 10 lat przeznaczone jest tylko na działalność własną Instytutu Dmowskiego i pochodzi ze środków ministra kultury. ●

Witold
Mrozek



Synekury i skrajna ideologia. Instytut Dmowskiego musi zostać zlikwidowany

W radzie programowej ma twórcę neofaszystowskich organizacji, gloryfikuje ONR, finansuje Bąkiewicza – wszystko z naszych podatków.

Problem z Instytutem Dmowskiego, betonowanym przez Piotra Glińskiego i polityków PiS z Otwocka, nie polega „tylko” na tym, że ma on służyć utrzymywaniu politycznych synekur i wydawaniu publicznych pieniędzy. Placówka pod kierunkiem prof. Jana Żaryna finansuje organizacje skrajne, antydemokratyczne i szowinistyczne; w dodatku szerzy także właśnie ideologię.

W radzie Instytutu zasiedli skrajni nacjonaściści – m.in. Marian Barański, były szef Stronnictwa Narodowego „Szczerbiec” i współzałożyciel Narodowego Frontu Polski – wśród jego liderów był neofaszysta Piotr Rybak, znany ze spalenia kukły Żyda na wrocławskim Rynku.

Nie znajdziemy na stronie Instytutu Dmowskiego nic o antysemityzmie Dmowskiego. Nie znajdziemy też informacji, że zmarły tuż przed II wojną światową Dmowski był entuzjastą polityki Adolfa Hitlera. Ciekawe, czy uwzględnienie tego faktu jest planowane w zapowiadanym przez Jana Żaryna Muzeum Dmowskiego.

W 1932 r., przed dojściem Hitlera do władzy, Dmowski najbardziej bał się, że ten nie da sobie rady z Żydami, którzy – tradycyjnie według Dmowskiego – mają w niemieckim państwie duże wpływy. Po roku, w 1933, Roman Dmowski ostatecznie przekonał do polityki Adolfa Hitlera: „Dziś, gdy hitlerowcy są u władzy, trzeba stwierdzić, że wykazali o wiele większą siłę i konsekwencję w przeprowadzaniu swego programu wewnętrznego, niż można było jeszcze niedawno się spodziewać. Zarówno stanowisko ich względem Żydów i masonerii, jak i walka z rozkładem moralnym, świadczy, że celem ich polityki jest uzdrowienie” – pisał.

Fragmentów wskazujących na jawnie prohitlerowskie sympatie Dmowskiego nie usunięto z nowego wydania jego pism zebranych, wznowionych w 2021 r.

Instytut pod kierunkiem prof. Jana Żaryna finansuje organizacje skrajne, antydemokratyczne i szowinistyczne; w dodatku szerzy także właśnie ideologię

I dobrze, skoro już wznawiać Dmowskiego, to by przypominać, że był fanem Hitlera i antysemitą. Ale nie taki jest cel Jana Żaryna i jego placówki.

Koalicja Obywatelska i Lewica chcą likwidacji Instytutu Dmowskiego. Ale chodzi o coś więcej niż symboliczny gest i zaoszczędzone w ten sposób miliony złotych.

Instytut Pamięci Narodowej, muzea, media „publiczne”, w tym redakcje lokalne – osiem lat rządów PiS było eldorado dla skrajnej prawicy, która obejmowała w tych placówkach stanowiska. Próby odwrócenia tego stanu rzeczy będą przedstawiane jako „polityczne przepychanki”, jak ujęły to wczoraj rzekomo ratujące Instytut Dmowskiego radne „bezpartyjne” – a w praktyce wspierające PiS i powiązane z prezydentem Otwocka. Znajdą się kolejni „bezpartyjni” politycy, broniący w istocie ideologicznego testamentu partii Kaczyńskiego.

Nacjonalistyczna ideologia nie może być dłużej przezroczysta. Instytut Dmowskiego musi zostać zlikwidowany. ●

● **Zabytkowa willa Racówka przy ul. Czaplickiego 7 w Otwocku, gdzie planowane jest utworzenie filii Instytutu Dmowskiego**

FOT. WOJCIECH OLKUSNIK/EAST NEWS



Nominaci PiS szukają nowych stanowisk, ale nie wszyscy

Branża medyczna jest przekonana, że prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji został nagle odwołany po to, by jego miejsce mógł szybko zająć inny nominat PiS. Ale nie wszyscy szukają na gwałt nowych posad. Szef Agencji Badań Medycznych woli opowiadać o swoich wielkich sukcesach i chęci współpracy z nową władzą.

Judyta Watola

Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji istnieje od 2006 r. Zajmuje się wydaniem rekomendacji dla ministra zdrowia, między innymi w sprawie refundacji nowych leków oraz wyceny świadczeń medycznych. Od 2008 r. jej prezesem był farmakolog Wojciech Matuszewicz. Wiosną 2015 r., jeszcze przed wyborami, wygrał konkurs i został powołany na kolejną kadencję. Nie doczekał jej końca. W 2017 r. pod naciskiem wiceministra zdrowia Zbigniewa Króla, któremu podlegała wówczas AOTMiT, podał się do dymisji. Jego miejsce szybko zajął Roman Topór-Mądry, kolega Króla z Krakowa.

Rok temu odbył się kolejny konkurs. Kandydatów było trzech, w tym Krzysztof Łanda, wiceminister od leków w czasach, kiedy resortem rządził Konstanty Radziwiłł. Wygrał jednak Topór-Mądry. Przy jego kandydaturze obstawał wiceminister Maciej Miłkowski, któremu w resorcie podlega AOTMiT.

Jak ustaliła „Wyborcza”, Miłkowskiego teraz nawet nie uprzedzono, że Topór-Mądry ma być odwołany. Dowiedział się dopiero w momencie, kiedy poproszono go, by był świadkiem wręczania prezesowi dymisji. Był poniedziałek, przed godz. 19. Zaledwie półtorej godziny później na stronie KPRM umieszczono ogłoszenie o konkursie na nowego prezesa AOTMiT.

Nagła dymisja i natychmiastowy konkurs

Nagle zdymisjonowanie szefa tej czy innej instytucji to rzecz w zasadzie normalna. Może na przykład zdenerwować ministra. Tak jak na przykład prof. Rafał Niżankowski, szef Rady Przejrzystości przy AOTMiT, zdenerwował zimą ministra Adama Niedzielskiego rekomendacją w sprawie testów combo na obecność trzech wirusów. Niedzielski chciał, żeby były refundowane, ale rada pod przewodnictwem Niżankowskiego po zapoznaniu się z materiałami przygotowanymi przez pracowników AOTMiT uznała, że nie ma dowodów na ich skuteczność, więc zapłacić można co najwyżej za pilotaż. Choć rekomendacja rady nie jest dla ministra wiążąca, wściekły Niedzielski z miejsca Niżankowskiego odwołał.

Topór-Mądry wydał wówczas taką samą rekomendację jak Rada Przejrzystości. To jego ludzie przygotowali materiały, na których opierała się w sprawie testów COMBO. A jednak pozostał na stanowisku. Sprawę testów wytknięto mu dopiero teraz, podając jako jedną z przyczyn dymisji, wśród których miały być też doniesienia pracowników o mobbingu oraz nieprawidłowości w taryfikacji świadczeń.

Nasi informatorzy mówią, że o oskarżeniach o mobbing było wiadomo od dawna, podobnie jak o kłopotach z taryfikacją, na które zwracała uwagę NIK. Poza tym gdyby to były realne powody dymisji, nie ogłaszano by od razu konkursu. A skoro go ogłoszono, to znaczy, że jest ktoś, komu nie tylko wydaje się, że

• **Roman Topór-Mądry został odwołany ze stanowiska szefa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji**

FOT. PATRYK OGORZAŁEK /
AGENCJA WYBORCZA.PL

uda się go rozstrzygnąć jeszcze przed utworzeniem nowego rządu. Wydaje mu się też, że jest tak dobry, że minister zdrowia w tym nowym rządzie nie odwoła nominata PiS.

Wymieniany wśród kandydatów na nowego ministra zdrowia Bartosz Arłukowicz z KO od razu ostrzegł na X (dawnym Twitterze) Adama Niedzielskiego, że jeśli to on, to niech lepiej sobie daruje: „Bo znowu będzie panu przykro. A po co to panu?”.
Kolejne plotki z resortu pojawiające się na Twitterze dotyczyły 33-letniego Marcina Martyniaka, który półtora roku temu – mimo braku jakiegokolwiek dorobku w ochronie zdrowia – został wiceministrem od inwestycji.

Janusz Cieszyński zamieścił dementi. „Panowie Szczerba, Joński i Arłukowicz robią gielde kandydatów na szefa AOTMiT. Na razie obaj przez nich wskazani nie przepracowali 3 lat na stanowiskach wymienionych w ogłoszeniu o naborze. Po co kolportować takie fejki?”.

Jestem otwarty na to, żeby z każdym kolejnym ministrem zdrowia rozmawiać o jego priorytetach i adekwatnie dostosować działalność ABM do najważniejszych wyzwań objętych przez nowy rząd

RADOSŁAW SIERPIŃSKI

prezes Agencji Badań Medycznych,
w wywiadzie dla portalu Politykaszczrowotna.com

wyborcza.pl

• **Orędzie marszałka Sejmu Szymona Hołowni miało miejsce po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”. Do przeczytania na Wyborcza.pl**



Chodzi o stanowiska kierownicze na uczelni lub w instytucie naukowym albo instytucji podległej ministrowi zdrowia. Owszem, Martyniak nie spełnia tego warunku, ale – wbrew temu, co napisał Cieszyński – Niedzielski już tak, bo był wiceprezesem, a potem prezesem NFZ, który ministerstwu podlega.

Jedni tracą posady, inni zyskują nowe

Niemal równocześnie z Toporem-Mądrym minister zdrowia Katarzyna Sójka odwołała zastępcę głównego inspektora farmaceutycznego. Był nim od marca Paweł Kulka, z wykształcenia farmaceuta i menedżer, dotąd związany przede wszystkim z dużymi sieciami aptecznymi. Środowisko aptekarzy, którzy mają po jednej, najwyżej po kilka aptek, odbierało jego nominację źle. Ale według źródeł „Wyborczej” przyczyną dymisji było nie to, że robił coś dla wielkich sieci aptecznych, tylko to, że nie bardzo było widać, żeby cokolwiek robił. Potwierdzeniem tego może być fakt, że GIF już ogłosił, że na razie konkursu na nowego zastępcę nie będzie.

Wtorek przyniósł za to informację o nowej posadzie byłego rzecznika Ministerstwa Zdrowia Wojciecha Andrusiewicza. Stracił stanowisko w resorcie w sierpniu po tym, jak zmuszono do dymisji ze stanowiska ministra Adama Niedzielskiego. Przyczyną był skandal z ujawnieniem przez Niedzielskiego na Twitterze wrażliwych danych lekarza z Poznania, któremu minister zarzucił kłamstwo w sprawie ograniczeń w wystawianiu recept. Niedzielski miał się bronić przed dymisją, tłumacząc na Nowogrodzkiej, że to była wina Andrusiewicza. Nie pomogło.

Po tej wpadce Andrusiewicz dostał pracę w Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia w Krakowie jako specjalista ds. kształtowania wizerunku. Kiedy we wtorek pojawiła się informacja, że znalazł posadę w Narodowym Banku Polskim, od razu zapytaliśmy o to w biurze prasowym NBP. Bank nie przysłał odpowiedzi, podobnie zresztą jak nie przysyłał ich „Wyborczej” Andrusiewicz, kiedy był rzecznikiem w Ministerstwie Zdrowia.

Jeszcze inni chcą się przyspawać

Nowej posady nie szuka za to Radosław Sierpiński, prezes Agencji Badań Medycznych. Najwyraźniej obrał inną strategię i próbu-

je przekonać do siebie nową władzę. W piątek 10 listopada w portalu Politykaszczrowotna.com ukazał się z nim wywiad, w którym zadeklarował: – Jestem otwarty na to, żeby z każdym kolejnym ministrem zdrowia rozmawiać o jego priorytetach i adekwatnie dostosować działalność ABM do najważniejszych wyzwań objętych przez nowy rząd.

Potem szeroko rozwoził się o sukcesach i planach prowadzonej przez niego agencji. NIK w raporcie, który ukazał się wiosną, wytyka agencji, że choć wydała prawie 900 mln zł na badania, to efektów dla pacjentów nie ma. Sierpiński twierdzi coś wręcz przeciwnego: ABM „kierowała się potrzebami polskich pacjentów” i jest „ofiara własnego sukcesu”, bo „oczekiwania wobec nas są gigantyczne”.

W sobotę 11 listopada Politykaszczrowotna.com podała, że o sukcesach ABM będzie można się dowiedzieć więcej w czasie konferencji, którą agencja zorganizuje 5 grudnia w Warszawie. Jej gościem będzie prof. Maria Siemionow, światowej sławy polska chirurga. W 2008 r. w Cleveland pokierowała zespołem, który przeprowadził jeden z pierwszych przeszczepów twarzy na świecie. Teraz zasiada w radzie naukowej ABM. Prof. Siemionow wraz z Sierpińskim weźmie udział w konferencji prasowej, podczas której o sukcesach agencji opowiedzą też dziennikarzom.

W środę 15 listopada Politykaszczrowotna.com zamieściła z kolei krótką rozmowę z wiceprezesem ABM Rafałem Staszewskim. On też mówi o dalekosiężnych planach agencji, choć trochę pod innym kątem. – W przyszłym roku czeka nas bardzo ciekawy projekt, projekt rozwoju medycyny translacyjnej, czyli takiego przejścia zarówno od badań podstawowych, przez pierwsze fazy badań klinicznych, następnie przez fazę drugą, trzecią, skończywszy na komercjalizacji – wyjaśnia.

– Nie da się tego czytać. Kiedy w 2020 r. Joński i Szczerba przychodzili do nas na kontrolę, Sierpiński po ich wyjściu kpił, że to, cytuję, „debile” i nie umieją czytać ze zrozumieniem dokumentów. Lubił się chwalić, że właśnie „rozmawiał z Mateuszem” albo że „był na Nowogrodzkiej”. Dlatego robi się człowiekowi niedobrze, kiedy czyta, jak on się teraz przypochlebia nowej władzy – mówi „Wyborczej” o strategii Sierpińskiego osoba związana z ABM. ●

Kto zastąpi „niedorzecznika” praw dziecka

Kadencja obecnego RPD kończy się w połowie grudnia. Środowiska młodzieżowe i organizacje pozarządowe już zgłosiły swoje kandydatury. Zdecydują politycy.

**Karolina Słowik
Justyna Dobrosz-Oracz**

Kto zostanie nowym rzecznikiem praw dziecka? – Zostałem wytypowany przez młodych, m.in. przez Sejm Dzieci i Młodzieży, ok. 50 dam i kawalerów Orderu Uśmiechu, w tym przez Martynę Wojciechowską – potwierdza prof. Marek Konopczyński, pedagog resocjalizacyjny. – Jestem gotowy służyć odbudowie tej instytucji. O wyborze zdecydują politycy – dodał. Jego kandydaturę wspierają też inne organizacje, m.in. Mamy Głos, Gadka Senacka czy Nie Będziesz Szła Sama. Popiera go również Związek Nauczycielstwa Polskiego.

„Prof. Marek Konopczyński jest człowiekiem wrażliwym i zdeterminowanym w walce o prawa dziecka. Niejednokrotnie pokazał swój upór i odwagę w podejmowaniu aktywności na rzecz dzieci i młodzieży. Wielokrotnie reprezentował sprawy dzieci i młodzieży przed komisjami Sejmu i Senatu” – napisali członkowie Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu w liście do marszałka Sejmu.

Prof. Marek Konopczyński: Dajmy nauczycielom wolność
Prof. Konopczyński w latach 1992-95 pełnił funkcję dyrektora departamentu w Ministerstwie Edukacji. Jest członkiem i wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Był rektorem Pedagogium Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie. Kieruje Zakładem Twórczej Resocjalizacji na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Angażował się w protest przeciwko „lex małuchy za kraty” dotyczący resocjalizacji nieletnich. W poniedziałek wsparł głos młodzieży podczas ich konferencji pod Sejmem. Młodzi ludzie mówili o tym, czego oczekują od nowego rządu. Prof. Konopczyński stwierdził, że to „wołanie o uznanie i szacunek dla młodego pokolenia”. – Tego pokolenia, które przez ostatnie lata czuło się ubezwłasnowolnione i właściwie jego głosu nikt nie chciał słyszeć. To był typowy głos wołającego na puszczy. Młodzi przedstawili dziś rejestr swoich problemów, nad którymi nowa władza musi się pochylić, bo do tego jest zobowiązana – mówił.

Podkreślił, że szkoła została popuszczona przez ostatnie lata. – Ale jeśli da się nauczycielom wolność, jeśli będą mogli stanowić o klimacie szkoły, to jestem przekonany, że wyciągną rękę do młodych, a młodzi tę rękę przyjmą. Podmiotowość to obowiązek, nie przywilej. Młodych trzeba słuchać, być z nimi. To nie przywilej świata dorosłych, tylko



• Kandydaturę Marka Konopczyńskiego wspierają organizacje, m.in. Mamy Głos, Gadka Senacka czy Nie Będziesz Szła Sama. Popiera go również Związek Nauczycielstwa Polskiego FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Kandydatury
na stanowisko
rzecznika praw dziecka
można zgłaszać
do marszałka
Sejmu
do poniedziałku
do godz. 16**

obowiązek – podkreślał. – Reprezentuję środowisko akademickie, polskich pedagogów oraz Instytut Praw Dziecka im. Janusza Korczaka. Wyrażam przekonanie i głęboką nadzieję, że nowy parlament, nowi politycy będą chcieli z młodymi uzgadniać najważniejsze kwestie ich dotyczące – dodał.

Stwierdził, że w demokracji wszystko trzeba wywalczyć. – Nie ma edukacji bez podmiotowości młodego człowieka i bez jego aktywnego udziału – zaznaczył.

Dwie inne kandydatury
Kandydatury na stanowisko rzecznika praw dziecka można zgłaszać do marszałka Sejmu do poniedziałku do godz. 16. Jak słyszymy, pod uwagę brane są jeszcze dwie inne kandydatury: Konrada Ciesiołkiewicza i Grzegorza Wrony.

Konrad Ciesiołkiewicz to politolog, prezes fundacji Orange, w latach 2005-06 rzecznik prasowy rządu Kazimierza Marcinkiewicza, przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej. W 2023 r. otrzymał Nagrodę im. Janusza Korczaka w kategorii dla osób publicznych działających na rzecz dzieci i młodzieży.

– We wszystkich inicjatywach łączymy nas głębokie przekonanie, że jakoś instytucji i nas, społeczeństwa, powinno się mierzyć podejściem do najsłabszych, najwrażliwszych, najbardziej bezbronnych. Z natury rzeczy są nimi właśnie dzieci – mówił, odbierając nagrodę. – Bez względu na to, o jakim środowisku mówimy,



• Konrad Ciesiołkiewicz FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

czy to społecznym, tym widzialnym i tym niewidzialnym – żeby odwołać się do Heleny Radlińskiej, żyjącej w czasach Janusza Korczaka i za przyjaźnionej z nim pedagoga – czy informacyjnym, czy cyfrowym, spoczywa na nas dzisiaj ogromna odpowiedzialność za to, jakie warunki



• Grzegorz Wrona FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

do życia, przeżycia i rozwoju stworzymy dla najmłodszych – dodał.

Dr Grzegorz Wrona: Stoją przed nami ogromne wyzwania
Dr Grzegorz Wrona to certyfikowany specjalista i superwizor z za-

kresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, członek Rady Programowej Fundacji Pomocy Ofiarom Przepiętstw. Pracował też w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, gdzie pełnił obowiązki dyrektora zespołu ds. społecznych i prawa administracyjnego.

Jego kandydaturę rekomendują organizacje pozarządowe, m.in. Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” IPZ. „W imieniu środowiska osób działających w gminnych zespołach interdyscyplinarnych ds. przeciwdziałania przemocy domowej oraz organizacji pozarządowych niosących pomoc i wsparcie dzieciom i ich rodzicom rekomendujemy do pełnienia funkcji rzecznika praw dziecka dr. Grzegorza Wronę” – napisano w petycji.

„Będą to lata szczególne, bowiem w obszarze ochrony dzieci stoją przed nami ogromne wyzwania. Czas pandemii wyraźnie pokazał zagrożenia dla zdrowia zarówno fizycznego, jak i psychicznego dzieci, ale także dotkliwy brak osób i miejsc dających wsparcie dzieciom. Nagłaśniane przez media przypadki przemocy wobec dzieci wskazują na konieczność opracowania i wdrożenia Narodowej Strategii Ochrony Dzieci przed Przemocą, a wojna w Ukrainie na konieczność budowania międzykulturowych programów w placówkach oświatowych” – czytamy.

Dotychczasowy rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak odchodzi w niesławie. „Gdy ze stanowiska rzecznika praw dziecka zniknie przebieganie, a jego miejsce zajmie kompetentna osoba, akceptująca i szanująca każde dziecko, dbająca o jego prawa i reagująca na przemoc, będziemy mogli zapomnieć, że naszym dzieciom przytrafił się Mikołaj Pawlak” – napisała Dorota Łoboda, aktywistka edukacyjna i posłanka KO. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34285399

Stareńka Babi prosi o pomoc...

Babi - to ofiara ludzkiej głupoty, chciwości, żądzy pieniądza. Niedawno trafiła do nas w bardzo złym stanie od „milośnicki” rasy. Wyeksploatowana, wyrodzona do granic możliwości. Niesamowicie chuda w stanie zagrażającym życiu. Kiedy zabraliśmy ją do weterynarza po dokładnych badaniach rozpoznano silne ropomacicze. Ogólny stan również określono jako ciężki - była niedożywiona, osłabiona, zaniedbana. Niestety nie mieliśmy chwili do stracenia bo tu trwała walka o życie Babi. Weterynarz widział tylko jedno rozwiązanie - natychmiastowa operacja ratująca życie. Przez wiek Babi i jej ogólny stan obciążony ogromnym ryzykiem. Jednak nie mogliśmy czekać bo operacja dawała znacznie większe szanse na przeżycie niż życie z ropomaciczem do momentu aż jej stan się poprawi. Bardzo się baliśmy, że Babi nie da rady, że jest zbyt słaba i zbyt wyniszczona. To wyjątkowy pies, który skradł nasze serca od pierwszej chwili kiedy ją poznaliśmy. Nie dlatego, że jest rasowa!!!! Dla nas to nie ma żadnego znaczenia bo nasza ekipa to tylko kundelki takie, których nikt nie chce i wygląd, kolor, rasa, rozmiar czy sprawność nie mają dla nas znaczenia. Babi skradła nasze serca dlatego, że ma cudowny charakter. Mimo krzywdy i ignorancji jakiej zaznała ze strony człowieka Babi kocha bezgranicznie. To wyjątkowa psia dziewczynka a w zasadzie babusia. Na szczęście wbrew pozorom Babi okazała się bardzo silna! Przeżyła operację i dochodzi do siebie. Przed nami długa droga ale wierzymy, że kolejny raz razem dokonamy cudu. Sami jednak nie damy rady. To niewielkie ciałko nosi w sobie cały szereg różnych chorób. Babi jest psiakiem o szczególnych potrzebach. Ze względu na utrzymujące się biegunki potrzebuje dobrej karmy. Jedyna karma, którą przyswaja to hypoalergiczne puszkki, które są bardzo drogie. Koszt takiej puszkki to 21 zł... Niestety nie utrzymuje też czystości w domu, swoje potrzeby zalewając na podłogę dlatego bardzo dużo ich zużywa. Jednak niezależnie od tego my kochamy ją bezgranicznie i gdybyśmy mieli jeszcze raz ją ocalić to zrobilibyśmy to bez chwili zastanowienia. To pies, który mimo takich złych przeżyć kocha życie, kocha ludzi i kocha to co ją otacza. Potrafi czerpać i cieszyć się każdym dniem tak jakby każdy miał być tym ostatnim... Jest niesamowita a nasze serca pękają na samą myśl jak bardzo los ją doświadczył. Niestety w chwili obecnej zmagamy się z problemami finansowymi a miesięczne utrzymanie Babi to niestety spory wydatek dlatego ośmielamy się prosić o pomoc dla Niej. Babi poleca się Państwu pamięć...



Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:
Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Babi”
Blik na telefon: 723 808 002

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02
www.przystanocalenie.org



Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



ŻARNOWIEC

Pływająca elektrownia fotowoltaiczna

Na dwóch zbiornikach retencyjnych położonych na terenach po nieukończonych elektrowni atomowej zamontowane zostaną pływające platformy z 12 tys. paneli fotowoltaicznych. Ich łączna moc osiągnie 8 kWp. Jak pokazują wieloletnie doświadczenia z fotowoltaiką, panele ulokowane na wodzie wykazują się wyższą wydajnością. Wykorzystują wtórnie światło odbite od powierzchni i są mniej narażone na osiadanie pyłu i innych zanieczyszczeń. Farma ma zacząć działać do końca przyszłego roku. ●

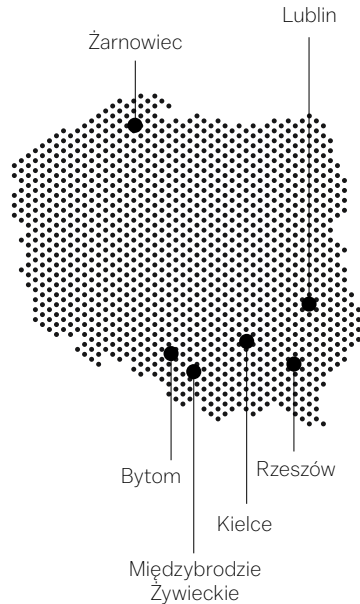
Krzysztof Romański

KIELCE

Supermarket w miejscu szpitala

Działkę przy ulicy Ogrodowej 11 wystawiono na sprzedaż. Chodzi o teren o powierzchni nieco ponad 5,6 tys. m kw. z budynkiem, w którym mieścił się szpital Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Był to już trzeci przetarg, a cenę wywoławczą ustalono na 11,74 mln złotych. Ofertę kupna złożyła sieć supermarketów spożywczo-przemysłowych Aldi. Ta niemiecka sieć ma już w Polsce ponad 280 sklepów. W Kielcach działa już jeden, przy al. Solidarności. ●

Grzegorz Walczak



GÓRA ŻAR

Trzy ośrodki z jednym karnetem

Polskie Koleje Linowe, do których należą ośrodki narciarskie w różnych częściach kraju, przygotowały na tę zimę nowość. Właśnie rozpoczęła się sprzedaż pięciodniowego skipassu Winter Mix. Daje on możliwość jazdy przez pięć dowolnych dni w całym sezonie w trzech wybranych ośrodkach. Można z niego skorzystać na górze Żar w Międzybrodziu Żywieckim, na Palenicy w Szczawnicy i Mosornym Groniu w Zawoi. Przedsprzedaż potrwa do 8 grudnia. Ceny zaczynają się od 360 zł. ●

Marcin Czyżewski

Krajobraz po wyborach

Nie ma wątpliwości, że w kolejnych miesiącach PiS będzie traktować Sejm jako „sprzęt nagłaśniający” jego obecność na scenie politycznej



PROF. AGNIESZKA PAWŁOWSKA
politolożka z Uniwersytetu Rzeszowskiego

Wrocław

Będzie kolejny odcinkowy pomiar prędkości

Na Dolnym Śląsku już działa jeden odcinkowy pomiar prędkości – na autostradzie A4. Wkrótce zostanie uruchomiony kolejny – w al. Sobieskiego we Wrocławiu.

Jacek Kulesza

Al. Sobieskiego to główny wjazd do Wrocławia na północnym wschodzie. Kiedyś – przed otwarciem trasy S8 – była to też droga wylotowa na Warszawę. Dlatego jest szeroką ulicą, na której kierowcy często przekraczają dozwoloną prędkość. Trasa prowadzi do centrum Wrocławia, choć zmieniają się jej nazwy. Od mostu nad Widawą jest to już ul. Krzywoustego, później al. Kromera i ul. Jedności Narodowej, która kończy się na pl. Bema, przy Odrze i Ostrowie Tumskim.

Odcinkowy pomiar prędkości w al. Sobieskiego

Za planowanie i montaż odcinkowych pomiarów prędkości odpowiada Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Monika Niżniak, rzeczniczka urzędu, tłumaczyła „Wyborczej”, że odcinkowe pomiary prędkości (podobnie jak radary) montowane są w wybranych, najbardziej niebezpiecznych miejscach: – Wcześniej przez przynajmniej trzy lata prowadzone są analizy ruchu drogowego, podczas których badane są m.in. liczba kolizji i wypadków, ich przyczyny oraz inne zdarzenia.

Dzięki odcinkowym pomiarom prędkości karani są kierowcy przekraczający dopuszczalną prędkość. Jednak głównym celem montażu takich systemów jest uspokojenie ruchu w niebezpiecznych miejscach



• Odcinkowy pomiar prędkości zostanie zamontowany w al. Sobieskiego we Wrocławiu FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

oraz zmniejszenie liczby wypadków, zwłaszcza śmiertelnych.

Z badań wyszło, że odcinkowy pomiar prędkości potrzebny jest również w al. Jana III Sobieskiego we Wrocławiu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h. Według miejskiego portalu Wrocław.pl będzie się zaczynać w rejonie mostu na Widawę, a kończyć na wysokości ul. Wilanowskiej. Możliwe, że zaczną działać jeszcze w tym roku.

Będzie to drugi na Dolnym Śląsku odcinkowy pomiar prędkości. Trzeci planowany jest na granicy z województwem opolskim – na lokalnej drodze Bierzów – Przylesie (niedaleko Brzegu).

Jak działa odcinkowy pomiar prędkości

Stacjonarne i policyjne radary wykrywają tylko przekroczenie prędkości w jednym miejscu. Natomiast odcinkowe pomiary prędkości sprawdzają średnią prędkość samochodu na wyznaczonym fragmencie drogi. Na jednej bramownicy notowany jest czas wjazdu, a na drugiej – wyjazdu. I na tej podstawie wyliczana jest średnia prędkość.

Zadaniem odcinkowych pomiarów prędkości jest nie tyle karanie kierowców, ile przede wszystkim uspokojenie ruchu na wybranych drogach. Dlatego tablice informacyjne o odcinkowym pomiarze prędkości stoją na początku i końcu odcinka.

Monika Niżniak opowiadała, że z obserwacji w całej Polsce wynika, iż odcinkowe pomiary prędkości dyscyplinują kierowców: – Były robione analizy porównawcze dla okresów kilkuletnich, ale dla całego systemu, a więc również z radarami. Kierowcy jeżdżą wolniej, a więc też bezpieczniej. Dzięki temu odnotowaliśmy zdecydowany spadek liczby ofiar śmiertelnych wypadków w takich miejscach aż o 97 proc.

100 tys. mandatów tylko w pierwszym miesiącu

21 lipca 2023 r. na autostradzie A4 pod Wrocławiem został uruchomiony odcinkowy pomiar prędkości. Sprawdza kierowców na 8-kilometrowym odcinku między Kąkami Wrocławskimi a Kostomłotami. To jeden z najbardziej ruchliwych odcinków autostrady A4, gdzie dochodzi do wielu wypadków.

Ponieważ autostrada nie ma tam pobocza, obowiązuje ograniczenie prędkości do 110 km/h. Wiele kierowców jeździ jednak dużo szybciej. Dlatego już w pierwszym miesiącu działania systemu złapał on 100,5 tys. kierowców. Mimo iż mandaty wystawiane są dopiero tym kierowcom, którzy przekroczą dopuszczalną prędkość o ponad 10 km/h.

Odcinkowe pomiary prędkości w Polsce

Odcinkowy pomiar prędkości na A4 jest pierwszy na polskich autostradach, ale nie ostatni. Jeszcze więcej takich urządzeń zostanie ustawionych na drogach o mniejszej randze. Docelowo w Polsce mają być 72 odcinkowe pomiary prędkości, czyli ponaddwukrotnie więcej niż w 2022 r. W kwietniu 2022 r. wybrano bowiem wykonawcę rozbudowy systemu fotoradarowego CANARD, który ma zamontować urządzenia w 39 miejscach (część już działa). Wśród nich są właśnie dolnośląskie lokalizacje. ●

Sopot

Namiestnik PiS rządzi miastem

– Premier Morawiecki zlekceważył mieszkańców Sopotu – tak Jacek Karnowski, obecny poseł i były prezydent Sopotu, ocenia nominację Lucjana Brudzyńskiego na komisarza miasta.

Kilka godzin po objęciu przez Lucjana Brudzyńskiego stanowiska komisarza Sopotu konferencję prasową zorganizował Jacek Karnowski, były prezydent tego miasta, a obecny poseł Koalicji Obywatelskiej.

W towarzystwie radnych i swojego byłego zastępcy Jacek Karnowski powiedział, że nominacja Brudzyńskiego świadczy o tym, że premier Morawiecki zlekceważył mieszkańców Sopotu.

– Dlatego, że nie posłuchał radnych Platformy sopocian, którzy uzyskali w ostatnich wyborach aż 56 proc. głosów, czyli prawie 10 tys. głosów. I zamiast rekomendowanej na komisarza wiceprezydentki Magdaleny Czarzyńskiej-Jachim wybrał osobę, która nawet nie dostała się do rady miasta w 2010 r., kandydując z koalicyjnego dla PiS ówczesnego klubu Kocham Sopot. Pan Lucjan zdobył aż 37 głosów – powiedział Jacek Karnowski.

Posel Jacek Karnowski zapowiedział, że będzie zabiegał o zmianę prawa, aby w przyszłości niemożliwe było powoływanie „namiestników”. – Będziemy uważnie patrzyli na ręce panu komisarzowi, bo wpłacał obficie pieniądze na konto PiS. Zasiadał też w wielu miejscach w Enerdze, co jest odbiciem pisowskiej nomenklatury – ocenił Jacek Karnowski.

Były wiceprezydent Sopotu Marcin Skwierawski (PO) wyraził nadzieję, że komisarz zabierze się jak najszybciej do pracy. – Czekają pilne decyzje w sprawie mieszkań zastępczych, dotacji środowiskowych czy wypłaty świadczeń – dodał Marcin Skwierawski. ●

Krzysztof Katka

Atrakcyjny Lublin

567

TYSIĘCY
• turystów przyjechało do Lublina od lipca do września. To prawie dwukrotnie więcej w porównaniu z tym samym okresem zeszłego roku. Liczba turystów i odwiedzających miasto w 2023 roku po raz pierwszy w historii przekroczyła milion osób.

Bytom. Opera Śląska otwarta po remoncie



FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Był czerwony dywan na wejściu, powitania, podziękowania i przemówienia. Był też wspaniały wieczór artystyczny złożony z arii, duetów, występów chóru i baletu. Tak Opera Śląska w Bytomiu rozpoczęła w niedzielę nowy sezon. Widzowie czekali na tę chwilę wraz z artystami i organizatorami prawie dwa lata, bo tyle też trwał remont sceny, foyer czy innych pomieszczeń. Wydano na niego 62 mln zł. ●

Marta Odziomek

• Więcej na katowice.wyborcza.pl

Po ataku niedźwiedzia

Lasy Państwowe kontra aktywiści

Lasy Państwowe wykorzystują atak niedźwiedzia na człowieka w Bieszczadach, by zdyskredytować aktywistów.

Agata Kulczycka

Po ataku niedźwiedzia na człowieka w ostatnią niedzielę w Bieszczadach Michał Gzowski, rzecznik Lasów Państwowych, opublikował w mediach społecznościowych zdjęcia z fotopułapki umieszczonej w tym miejscu. Widać na nich m.in. niedźwiedzia wychodzącego z gawry i uciekającego przed nim człowieka. Michał Gzowski do zdjęć dodał komentarz: „Fotopułapka uchwyciła atak niedźwiedzia na ekoaktywistę. Chciał udowodnić, że gawra jest pusta, bo leśnicy zniszczyli jego siedlisko. Niezła ironia losu – pseudoekolodzy szczuli na leśników, GOPR i policjantów, a teraz ci ludzie ratują im życie”. Wpis kończy złośliwym pytaniem: „Będzie Nagroda Darwina?” [to corocznie przyznawana internetowa antynagroda, za wyjątkową głupotę, której efektem była śmierć kandydata]. To, że mężczyźni, którzy podeszli na niebezpieczną odle-

głość pod gawrę, byli aktywistami, ujawniło już w poniedziałek nadleśnictwo Lutowiska, na terenie którego doszło do tej sytuacji. Wpis NL pokazuje szerszy kontekst całej sprawy. Jak wyjaśniają leśnicy, gawrę miał znaleźć w styczniu tego roku leśniczy, ale nie było w niej wówczas niedźwiedzia. W sierpniu Inicjatywa „Dzikie Karpaty” i fundacja Siła Lasu wysłały pisma do nadleśnictwa Lutowiska i RDOŚ, w których podnosiły konieczność wstrzymania wycinki i utworzenia strefy ochronnej w tym miejscu. RDOŚ zlecił nadleśnictwu zakończenie wycinki do 31 października. Przy gawrze została powieszona fotopułapka, która miała pokazać, czy jest w tym miejscu niedźwiedź. Bardzo szybko, ale nie w takich okolicznościach, jakich się wszyscy spodziewali, niedźwiedź udowodnił, że gawra należy od niego. Nadleśnictwo w poniedziałek poinformowało, że zgłosiło sprawę policji przeciwko aktywistom, którzy naruszyli spokój gawrującego niedźwiedzia. Inicjatywa „Dzikie Karpaty” w odpowiedzi na post nadleśnictwa Lutowiska opublikowała oficjalne oświadczenie, wyjaśniając, co robili aktywiści w pobliżu gawry. „Wyborczej” opowiedział o tym Łu-

kaszk Synowiecki z Dzikich Karpat. Nie ufając Lasom Państwowym, aktywiści chcieli przede wszystkim sprawdzić, czy wycinka się zakończyła. Na dowód, że była w tym miejscu prowadzona na szeroką skalę, zamieścili zdjęcia. Aktywiści przyznają się do błędu i wyrażają ubolewanie: „Niedźwiedź zachował się w podręcznikowy, właściwy sobie sposób, na własnym terytorium, obszarze odludnym w okolicach gawry, zaskoczony i w poczuciu zagrożenia zademonstrował swoją siłę i dominację. Ubolewamy, że doszło do tego incydentu. Tym razem popełniliśmy błąd. Jest nam przykro przede wszystkim wobec niedźwiedzia, któremu został odebrany spokój i poczucie bezpieczeństwa”. Ale też krytykują Lasy Państwowe, zarzucając im, że mimo iż wiedziały, że jest to miejsce gawrowania niedźwiedzia, prowadziły wycinkę. Aktywiści przypominają, że na Podkarpaciu są tylko dwie strefy ochronne niedźwiedzi, a większość tych zwierząt żyje poza strefami ochronnymi. Zdaniem aktywistów ochroną powinna zostać objęta nie tylko każda gawra, niezależnie od tego, czy w danym momencie jest zajęta przez niedźwiedzia, czy nie, ale również każdy las, w którym niedźwiedzie bytują. ●

Handel

Dino będzie sprzedawać paliwa

Stacje benzynowe Dino mają stanąć przy wybranych marketach tej sieci handlowej. Firma musi jednak wcześniej uzyskać zgodę Urzędu Regulacji Energetyki.

Sieć Dino ma 2340 sklepów, z czego 184 otworzyła tylko w tym roku. Dino dogania pod tym względem Biedronkę, która ma o tysiąc placówek więcej.

Tajemnicze plany

Firma pochodzącego z wielkopolskiego Krotoszyńskiego Tomasza Biernackiego zatrudnia ponad 40 tys. osób. W ostatnim roku przyjęła blisko 5 tys. nowych pracowników. Tegoroczne inwestycje w rozwój mają sięgnąć blisko 1 mld złotych. Z kolei przychody Dino przekroczą 25 mld złotych. Dino nie informuje oficjalnie o planach budowy stacji paliw. Ale nieoficjalnie udało nam się ustalić, że stacje Dino Oil miałyby stanąć przy marketach firmy, oferując niskie ceny, podobnie jak stacje paliw innych sieci handlowych. – Przewaga Dino będzie polegała na tym, że ma dużą sieć sklepów zlokalizowanych w małych miejscowościach, przy trasach z dogodną lokalizacją na stacje paliw – mówi nasz informator współpracujący z firmą Tomasza Biernackiego.

Stacje paliw z myjniemi i barami

Stacje paliw Dino mają w pierwszej kolejności stawać przy centrach logistycznych tej sieci. Stacje będzie prowadziła Dino Oil – spółka córka Dino Polska SA zarejestrowana już dziesięć lat temu. 24 października tego roku znak towarowy Dino Oil został zgłoszony do Urzędu Patentowego RP, a ujawniony 7 listopada wnioskodawca chce zastrzec swój znak do dystrybucji oraz sprzedaży detalicznej paliw. Planuje też prowadzenie myjni i barów szybkiej obsługi, a także naprawy i serwisu pojazdów oraz ładowania pojazdów elektrycznych. Myjnia, bar i ładowanie elektryków to ukłon w stronę głównych klientów Dino – mieszkańców małych miejscowości. Nasz informator twierdzi, że budowa pierwszych stacji mogłaby ruszyć w przyszłym roku. Na początek byłyby to stacje samoobsługowe na karty Orlenu. Na to Dino Oil ma już koncesję. Urząd Regulacji Energetyki potwierdza, że od trzech lat Dino Oil ma koncesję na prowadzenie takiej stacji, a od maja tego roku ma prawo sprzedaż również innych paliw na karty Orlenu. Firma nie dostała jednak jeszcze zgody na samodzielny handel paliwami i otwarcie nowych stacji. ●

Janusz Jaros

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

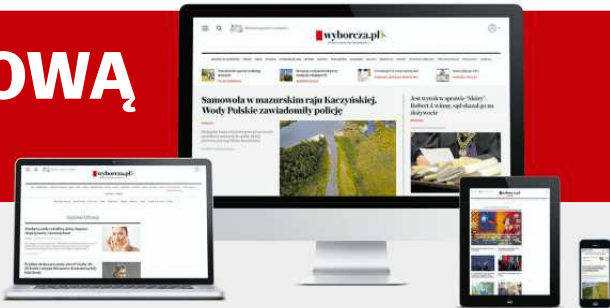
34284729

ZAMÓW NA GRUDZIEŃ DO 23 LISTOPADA

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
149,90 Zł
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY****

* Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-18) i podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Cena sugerowana

• **Prezydent USA Joe Biden podjął przywódcę Chin Xi Jinpinga w rezydencji Filoli w Kalifornii** FOT. DOUG MILLS / THE NEW YORK TIMES / AP

Maria Kruczkowska

– Móc pana gościć w Stanach Zjednoczonych jest dla mnie wielkim zaszczytem – powiedział Biden, witając Xi w rezydencji Filoli na wzgórzach kalifornijskich. 15 listopada przywódcy Chin i USA zasiedli do rozmów, by próbować poprawić stosunki między obydwojema krajami, które od czterech dekad nie były tak napięte jak ostatnio.

Z pierwszych relacji wynika, że wszystko potoczyło się o wiele lepiej, niż obydwa politycy się spodziewali. Podsumowując spotkanie, Biden wyraził się o nim jako o „jednym z najbardziej konstruktywnych, jakie dotąd mieliśmy” (przez większość czasu to właśnie on mówił, Xi czasem coś dorzucał, na ogół jednak tylko słuchał).

Mocarstwom udało się zawrócić znad przepaści, nawet jeśli nie była to łatwa rozmowa, bo Chiny i USA wciąż wiele dzieli. A na konferencji po spotkaniu zapytany przez dziennikarza Biden potwierdził, że nadal uważa Xi za „dyktatora”.

– Jest nim w tym sensie, że kieruje krajem komunistycznym o ustroju całkiem innym niż nasz – wyjaśnił prezydent USA.

Po spotkaniu rozmówcy zasiedli do posiłku, po czym obaj udali się na przechadzkę. Po niej Biden napisał na Twitterze, jaką wartością była dla niego możliwość rozmowy w cztery oczy z Xi: „Myślę, że najważniejsze jest, byśmy się jasno rozumieli, jak przywódca z przywódcą. Istnieją globalne wyzwania, które wołają o nasze wspólne przywództwo. Dzisiaj dokonaliśmy prawdziwego postępu”.

USA i Chiny przywracają zerwany dialog

Przed szczytem komentatorzy byli sceptyczni i nie wierzyli, by mogło dojść do przełomu w jakiegokolwiek kwestii. Obydwa przywódcy osiągnęli jednak więcej, niż przewidywano – udało się „ustabilizować stosunki”.

Przywódcy zgodzili się przywrócić przerwany rok wcześniej dialog wojskowy, stałe kontakty na szczeblu ministra obrony i dowództwa obu krajów.

– Wróciliśmy do bezpośredniej, otwartej, jasnej komunikacji – ogłosił rozradowany Biden (nadal jednak pozostaje ostrożny, streszczając swoje podejście do Chin jako: „ufać, ale sprawdzać”).

Od wysokiego rangą przedstawiciela Białego Domu agencja informacyjna AP dowiedziała się, że sekretarz obrony USA Lloyd Austin będzie mógł się spotkać w najbliższym czasie z chińskim odpowiednikiem. Tyle że od dwóch miesięcy Pekin takowego nie ma, bo szefa resortu, generała Li Shangfu, Xi usunął bez wyjaśnienia.

Joe Biden przypomniał Xi, że ich znajomość zaczęła się 12 lat temu, kiedy obydwa byli wiceprezydentami. Wtedy to on gościł w Chinach, a Xi zabrał go w podróż po kraju.

Środowe spotkanie otworzył Biden, mówiąc, iż napięcia w relacjach „nie powinny zamienić się w konflikt”. Tego samego zdania był Xi. Według niego „odwrócić się jeden od drugiego to żadne wyjście”.

– Planeta Ziemia może pomieścić nasze dwa kraje, a sukces jednego z nich jest sposobnością dla drugiego – oznajmił Xi. Jego słowa cytują dziś chińskie media.

Xi uspokajał Bidena, mówiąc, że Chiny nie dążą „do prześcignięcia USA ani ich wysadzenia z siodła” i oczekują, że ze swej strony Stany Zjednoczone „nie będą knuły, by odsunąć je czy powstrzymać”.

Rozmowa dotyczyła też gospodarki i nadejści Chin na napływ amerykańskiego kapitału oraz kryzysu klimatycznego, który zmusza mocarstwa do współpracy. A także spraw spornych – praw człowieka i Tajwanu. Pojawiły się też wątki osobiste: gospodarz spytał gościa o zdrowie żony i kazał jej złożyć życzenia z okazji urodzin; nieco zakłopotany Xi przyznał, że jest tak zapracowany, iż o nich zapominał.



Jak przywódca z przywódcą

Skonfliktowanym mocarstwom udało się „zawrócić znad brzegu przepaści”, nawet jeśli nie była to łatwa rozmowa, bo Chiny i USA wciąż wiele dzieli. Joe Biden i Xi Jinping spotkali się podczas kończącego się w San Francisco szczytu Współpracy Gospodarczej Krajów Azji i Pacyfiku (APEC).

Długie miesiące bardzo złych relacji USA – Chiny

To pierwsze od roku spotkanie obydwa przywódców. W listopadzie 2022 r. Biden i Xi rozmawiali podczas szczytu G20 na Bali. Jednak w ciągu kolejnych 12 miesięcy relacje się popsuły.

Kiedy latem 2022 r. spikerka Izby Reprezentantów Nancy Pelosi zignorowała ostrzeżenia Pekinu i poleciała na Tajwan, Chiny zawiesiły bezpośredni dialog wojskowy z USA i ostrzelały wyspę z ostrej amunicji. Gdy z kolei w lutym 2023 r. Amerykanie zestrzelili chiński balon unoszący się nad terytorium USA, w Pekinie zawrzało. Napięcie pogłębiają też nadciągające (styczeń 2024) wybory prezydenckie na Tajwanie oraz coraz liczniejsze incydenty na morzach Południowochińskim i Wschodniocińskim, gdzie krzyżują się szlaki marynarki Pekinu i Waszyngtonu.

W pogarszającej się sytuacji główny cel Bidena był prosty: znaleźć sposób, by nie dopuścić, żeby rywalizacja z Chinami zamieniła się w konflikt. Z tej perspektywy spotkanie w Kalifornii to punkt dla prezydenta.

– Mocno wierzę w obiecującą przyszłość naszej dwustronnej relacji – powiedział po

rozmowie Xi. Dodał, że oba kraje są bardzo różne, ale „powinny być w pełni zdolne wznieść się ponad to, co je dzieli”.

Punkty sporne: Tajwan, wojna w Ukrainie i Strefa Gazy

Punktem spornym we wzajemnych relacjach pozostaje Tajwan.

– Strona amerykańska powinna zaprzestać zbrojenia Tajwanu i poprzeć pokojowe zjednoczenie Chin – oznajmił Xi, którego cytuje dzisiaj szef chińskiej dyplomacji.

W Tajwanie Pekin nie przestaje widzieć zbuntowanej prowincji, która ma wrócić do macierzy. W środę Xi powtórzył tę mantrę, mówiąc, że „Chiny dokonają zjednoczenia i nie da się tego zatrzymać”. Wezwał też, by USA nie „knuły w celu usunięcia ze sceny czy osłabienia Chin” i przestały zbroić Tajwan.

Przewodniczący wie jednak, że to niemożliwe, bo teraz, gdy wyspę wielkości Mazowsza uznaje już tylko 13 niedużych krajów, jedynie USA zaopatrują ją w broń. Ostrzegając i grożąc, Xi uspokoił jednak amerykańskiego gospodarza, że Chiny nie szykują się na wojnę.

Waszyngton z kolei oskarża Chiny o rzucanie koła ratunkowego Rosji, która kontynuuje wojnę w Ukrainie i jest objęta zachodnimi sankcjami – bo kupują od niej surowce energetyczne.

Obydwa mocarstwa różnią się też w kwestii Bliskiego Wschodu. Chiny apelują o zawieszenie broni między Izraelem a Hamasem, podczas gdy USA wspierają Izrael i użyły prawa weta, by zablokować rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ o przerwanie walk w Strefie Gazy.

Na konferencji prasowej po spotkaniu przywódców wiele pytań dotyczyło właśnie Gazy i amerykańskiego wsparcia dla polityki premiera Beniamina Netanjahu. Biden

odpowiedział, że nie wie, jak długo może potrwać izraelska operacja, ale że „nie dobiegnie ona końca bez rozwiązania zakładającego powstanie dwóch państw”.

Prezydent bronił jednocześnie swej odmowy wezwania do zawieszenia broni, mówiąc, że Hamas uosabia stałą groźbę dla Izraela oraz że siły izraelskie w Gazie robią, co mogą, by ograniczyć straty ponoszone przez ludność cywilną.

Kryzys klimatyczny i inne wyzwania

Jeszcze przed przylotem Xi do San Francisco USA osiągnęły przełom w dwóch ważnych kwestiach. Wraz z Chinami poparły ambitny cel redukcji szkodliwych emisji, zobowiązując się ograniczyć zanieczyszczenia metanem i plastikiem. Oznacza to powrót do współpracy w walce ze skutkami zmian klimatycznych – bo i ona padła ofiarą ubiegłorocznego pogorszenia wzajemnych stosunków.

Podpisano też porozumienie w spornej kwestii fentanylu, mocno uzależniającego syntetycznego opioidu, którego Chiny są głównym producentem i eksporterem. Pekin zgodził się ścigać krajowych producentów chemikaliów, które wchodzi w skład leku.

Waszyngton i Pekin są również gotowe współpracować podczas kluczowego szczytu klimatycznego, który odbędzie się pod koniec miesiąca w Dubaju. Oraz przypominały, że są sygnatariuszami umowy paryskiej z 2015 r., która zakłada, że uda się powstrzymać globalne ocieplenie do poziomu 2 stopni powyżej obecnego.

Stawianie czoła wyzwaniom kryzysu klimatycznego obydwa przywódcy uznali za „jedno z największych wyzwań naszych czasów”.

Chińskie media łagodzą ton wobec USA

W przededniu spotkania chińskie media złagodziły swój dotychczasowy ton wobec USA.

„Naród chiński nigdy nie zapomni starego przyjaciela. To ważne przesłanie, jakie chcemy skierować w stronę amerykańskiego narodu” – napisał w komentarzu „Dziennik Ludowy”, oficjalny organ komunistyczny. Słowa te pojawiły się jednak tylko w jego wydaniu dla zagranicy.

Do współpracy wzywa też ostatnio – znany dotąd z konfrontacyjnego tonu – anglojęzyczny dziennik „The Global Times”.

Podczas finałowej konferencji prasowej Joe Biden podkreślał znaczenie bezpośredniego kontaktu między przywódcami, mówiąc, że „nic tego nie zastąpi”.

– Musimy sprawić, by rywalizacja nie przerodziła się w konflikt – skonstatował prezydent USA. – Musimy też nią zarządzać w sposób odpowiedzialny i współpracować, kiedy widzimy w tym swój interes. ●

Planeta Ziemia może pomieścić nasze dwa kraje, a sukces jednego z nich jest sposobnością dla drugiego

XI JINPING

Izrael nie może przestać walczyć

Amerykański prezydent zdecydowanie sprzeciwia się zawieszeniu broni w Gazie i przekonuje: Izraelcy cywilów, a Hamas trzeba zniszczyć albo będą kolejne ataki.

Marta Urzędowska

Biden przekonuje, że izraelska armia prowadząca w Gazie działania odwetowe za atak Hamasu z 7 października – w którym terroryści zabili 1,2 tys. Izraelczyków, a setki porwali do Gazy – w ostatnich dniach przeszła od szeroko zakrojonych bombardowań do bardziej celowanych operacji. Dodaje, że Izrael ma prawo kontynuować odwet do momentu zniszczenia Hamasu, a zbyt wczesne zawieszenie broni oznaczałoby, że terroryści pozostaną zagrożeniem dla Izraelczyków.

– To nie są naloty dywanowe, to coś zupełnie innego. Oni przedzierają się przez te tunele, wchodzą do szpitala, ale przecież przynoszą też inkubatory i inne rzeczy, żeby pomóc przebywającym tam ludziom – przekonywał amerykański prezydent Joe Biden w środę przy okazji szczytu Współpracy Gospodarczej Krajów Azji i Pacyfiku (APEC). – Słyszałem, że lekarze i pielęgniarki dostali szansę wyjścia, więc to zupełnie inna historia niż wcześniejsze szeroko zakrojone bombardowanie – tłumaczył.

Amerykański przywódca odniósł się do środowego szturmu izraelskiej armii na największy szpital Strefy Gazy, Asz-Szifa, w którym przebywają setki pacjentów i osób z personelu, a do tego tysiące uchodźców, którzy uciekli ze swoich domów przed bombardowaniem.

Armia przekonuje, że wejście do szpitala było koniecznością, bo w jego podziemiach terroryści z Hamasu zrobili sobie bazy i do-



• Protest Amnesty International przed Białym Domem. Baner głosi: „Biden: zawieszenie broni teraz” FOT. ANDREW HARNIK / AP

wodzą stamtąd swoimi operacjami, a być może nawet przetrzymują zakładników.

W środę wieczorem izraelska armia wpuściła do szpitala ekipę BBC, której pokazała trzy niewielkie stopy kałasznikowów, amunicję i kamizelki kuloodporne, a do tego ulotki, książki i mapy pokazujące wejścia i wyjścia ze szpitala.

Hamas odpowiada, że nie ma swoich ludzi ani broni w szpitalu, a izraelskie doniesienia to „nic innego jak kolejne kłamstwa i tania propaganda, która ma usprawiedliwić izraelskie zbrodnie i niszczenie sektora zdrowia w Gazie”.

Biden: Hamas planuje kolejne bestialskie ataki

Prezydent USA tłumaczył, że Izraelczycy prowadzą swoje operacje, maksymalnie chroniąc cywilów.

– Izraelskie siły zbrojne przyznają, że mają obowiązek wykazać tak wielką ostrożność, jak to tylko możliwe. To nie jest tak, że wbiegają do szpitala, wyciągają ludzi i strzelają na oślep – wyjaśniał.

Tłumaczył też dziennikarzom, dlaczego zawieszenie broni w tej chwili byłoby złym pomysłem. Przypominał, że Hamas zapowiadał, że nie przestanie atakować Izraela,

co oznacza, że – jeśli nie zostanie zniszczony – nadal będzie stanowił zagrożenie.

– Hamas publicznie przyznał, że planuje znowu zaatakować Izrael, tak jak zrobił to wcześniej – obcinając głowy niemowlętom, paląc żywcem kobiety i dzieci – wyliczał. – Więc zakładanie, że teraz po prostu przestanie, jest nierealistyczne – dodał.

Nie jest jasne, czy słowa Bidena oznaczają, że Waszyngton ma nowe dowody na doniesienia o obcinaniu głów dzieciom przez palestyńskich terrorystów 7 października. Choć prezydent tuż po ataku wysuwał podobne oskarżenia, później Biały Dom wyjaśnił, że nie ma na to dowodów, a Biden powoływał się jedynie na doniesienia medialne.

Możliwe zwolnienie części zakładników

Amerykański prezydent przypomniał, że izraelskie siły zbrojne w przeciwieństwie do terrorystów z Hamasu robią, co mogą, by uniknąć cywilnych ofiar. To ostatnie jest bardzo trudne w zatłoczonej, zamieszkaną przez blisko 2,5 mln ludzi niewielkiej enklawie. Jak podają miejscowe władze – czyli Hamas – do tej pory w izraelskich na-

lotach i kampanii lądowej zginęło ponad 11 tys. Palestyńczyków, z których ok. 40 proc. to dzieci (to dane z 10 listopada, po tej dacie Palestyńczycy nie podawali już nowych informacji o liczbie ofiar).

Biden w rozmowie z dziennikarzami przyznał też, że możliwe jest, iż uda się doprowadzić do zwolnienia kilkudziesięciu z ok. 240 zakładników przetrzymywanych przez terrorystów w Strefie Gazy, wśród których są kobiety, dzieci, osoby starsze i chore.

Dodał, że w ramach negocjacji Izraelczycy wstępnie zgodzili się na „przerwę”, i przyznał, że jest „umiarkowanie pełen nadziei”. W środę Reuters informował, że katarskie władze potwierdzają, iż uda się zwolnić ok. 50 zakładników.

Jak zauważają komentatorzy, wypowiedź Bidena jest wyjątkowo zdecydowaną obroną izraelskich działań odwetowych. W ostatnich tygodniach amerykańscy urzędnicy, wśród nich sekretarz stanu Antony Blinken, coraz częściej zwracali uwagę na rosnącą liczbę ofiar cywilnych wśród Palestyńczyków i wzywali do humanitarnych przerw w walkach oraz przestrzegania prawa międzynarodowego.

Czas na dłuższą przerwę w walkach

Również w środę Rada Bezpieczeństwa ONZ po raz pierwszy od rozpoczęcia obecnej odsłony konfliktu przyjęła rezolucję w sprawie sytuacji w regionie. Jej członkowie wzywają w dokumencie do „pilnej, przedłużonej przerwy, która potrwa wystarczającą liczbę dni, by zapewnić dostarczenie pomocy do Gazy”. Rezolucja wzywa też do utworzenia korytarzy humanitarnych w Gazie i do zwolnienia wszystkich przetrzymywanych przez Hamas zakładników.

Amerykanie i Brytyjczycy wstrzymali się od głosu, bo dokument nie zawierał bezpośredniej krytyki Hamasu. Jednak nie zawetowali rezolucji, bo zgadzają się, że dostarczenie pomocy humanitarnej jest dziś kluczowe.

Dokument rozjuszył Izraelczyków. Izraelski ambasador w ONZ Gilad Erdan stwierdził, że jest „odklejona od rzeczywistości”. – Radzie nie udało się potępić masakry przeprowadzonej przez Hamas 7 października, skupiła się na sytuacji humanitarnej w Gazie, nie wspominając, co doprowadziło nas do tej chwili – przekonywał.

Jak alarmują organizacje pomocowe, ONZ i Światowa Organizacja Zdrowia, w Gazie rozgrywa się humanitarny dramat. Brakuje jedzenia, czystej wody, leków i prądu, bo Izrael odciął enklawę od dostaw, a przez granicę z Egiptem w Rafah od tygodni wpuszczana jest tylko symboliczna ilość pomocy, która w dodatku nie dociera na północ Strefy, gdzie trwają najintensywniejsze walki, a sytuacja cywilów jest najtrudniejsza.

W czwartek izraelska armia poinformowała, że zbombardowała dom szefa Hamasu Ismaila Haniji. Choć sam Hanija od lat mieszka w Katarze, według Izraelczyków jego dom był „wykorzystywany jako terrorystyczna infrastruktura i często służył jako miejsce spotkań dla ważnych liderów Hamasu”.

W region w czwartek lecał szef dyplomacji Unii Europejskiej Josep Borrell i szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Będą rozmawiać z miejscowymi przywódcami o skuteczniejszym chronieniu cywilów i otwarciu korytarzy humanitarnych, ostrzegają też, że ostatnie akty przemocy ze strony żydowskich osadników na Zachodnim Brzegu Jordanu wymierzone w miejscowych Palestyńczyków są „całkowicie niedopuszczalne” i muszą natychmiast ustać.

Borrell poleci do Izraela, gdzie odwiedzi kibuc zaatakowany przez terrorystów 7 października i spotka się z przedstawicielami izraelskiego rządu i porwanych do Gazy zakładników. Von der Leyen, która była już w Tel Awiwie w ostatnich tygodniach, tym razem odwiedzi Egipt i Jordanię. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286468

Sygn. akt I Ns 600/21

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Krośnie I Wydziałem Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 600/21 toczy się postępowanie o stwierdzenia nabycia w drodze uwłaszczenia przez Kazimierę i Stanisława Winiarskich własności działki nr 3032, położonej w Odrzykoniu gm. Wojasówka, dla której prowadzona jest księga wieczysta KS1K/0004002/5 gdzie jako współwłaścicieli ujawniono Kazimierę i Stanisława Winiarskich oraz Wojciecha Zych i Annę Zychową.

Sąd Rejonowy w Krośnie wzywa spadkobierców w/w osób lub osoby roszczone sobie prawa do w/w działki, aby w terminie 3-ch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali swoje prawa do spadku po w/w lub do działki, bowiem w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w niniejszym postępowaniu, zaś Sąd uwzględni wniosek o uwłaszczenie jeśli wnioskodawca udowodni okoliczności wskazane w jego treści.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286802

W Sądzie Rejonowym w Chranowie pod sygn. akt I Ns 343/23 toczy się postępowanie z wniosku Agrypiny Głuch z udziałem Doroty Kuźnickiej o stwierdzenie nabycia spadku po Grzegorz Tymoteuszu Głuch, synu Wawrzyńca i Stanisławy, który zmarł w dniu 1 sierpnia 2007 roku ostatnio stałe przed śmiercią zamieszkałego w Trzebinii. Według oświadczenia wnioskodawcy w skład spadku po Grzegorz Tymoteuszu Głuch wchodzi spółdzielcze prawo własnościowe do lokalu mieszkalnego nr 30 w budynku przy ul. Smoluchowskiego 12 w Krakowie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców ustawowych Grzegorza Tymoteusza Głuch, w szczególności jego zstępnych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. sądu i udowodnili nabycie spadku, bowiem w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286588

Kanton St.Gallen
Departament spraw wewnętrznych

Urząd registryjny i notarialny
Urząd notarialny Buchs



Poszukiwanie spadkobierców (Art. 555 Szwajcarskiego Kodeksu Cywilnego)

Dn. 21.07.2023 zmarł w 9472 Grabs, w Szwajcarii:

Wieners Markus Gerhard, ur. 28.05.1973, pochodzący z 9464 Rüthi, Szwajcaria,

Syn Wieners Gerhard, urodzonego dn. 13.05.1934 w Polsce, Cosel, Oderhain, zmarłego dn. 23.04.2008 w 9450 Altstätten, w Szwajcarii, i Wieners nazwisko panieńskie Göldi Marie Elisabeth, urodzonej dn. 24.09.1944 w 9464 Rüthi, Szwajcaria, zmarłej dn 16.04.2018 w 9444 Diepoldsau, Szwajcaria.

Zmarły nie pozostawił testamentu. Prawni spadkobiercy po Wieners Markus zostali odnalezieni, dotychczasowo, tylko ze strony dziadków po stronie matki. Poszukujemy prawnych spadkobierców ze strony dziadków po stronie ojca.

Dziadkowie ze strony ojca spadkodawcy nazywali się Wieners nazwisko panieńskie Leifele Karoline Josepha i Wieners August. Dalsze dane są nieznane.

Wzywamy tych nieznanych spadkobierców, do zgłoszenia się za potwierdzeniem prawa do dziedziczenia w ciągu jednego roku od chwili wydania tego ogłoszenia w Amtsnotariat Buchs, Bahnhofstrasse 2, 9470 Buchs SG, Schweiz. Jeśli żadni inni spadkobiercy nie zostaną znalezieni, spadek zostanie przekazany znanym spadkobiercom.

Buchs SG, 17 listopada 2023 r.

AMTSNOTARIAT BUCHS

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286370



Wyciąg z ogłoszenia rokowań na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 127/5 o pow. 1,0222ha, położona w obrębie Brwice, KW SZ1V/00044958/6

Nieruchomość nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, nie toczy się procedura planistyczna i nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego. Zgodnie z obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Chojna częściowo grunty orne, częściowo tereny usług oświaty, częściowo w granicach terenów miejscowości rozwojowych, częściowo obszary objęte ochroną konserwatorską- strefa „B” pośredniej ochrony konserwatorskiej, w zasięgu leja depresji eksploatacyjnej ujęcia (studni) wód podziemnych; otulina Cedyńskiego Parku Krajobrazowego, brak decyzji o warunkach zabudowy, w ewidencji gruntów i budynków działka sklasyfikowana jako R1IIB, B1;

cena wywoławcza 2 000 000,00zł zaliczka: 200 000,00zł

Nieruchomość podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art.43 ust.1 pkt 10a ustawy o VAT Rokowania odbędą się 18 stycznia 2024r. o godz. 10.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chojnie, ul. Jagiellońska 4, 74-500 Chojna (pok. nr 8)

Dopuszcza się możliwość przeprowadzenia części ustnej, dodatkowych ustnych rokowań. Do części ustnej rokowań (części niejawnej) mogą przystąpić oferenci zakwalifikowani do części jawnej.

Wpłaty zaliczki należy dokonać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 w terminie do dnia 15.01.2024r. – za datę wniesienia zaliczki uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Rokowania uważa się za zakończone z chwilą podpisania protokołu.

Osoby, które chcą wziąć udział w rokowaniach winny złożyć pisemne zgłoszenie wraz z kopią wpłaty zaliczki w wysokości jw. w zamkniętej kopercie z napisem "Rokowania – Brwice" w terminie do dnia 15.01.2024r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chojnie, ul. Jagiellońska 4, 74-500 Chojna (pok. nr 2).

Burmistrz Gminy Chojna zastrzega sobie prawo zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości. Blizszych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok.8) tel. 91 4141035 wew.61. oraz

Wyciąg z ogłoszenia drugiego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości zabudowanej trzema budynkami oświaty nauki i kultury (była szkoła), oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 67/3 o pow. 0,0896ha, położona w obrębie Godków, KW nr SZ1V/00041780/6.

CENA WYWOŁAWCZA 450 000,00zł WADIUM 45 000,00zł Minimalne postąpienie 4 500,00zł

Nieruchomość podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy o VAT.

Przetarg odbędzie się 18 stycznia 2024r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.

Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 15.01.2024r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Blizszych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

**Adamowi Glapińskiemu,
opozycja zarzuca m.in.,
że brał czynny udział
w kampanii wyborczej,
opowiadając się po stronie
odchodzącej ekipy rządzącej,
a tym samym złamał zasady
niezależności i apolityczności
banku centralnego**

Anna Popiołek

Trybunał Stanu – przed którym najwyżsi urzędnicy państwowi mogą odpowiadać za naruszenie konstytucji i ustaw – w praktyce jest bardziej straszakiem niż rzeczywistym narzędziem.

Do dziś zapadły jedynie dwa wyroki skazujące i dotyczyły afery alkoholowej (to sprawa z 1989 roku, której skutkiem były straty skarbu państwa z powodu nieszczelnego importu alkoholu). W 1997 roku za winnych rażącej niekompetencji zostali uznani były minister współpracy gospodarczej z zagranicą Dominik Jastrzębski i były prezes Głównego Urzędu Cel Jerzy Cwiek (obaj otrzymali zakazy zajmowania stanowisk kierowniczych, a na pięć lat utracili bierne prawo wyborcze, czyli możliwość kandydowania). Trzy inne osoby, w tym były minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak, zostały uniewinnione.

Teraz próby postawienia najwyższych państwowych urzędników przed Trybunał Stanu wracają wraz z zamieszaniem wokół Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej. Opozycja, która przejmie władzę w Polsce po wyborach parlamentarnych, zapowiada postawienie przed Trybunałem Stanu Adama Glapińskiego, prezesa Naro-

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



Adam Glapiński przed Trybunałem Stanu?

Choć Trybunał Stanu do tej pory był wykorzystywany bardzo rzadko, to teraz statystyki mogą pójść w górę. Gra toczy się o to, czy argumenty wysuwane przeciw prezesowi NBP Adamowi Glapińskiemu mają taki kaliber, że pozwolą na skuteczne postawienie go przed TS.

dowego Banku Polskiego. Aby postawić mu zarzuty, nowa władza ma wystarczającą liczbę głosów w Sejmie, to właśnie w Sejmie rozpoczyna się cała procedura.

Prezesowi NBP, który jest jednocześnie przewodniczącym Rady Polityki Pieniężnej, opozycja zarzuca m.in., że brał czynny udział w kampanii wyborczej, opowiadając się po stronie odchodzącej ekipy rządzącej, a tym samym złamał zasady niezależności i apolityczności banku centralnego oraz zapis konstytucji, zgodnie z którym prezes Narodowego Banku Polskiego „nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z godnością jego urzędu”.

Drugi zarzut dotyczy tego, że prezes NBP nie podejmował walki z inflacją. Również to – jak argumentuje dotychczasowa opozycja – kwalifikuje się do postawienia Glapińskiego przed Trybunałem Stanu. Art. 227 konstytucji mówi bowiem, że NBP odpowiada za wartość polskiego pieniądza.

Wojna Glapińskiego i z RPP, i z zarządem NBP

Kolejna kwestia, która dolala oliwy do ognia i wyszła na jaw dwa tygodnie temu, to spór

Glapińskiego z członkiem zarządu NBP Pawłem Muchą. Zarzucił Glapińskiemu, że „kopie protokołów posiedzeń RPP nie są w ogóle udostępniane co najmniej części członków zarządu NBP”, a „w praktyce działania organów NBP dochodzi do istotnych i mających kluczowe znaczenie dla funkcjonowania banku centralnego przekroczeń”. W regulaminie Rady Polityki Pieniężnej jest bowiem obowiązek udostępniania tych protokołów zarządowi banku centralnego.

NBP broni się jednak, że protokoły z posiedzeń RPP objęte są przepisami o ochronie informacji niejawnych. Glapiński początkowo twierdził, że „pan Mucha żąda niebotycznych kwot za swoją pracę; spór jest tylko o nagrody i premie, reszta to mgielka, diaskalia”. Później jednak zwołał niespodziewanie konferencję zarządu NBP (na której Pawła Muchy nie było). I mówił: – Będziemy się bronić. Jesteśmy w kontakcie z najlepszymi kancelariami prawnymi, które tą sprawą mogą się zająć, ale tego nie chcemy. Czy chcemy kolejnej wojny w naszym kraju? Kto może mieć interes, żeby tak Polskę osłabiać? Kto ma taki interes, to ja nie wiem, na pewno nie Polacy.

Wcześniej to członkowie RPP wybrani przez Senat (w którym w poprzedniej kadencji opozycja miała większość) skarżyli się, że Glapiński nie pozwalał im swobodnie korzystać z analiz, danych, materiałów, a nawet poruszać się po gmachu NBP. Spotykać się z analitykami banku czy zagranicznymi inwestorami mogli tylko za zgodą dyrektora gabinetu prezesa. Nie mają też swobody wypowiedzi – co miesiąc po posiedzeniu RPP występuje jedynie prezes Glapiński, a pozostali są pozbawieni głosu.

Jak zatem wyglądałaby procedura postawienia Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu?

Krok po kroku

Wstępny wniosek musi trafić do Sejmu. Może go złożyć co najmniej jedna czwarta, czyli 115 posłów, lub prezydent. Oczywiście, że w przypadku obecnego prezesa NBP będą to posłowie.

– Wniosek w sprawie Adama Glapińskiego będzie musiał mieć formę aktu oskarżenia i zostanie najpierw skierowany do sejmowej komisji odpowiedzialności konstytucyjnej. Ta komisja ma swoje procedury, wysłucha Glapińskiego, będzie on mógł też wy-

brać swojego pełnomocnika. To może trwać miesiąc, dwa, a nawet trzy miesiące – mówi serwisowi Wyborcza.biz konstytucjonalista prof. Marek Chmaj, obecnie jeden z sędziów Trybunału Stanu.

Już w tym momencie wnioskodawcy muszą jasno sprecyzować przesłanki do postawienia Glapińskiego przed TS i przedstawić ich zdaniem wystarczające dowody na to, że jego działanie (lub zaniechanie działań, co również jest wykroczeniem) jest niezgodne z konstytucją lub ustawami.

Drugi etap to praca w komisji odpowiedzialności konstytucyjnej. Posłowie z komisji ocenia wiarygodność tych argumentów i dowodów, mają prawo do przesłuchania świadków i samego Adama Glapińskiego, który może złożyć wyjaśnienia w tej sprawie, oraz np. do zlecenia prokuraturze lub NIK potrzebnych komisji czynności.

Jeśli komisja uzna, że Adam Glapiński powinien stanąć przed TS, przedstawia taką rekomendację całemu Sejmowi. Jeśli posłowie poprą to stanowisko, sprawa trafia już do Trybunału Stanu.

– Komisja przedkłada sprawozdanie Sejmowi i Sejm podejmuje decyzję bezwzględną większością głosów. Zgodnie z ustawą prezes NBP w momencie postawienia w stan oskarżenia jest zawieszony i toczy się postępowanie przed Trybunałem Stanu – wyjaśnia prof. Chmaj.

Bezwzględna większość głosów to 231 przy pełnym składzie Sejmu, więc dotychczasowa opozycja w nowej, wybranej 15 października izbie bez problemu może postawić przed Trybunałem Stanu prezesa Glapińskiego. Istotne jest, że w tym momencie Adam Glapiński zostałby zawieszony, a obowiązki szefa banku centralnego przejąłaby pierwsza zastępczyni prezesa, czyli Marta Kightley.

Glapiński nie może liczyć na ulaskawienie prezydenta

Kiedy sprawa trafi do Trybunału Stanu, ten przeprowadza swoje postępowanie, aby sprawdzić, czy przesłanki ukarania prezesa NBP rzeczywiście zostały spełnione, czy zostały przez niego złamane przepisy konstytucji lub poszczególnych ustaw. Nie ma wyznaczonego konkretnego terminu, kiedy Trybunał Stanu ma wydać wyrok.

Ile to mogłoby trwać? To wielka niewiadoma, bo nie można porównywać tej sprawy z poprzednimi, które prowadzone były w zupełnie innych czasach i okolicznościach. Jak wynika jednak z naszych informacji, choć TS mógłby szybko procedować wniosek, to nikomu nie będzie się spieszyć z wyrokiem – przynajmniej do końca kadencji obecnego prezydenta Andrzeja Dudy, czyli do 2025 roku.

To dlatego, że jeżeli Glapiński zostałby uniewinniony, to wróciłby na swoje stanowisko, a jeżeli zostałby skazany, to nowy prezes NBP jest wybierany przez Sejm na wniosek prezydenta. Sejm nie może zgłaszać swojego kandydata. A zatem dopóki prezydentem jest Andrzej Duda, to on wskazywałby nowego prezesa w razie skazania Glapińskiego.

Postępowanie w TS może więc trwać dwa lata, ale może też trwać dłużej, nawet np. do końca kadencji Glapińskiego, czyli do 2028 roku.

Trybunał Stanu składa się z przewodniczącego, którym z urzędu jest pierwszy prezes Sądu Najwyższego, dwóch zastępców i 16 członków. Zastępców przewodniczącego i członków wybiera Sejm na czas kadencji.

Trybunał Stanu może orzec karę utraty czynnego i biernego prawa wyborczego, utraty orderów, odznaczeń i tytułów honorowych, zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych lub pełnienia jakichkolwiek funkcji w organach państwowych, pozbawienia mandatu poselskiego na czas od 2 do 10 lat, utraty zajmowanego stanowiska, z którego zajmowaniem związana jest odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu, kary za przestępstwa skarbowe.

Wyrok Trybunału Stanu jest ostateczny i nie ma opcji, żeby go w jakikolwiek sposób uchylić. W przypadku wyroku Trybunału Stanu nie działa też instrument ulaskawienia osoby skazanej przez prezydenta. ●

Czas leci, inflacja zżera dotacje z programu „Mój prąd”

Wydłuża się czas oczekiwania na dotację na fotowoltaikę. – Czekam cztery miesiące na dotację z programu „Mój prąd”, umowa podpisana, a pieniędzy nie ma. Takich jak ja jest więcej – informuje nas pan Adam. Firmy potwierdzają, a NFOŚiGW przyznaje: Mamy dużo wniosków.

Ireneusz Sudak

Coś niepokojącego dzieje się w końcówce naboru do programu „Mój prąd 5.0”. Pieniądze nigdy nie były wypłacane szczególnie szybko, ale tym razem wnioskodawcy informują o jeszcze większym wydłużeniu terminów.

Co się dzieje z pieniędzmi? I czy program „Mój prąd” będzie kontynuowany? A jeśli tak, to na jakich zasadach?

Zbliża się koniec naboru

„Mój prąd” to najprostszy i najbardziej atrakcyjny obecnie program wsparcia zakupu instalacji fotowoltaicznych dla domu. Obecna, piąta edycja programu „Mój prąd” przeszła spore modyfikacje: w ramach dotacji można ubiegać się o dofinansowanie nie tylko paneli słonecznych, ale też magazynów energii, kolektorów słonecznych, magazynów ciepłej wody, a nawet pomp ciepła. Ekspertcy pozytywnie ocenili te zmiany.

22 grudnia kończy się nabór wniosków do programu „Mój prąd 5.0”. Jesienią rzutem na taśmę Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) dorzucił jeszcze 450 mln zł – w puli jest 950 mln zł. W sumie – w całym programie, który realizowany jest od

roku 2019 – przeznaczono na dotację do fotowoltaiki już ponad 3 mld zł. Ale na koniec obecnego naboru coś zaczęło zgrzytać w wypłacie środków.

W tym roku (stan na połowę października) złożono już 67 316 wniosków o dotację na fotowoltaikę lub fotowoltaikę i magazyn energii. Wartość przyznanych dopłat zbliża się do 662 mln zł. Oznacza to, że do końca naboru, czyli do 22 grudnia, z kwoty 950 mln zł zostało do rozdysponowania 288 mln zł.

NFOŚiGW informuje: Lawina wniosków. Trzeba czekać

– Czekam cztery miesiące na dotację z programu „Mój prąd”, umowa podpisana, a pieniędzy nie ma. Takich jak ja jest więcej – informuje nas pan Adam.

Terminy oczekiwania na wypłatę pieniędzy nie są określone w regulaminie programu. Regulamin określa tylko, że NFOŚiGW ma 90 dni na rozpatrzenie wniosku, licząc od daty prawidłowego złożenia. Gdy wniosek ma braki lub błędy, czas wydłuża się nawet o kolejne 90 dni – razem to już 180 dni, czyli pół roku.

Dopiero od tego momentu NFOŚiGW przystępuje do wypłaty pieniędzy. Ile ma na to czasu? „Termin przeprowadzenia pełnej oceny wniosku aż do wypłaty do-



• „Mój prąd” to najprostszy i najbardziej atrakcyjny obecnie program wsparcia zakupu instalacji fotowoltaicznych dla domu FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

finansowania uzależniony jest od liczby wniosków, które wpłyną do NFOŚiGW w ramach naboru” – brzmi regulamin.

Czyli im większe zainteresowanie, tym dłuższy czas oczekiwania – np. jeszcze w czerwcu tego roku, gdy trwał już nabór w ramach edycji „Mój prąd 5.0”, NFOŚiGW wypłacał dopiero pieniądze beneficjentom, którzy złożyli wnioski w ramach programu „Mój prąd 4.0” (przyjmowanie wniosków skończyło się 17 marca w związku z wyczerpaniem puli).

– Piąta edycja jest jeszcze bardziej atrakcyjna dla beneficjentów, porównując z poprzednimi edycjami, dlatego liczba wniosków cały

czas jest bardzo duża. Ze względu na duże zainteresowanie programem czas rozpatrywania wniosków „Mój prąd” samoistnie się wydłuża. Jednak chciałabym nadmienić, że nie ma opóźnień i wszelkie działania mieszczą się w regulaminowym czasie – informuje nas Ewelina Steczkowska, rzeczniczka prasowa NFOŚiGW.

W szczytowym okresie zainteresowania programem „Mój prąd”, czyli w latach 2019-20, wnioskodawcy dostawali pieniądze nawet 300 dni po pozytywnym rozpatrzeniu wniosków. Tak długi czas oczekiwania w połączeniu z wysoką inflacją powoduje, że gdy kwota wsparcia trafia ostatecznie do firm, to jej realna wartość nie wynosi już 6-7 tys. zł, ale o kilka-kilkanaście procent mniej (w zależności od wysokości inflacji w danym okresie).

Firmy potwierdzają: Od lutego czekamy na pieniądze

Długi czas oczekiwania to jeden z powodów, dla którego wycofano możliwość składania wniosków w formie papierowej. Podczas pierwszego naboru wniosków do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska wpłynęło tyle niekompletnych i niezbytelných wniosków,

że ich wyjaśnianie znacząco wydłużyło czas oczekiwania.

Czy firmy to potwierdzają?

– Rzeczywiście czas obsługi wniosków w programie „Mój prąd” uległ wydłużeniu. Pracownicy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zajmują się sprawą dopiero po blisko czterech miesiącach od daty złożenia dokumentacji. Gdy już wniosek zostanie zweryfikowany pozytywnie – beneficjenci nie zgłaszają opóźnień w wypłatach środków – mówi nam Karolina Nieklań, kierowniczka zespołu realizacji wniosków w firmie Polenergia Fotowoltaika.

– Niestety spora część naszych klientów cały czas czeka na wypłatę zwiększonego z 4 do 6 tysięcy złotych dofinansowania, które składaliśmy do NFOŚiGW w okresie od lutego do lipca 2023 roku – dodaje Nieklań.

– Obecnie oczekiwania na decyzję o zakwalifikowaniu wniosku do programu wsparcia to – jak pokazują realia rynkowe – kilka miesięcy. NFOŚiGW już w lipcu tego roku wydłużył czas oceny wniosków do 120 dni. Pamiętajmy jednak, że w jednej z poprzednich edycji termin ten przekraczał nawet 360 dni – mówi nam Anna Kulach, prezeska zarządu E.ON Foton. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286433

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286553

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34286785

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ Rynek 1

ogłasza II przetarg ustny, nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej tj. działki nr 638/23 o pow. 2697 m², położonej w Olkuszu przy ul. Parcze w pośredniej strefie miasta ok. 1,5 km od centrum (Rynek w Olkuszu).

Nieruchomość o foremnym kształcie, płaskim terenie, posiada dostęp do drogi publicznej. Na działce brak dostępu do infrastruktury technicznej. Sieci: wodociągowa, elektroenergetyczna, kanalizacyjna, telekomunikacyjna i gazowa są posadowione w drodze.

Nieruchomość stanowi własność Gminy Olkusz, objęta jest księgą wieczystą nr: KR10/00023702/2.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 674 250,00 zł (słownie: sześćset siedemdziesiąt cztery tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych). Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść wadium w pieniądzu w wysokości **134 850,00zł (słownie: sto trzydzieści cztery tysiące osiemset pięćdziesiąt złotych) w terminie do dnia 15.01.2024 r.** włączając na konto Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.01.2024 r. o godzinie 10.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, sala narad-parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu obok wejścia do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olkusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolkusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT

Syndyk Masy Upadłości Waldemara Dzionka prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Waldemar Dzionek DOM HANDLOWY VALDI w upadłości likwidacyjnej w Warszawie zaprasza do składania ofert na nabycie w trybie z wolnej ręki prawa własności do **zespołu nieruchomości położonego w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej**, składającego się z:

- nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą o nr WA2M/00326370/6,
 - nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą o nr WA2M/00442261/8,
 - nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą o nr WA2M/00450027/5,
- za cenę nie niższą niż **25 287 300,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć milionów dwieście osiemdziesiąt siedem tysięcy trzysta złotych i 00/100) netto** (powiększoną o ewentualny podatek VAT w stawce zgodnej z obowiązującymi przepisami w przypadku, gdy transakcja sprzedaży będzie podlegała opodatkowaniu tym podatkiem).

Z przedmiotu sprzedaży wyłączona jest działka gruntu o numerze 226/6 z obrębu ewidencyjnego o nr 146505_8.0701 ujęta w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie o nr WA2M/00450027/5.

Pełna treść warunków sprzedaży objęta jest Uchwałą nr 1 Rady Wierzycieli Waldemara Dzionka prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Waldemar Dzionek Dom Handlowy VALDI w upadłości likwidacyjnej w Warszawie z dnia 23 lutego 2021 r. wraz z jej uzupełnieniem.

Oferty należy składać **do dnia 19 stycznia 2024 r. w Biurze Syndyka Tycjana Saltarskiego** na adres: Al. Komisji Edukacji Narodowej 55 lok. 27, 02-797 Warszawa lub **w Kancelarii Notarialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka** na adres: ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa, w godzinach ich urzędowania. Decydująca jest data wpływu oferty do Biura Syndyka lub do Kancelarii Notarialnej. Oferta, która wpłynęła po terminie nie będzie rozpatrywana.

Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi jawnie w Kancelarii Notarialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka – ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa w dniu **22 stycznia 2024 r. o godzinie 13:00.**

Operat szacunkowy zespołu nieruchomości, o którym mowa powyżej, będzie udostępniany do wglądu wyłącznie w formie elektronicznej – po uprzednim zgłoszeniu wniosku o jego udostępnienie na adres e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Uchwała nr 1 Rady Wierzycieli Waldemara Dzionek prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Waldemar Dzionek Dom Handlowy VALDI w upadłości likwidacyjnej w Warszawie z dnia 23 lutego 2021 r., obejmująca szczegółowe warunki sprzedaży ww. zespołu nieruchomości wraz z uzupełnieniem teje uchwały jest dostępna do pobrania na stronie internetowej www.saltarski.com.

Wszelkie zapytania o przedmiot i warunki sprzedaży przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

W celu uniknięcia wątpliwości Syndyk wskazuje, że niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, lecz zaproszenie do składania ofert.

Zapraszam do udziału w sprzedaży
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

Wszystkim, którzy w trudnych dla nas chwilach, dzielili smutek i żal, okazali wsparcie i życzliwość oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

SP
Prof. dr hab.
Andrzeja Klocka

Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Współpracownikom i Delegacjom, serdeczne podziękowania składają

żona i córka

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286767

Burmistrz Szklarskiej Poręby

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie przy ul. Granitowej 2 oraz na stronie internetowej www.szklarskaporeba.pl (zakładka miasto/dla inwestora) oraz na stronie www.szklarskaporeba.bip.net.pl (w zakładce miasto/przetargi) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż wymienionej nieruchomości, który odbędzie się w dniu 22 stycznia 2024 r. o godz. 13⁰⁰ w sali nr 2 Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie:

nieruchomość niezabudowana położona w Szklarskiej Porębie przy ul. **Sudeckiej** w granicach działki gruntu nr 373/1 obr. 0001 o powierzchni 0,3239 ha, księga wieczysta nr JG1J/00092510/7. **Cena wywoławcza do piątego przetargu: 690.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej. Wylicytowana cena nieruchomości zostanie powiększona o podatek VAT w wysokości 23%.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości tut. Urzędu, pokój nr 11 lub telefonicznie (75) 75 47 710. Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem przetargów dostępne są również na stronie internetowej pod adresem: www.szklarskaporeba.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA MIASTA NOWY TARG

Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że ogłoszony został publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Nowy Targ, oznaczonej jako **działka ewid. nr 9938/275 położona przy ul. Sądowej w Nowym Targu, w obrębie Strefy Aktywności Gospodarczej, opisana w KW nr NS1T/00076325/1 o powierzchni 1,7992 ha.**

CENA WYWOŁAWCZA: 11 000 000,00 zł netto
(słownie: jedenaście milionów złotych 00/100)
+ 23% podatku od towarów i usług VAT.

- Przetarg odbędzie się w dniu 5 lutego 2024 roku (poniedziałek) o godz. 11⁰⁰** w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, pokój nr 117, I piętro.
- Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu, przed przystąpieniem do niego wpłacają **wadium w wysokości 1 100 000,00 zł** (słownie: jeden milion sto tysięcy złotych 00/100). Wpłata winna znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: 45 1240 1574 1111 0010 2422 2171 **najpóźniej w dniu 30 stycznia 2024 roku.**
- Ogłoszenie o organizowanym przetargu zostało zamieszczone na stronach internetowych Urzędu Miasta Nowy Targ www.nowyartarg.pl i Biuletynu Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Nowy Targ.
- Szczegółowych informacji w sprawie przetargu i nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1 (pok. 102 – tel. 18 26 11 284 lub pok. 103 – tel. 18 26 11 274), gdzie znajduje się regulamin przetargu, z którym wszyscy przystępujący do przetargu winni się zapoznać oraz Wydział Rozwoju i Urbanistyki w zakresie przeznaczenia wynikającego z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (pok. 230 – tel. 18 26 11 271).

34287008.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA MIASTA NOWY TARG

Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że ogłoszony został publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Nowy Targ, oznaczonej jako **działka ewid. nr 9938/258 położona przy ul. Szweskiej w Nowym Targu, w obrębie Strefy Aktywności Gospodarczej, opisana w KW nr NS1T/00076325/1 o powierzchni 0,8790 ha.**

CENA WYWOŁAWCZA: 5 000 000,00 zł netto
(słownie: pięć milionów złotych 00/100)
+ 23% podatku od towarów i usług VAT.

- Przetarg odbędzie się w dniu 29 stycznia 2024 roku (poniedziałek) o godz. 11⁰⁰** w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, pokój nr 117, I piętro.
- Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu, przed przystąpieniem do niego wpłacają **wadium w wysokości 500 000,00 zł** (słownie: pięćset tysięcy złotych 00/100). Wpłata winna znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: 45 1240 1574 1111 0010 2422 2171 **najpóźniej w dniu 23 stycznia 2024 roku.**
- Ogłoszenie o organizowanym przetargu zostało zamieszczone na stronach internetowych Urzędu Miasta Nowy Targ www.nowyartarg.pl i Biuletynu Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Nowy Targ.
- Szczegółowych informacji w sprawie przetargu i nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1 (pok. 102 – tel. 18 26 11 284 lub pok. 103 – tel. 18 26 11 274), gdzie znajduje się regulamin przetargu, z którym wszyscy przystępujący do przetargu winni się zapoznać oraz Wydział Rozwoju i Urbanistyki w zakresie przeznaczenia wynikającego z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (pok. 230 – tel. 18 26 11 271).

34287010.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:



1. ul. Grabiszyńska 89, Wysoka 1, Wysoka 3 lokal 5-5a (lokal w klatce ul. Grabiszyńska 89)

Powierzchnia lokalu	117,58 m ²
Cena wywoławcza w zł	1 020 000,00 zł
Wadium	102 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	10 200,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 15.01.2024 r. do 17.01.2024 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta Nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 342 19 63 wew. 25.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **31 stycznia 2024 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 24 stycznia 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

34286847.n



Choszczno

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Burmistrz Choszczna ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie ewidencyjnym Smoleń, gmina Choszczno, oznaczonej numerami działek:

- 17/76** o pow. 0,3152 ha; cena wywoławcza: 318.000,00 zł; wadium: 63.600,00 zł; termin przetargu: 26.01.2024 r. godz. 9⁰⁰
- 17/77** o pow. 0,2871 ha; cena wywoławcza: 290.000,00 zł; wadium: 58.000,00 zł; termin przetargu: 26.01.2024 r. godz. 10⁰⁰
- 17/78** o pow. 0,2873 ha; cena wywoławcza: 291.000,00 zł; wadium: 58.200,00 zł; termin przetargu: 26.01.2024 r. godz. 10⁰⁰
- 17/79** o pow. 0,3214 ha; cena wywoławcza: 325.000,00 zł; wadium: 65.000,00 zł; termin przetargu: 26.01.2024 r. godz. 11⁰⁰
- 17/80** o pow. 0,3236 ha; cena wywoławcza: 327.000,00 zł; wadium: 65.400,00 zł; termin przetargu: 26.01.2024 r. godz. 11³⁰

Przetargi odbędą się w ww. terminie, w sali narad Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie oraz zamieszczono na stronie internetowej www.bip.choszczno.pl. Dodatkowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Administracji Lokalami Urzędu Miejskiego w Choszcznie: ul. Wolności 24, tel. 95 765 9390; 95 765 9343.

34286942.n

SPRZEDAŻ WIERZYTELNOŚCI
Syndyk masy upadłości GRANDMASTER Sp. z o.o. w upadłości w Rudzie Śląskiej ogłasza przetarg na sprzedaż pakietu wierzytelności pieniężnych przysługujących od 13 podmiotów o łącznej wartości nominalnej 519 906,48 zł

Cena wywoławcza za cały pakiet wynosi 8 948,13 zł
Oferty można składać jedynie na wszystkie wierzytelności łącznie. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu, najpóźniej do dnia **1 grudnia 2023 r. do godziny 14:00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PKC 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu).

Regulamin jest dostępny drogą elektroniczną pod adresem: syndyk-przetarg@wp.pl lub w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PKC 10/7 od pon. do pt. w godz. od 10.00 do 16.00. Wszelkie informacje można uzyskać drogą elektroniczną lub pod nr tel: **32/7506269, 32/7333746 lub 501667006.**

34286973

Sygn. akt VIII Ns 381/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzę pod sygn. akt VIII Ns 381/22 toczy się sprawa z wniosku Reginy Karaś

o uchylenie postanowienia Sądu Rejonowego w Zabrzę z dnia 7.02.2020r. wydanego w sprawie I Ns 476/18 w zakresie pkt 1, tj. odnośnie stwierdzenia nabycia spadku po Martinie Zoku (Martin Zok, względnie Marcin Zok) zmarłym dnia 20.09.1932r. w Zabrzę, ostatnie stale zamieszkałego w Zabrzę oraz o wznowienie postępowania prawomocnie zakończonego tym postanowieniem.

Wzywa się, aby zainteresowani w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

34286784

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze Wydział

I Cywilny prowadzi w sprawie I Ns 1322/22

postępowanie o stwierdzenie nabycia

spadku po Adamie Zenonie Sawickim,

synu Wacława i Emilii, zmarłym 7 listopada

2020 r. w Zielonej Górze. Sąd Rejonowy

wzywa, aby ewentualni spadkobiercy,

w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania

się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie

spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być

§ pominięci w postanowieniu o jego nabyciu.

34287002.n

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Innowacyjno-Projektowego „INMET” Sp. z o. o. w upadłości z siedzibą w Mikołowie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż samochodu ciężarowego Renault Master, nr rej. SMI25235 za cenę wywoławczą nie niższą niż 25.935,00 zł netto. Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach przy ul. Jesionowej 22 w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu, tj. najpóźniej do dnia 1.12.2023 r. do godz. 15.00. Pozostałe wymogi oferty oraz procedura sprzedaży znajduje się w Regulaminie Przetargu. Informacji dotyczących przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 32 506 58 74, 32 506 58 75 oraz pod adresem poczty elektronicznej: kancelaria@zymek.pl.

34287041.n

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL



34287050.z

Gościnne występy

Maszyna demokratycznych zmian ruszyła

Jacek Żakowski

Jacek Żakowski
jest publicystą
„Polityki”,
szefem Katedry
Dziennikarstwa
Collegium Civitas



„Liczę na was! – krzyczy Zbigniew Ziobro do nowej, wciąż opozycyjnej, sejmowej większości. – Mam nadzieję, że nie okażecie się takimi fujarami jak za czasu Trybunału Stanu”. Najdziwniejsze jest to, że z Ziobrą zgadza się przynajmniej kilkanaście milionów wyborców opozycji. Bo mało to eleganckie, ale jak bardzo trafne.

Dziwny ten Sejm. Nieprawdaż? Jak z „Lokomotywy” Tuwima. „Stoi i sapie, dyszy i dmucha/ Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha (...) Już ledwo sapie, już ledwo zipie/ A jeszcze palacz węgiel w nią sypie”.

Dalej też jak w „Lokomotywie”. „Wagony do niej podoczepliali/Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali (...) A tych

wagonów jest ze czterdzieści./ Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści”. Sądy, szkoły, szpitale, prawa kobiet, budżet, CPK, KPO, Unia, energia, Ukraina, migracja. Ziobro liczy, że „choćby przyszło tysiąc atletów/ I każdy zjadłby tysiąc kotletów./ I każdy nie wiem jak się wyteżał./ To nie udźwigną, taki to ciężar”. Tym razem się myli.

Stary maszynista drzemie. Kiedy się budzi – zlorzeczy. Palacze sypią, ile mogą, jak zawsze. Ale szufle mają połamane. „Nagle – gwizd!/ Nagle – świst!/ Para – buch!/ Koła – w ruch!”. Hołownia marszałkiem. Maszynista w szoku. Jego drużyna krzyczy, jak krzyczała od lat. Ale w jej wrzaskach nie ma już tej grozy. Jest tylko rutyna przesiąknięta depresją. Sami wiedzą, że z ich wrzasków nic teraz nie wynika. Więc krzyczą bez przekonania, bez satysfakcji i nawet bez wściekłości. Widzą, że ich para idzie teraz w gwizdek.

Wbrew kpinom Ziobry „Najpierw – powoli – jak żółw – ociężale,/ Ruszyła – maszyna – po szynach – ospale,/ Szarpnęła wagony i ciągnie z mo-

zołem./ I kręci się, kręci się koło za kołem”. Na pierwszy obrót KRS. Najpierw awanturka, a potem zdziwienie, że maszyna jednak tak wcześniej ruszyła. Trochę teatralnych emocji i po krzyku. Świat nie stanął na głowie, ale jeden obrót koła zmian już za nami. Może to jest obrót symboliczny, bo 4 z 25 głosów w KRS to niewiele, ale zmiana się toczy.

„Gładko tak, lekko tak toczy się? w dal,/ Jak gdyby to była pileczka, nie stal”. Kto by tydzień temu pomy-

ślał, że tłuste koty z pisowskiej salonki staną się tak bezwolne. Ziobro sam się z siebie śmieje. Po Czarnku widać, że także on już swoich słów nie traktuje poważnie. Mariusz Kamiński, wciąż najgroźniejszy minister, wychodzi bocznymi drzwiami, bo woli się nie przeciskać przez triumfujących przy głównym wejściu zwycięzców. A Kaczyński już nie potrafi udawać, że na poważnie straszy Polaków utratą niepodległości.

„Nie ciężka maszyna, zziąjana, zdyszana,/ Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana”. Jakoś to dziwnie łatwo idzie. Jak dalej tak pójdzie, na styczniowym zgromadzeniu pisowskich „patriotów” w Warszawie, które zapowiada Kaczyński, zjawi się sto osób.

Maszyna ruszyła. „Po torze, po torze, po torze, przez most,/ Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las,/ I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas (...) Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,/Jak gdyby to była pileczka, nie stal”. Wiadomo, że przed nami góry, tunel, pola, las, ale maszyna działa. Lepiej, niż można się było spodziewać. ●

Jacek Żakowski

Gościnne występy

Funkcjonariusz doprowadzi cię do kina

Olejnik



10 listopada 2023 r. Jak zwykle obchody rocznicy smoleńskiej. Już 96. raz. Plac Pilsudskiego i okoliczne ulice zostają wyłączone z ruchu. Mieszkańcy z trudem mogą wydostać się na spacer z psem, niedaleko placu stoi mama z dziewczynką z nogą w gipsie, o kuli. Szuka przystanku autobusowego, bo tego dnia, jak wiadomo, autobusami w tym miejscu nie można jeździć, mama jest bezradna, a dziewczynka w coraz gorszym nastroju.

Jak co miesiąc Warszawa jest sparaliżowana.

Część firm, które mają siedziby w pobliżu trójkąta PiS, pracuje zdal-

nie, a pracownicy uczelni doprowadzani są na zajęcia w asyście policji.

Tego dnia wieczorem wybrałam się na przegląd filmów Romana Polańskiego do kina Kultura. Ku mojemu zdumieniu miasto było nadal sparaliżowane. Przeszłam do Krakowskiego Przedmieścia, gdzie zostałam zatrzymana, policjant zapytał, dokąd idę, powiedziałam: do kina. To odprowadzi panią funkcjonariusz. Wszyscy widzowie idący na premierę filmu Romana Polańskiego byli odprowadzani przez policję.

Na Krakowskim Przedmieściu bramki. Przy kolejnej żołnierz, znowu zapytał mnie, dokąd idę, odpowiedziałam, że żyję w wolnym kraju i nie muszę się mu spowiadać. Nie wpuszczono senatora, dopiero po okazaniu legitymacji senatorskiej został doprowadzony do kina.

Okazało się, że PiS postanowił zrobić wigilię święta niepodległości, ponieważ 10 listopada 1918 r. Józef Piłsudski przybył z Magdeburga do Warszawy. To wspaniała okazja, żeby pan prezes Kaczyński podzielił się z nami swoimi myślami.

Nie zaskoczył nas. Mówił, że Unia Europejska ma plan, który prowadzi do pozbawienia nas suwerenności, a w gruncie rzeczy do anihilacji państwa polskiego. Mówił, że nie chcemy podlegać Niemcom i że będzie bronić niepodległości.

Jak wiemy, pan prezes 10 listopada, 11 listopada i potem w Sejmie mówił o partii niemieckiej, o Tusku, że to lump, że PO jest partią zewnętrzną, a wszystko to w otocze chrześcijaństwa i obrony kościołów. Agnieszkę Holland za film „Zielona granica” włączył do armii Putina, mówiąc, że zrobiła obrzydliwy, odrażający film.

Panie prezesie, panie prezydencie, Agnieszka Holland dostała w Rzymie nagrodę festiwalu filmowego Tertio Millennio. Festiwal odbywa się pod patronatem Watykanu i powstał z inicjatywy Jana Pawła II. Powiedziano, że „ten film wstrząsnął sumieniami, oświetlając mroczne strefy i duszę ludzką”.

Tytuł policjantów, takiej zmasowanej obrony okolic Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie jak 10 listopada dawno nie widziałam.

Pan prezes mówił kilka lat temu, że wie, kiedy skończą się miesięcznice – ostatnia będzie nosić numer 96., bo w katastrofie smoleńskiej zginęło 96 osób. Mam nadzieję, że dotrzyma słowa i 10 grudnia Warszawa nie będzie już sparaliżowana.

Zwłaszcza że daje się tu wreszcie oddychać. Dzięki Szymonowi Hołowni zdjęto bariery sprzed Sejmu, mieszkańcy, turyści mogą się przechadzać. Nie wiadomo, jak to się stało, że zniknęły też bariery spod TK.

Na razie jeszcze pozostały przed kancelarią premiera, bo jak wiadomo, partia wygrana, ale przegrana, szuka koalicjantów.

A wszystko to dzięki prezydentowi. ●

Monika Olejnik

• Teksty w dziale Opinie
wyrażają poglądy autorów
i nie muszą odzwierciedlać
stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34285043

W PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ” SPECJALNY DODATEK

NA NARTY

Stacje narciarskie dla rodzin,
narciarzy turystów i tych łaknących adrenaliny

REKLAMA
PARTNER



48
stron

Nowy film hiszpańskiego reżysera

ALMODÓVAR: DLACZ NAKRĘCIŁEM WESTE

– Zazwyczaj siadam do pisania, nie wiedząc, czy to, co napiszę, stanie się filmem, fragmentem filmu, opowiadaniem czy czymkolwiek innym. Cztery lata temu zacząłem pisać historię, która okazała się westernem.

ROZMOWA Z
PEDRO ALMODÓVAREM
reżyserem, scenarzystą

MAJA STANISZEWSKA: Do polskich kin wchodzi „Dziwne ścieżki życia”. Western to nie jest gatunek, jakiego spodziewałabym się po Pedrze Almodóvarze. Myślał pan o nim od dawna?

PEDRO ALMODÓVAR: Nie, to było coś absolutnie spontanicznego. Zazwyczaj siadam do pisania, nie wiedząc, czy to, co napiszę, stanie się filmem, fragmentem filmu, opowiadaniem czy czymkolwiek innym. Tak było i tym razem. Cztery lata temu zacząłem pisać historię, która okazała się westernem.

Najpierw napisałem jednak tylko jedną scenę, o poranku, kiedy dwóch kochanków budzi się po nocy pełnej seksu i alkoholu. Zrobiłem to w bardzo teatralny sposób, to był sam dialog. Pomyślałem sobie tylko, że ci mężczyźni są kowbojami, bo to dawało ich rozmowie większą siłę oddziaływania – nieczęsto słyszy się kowbojów rozmawiających o pożądaniu i tym podobnych rzeczach.

Kiedy dwa lata temu Anthony Vaccarello, dyrektor kreatywny Yves Saint Laurent, zapytał mnie, czy nie chciałbym nakręcić z nimi filmu, natychmiast pomyślałem o tej rozmowie kowbojów. Nie chciałem rozwijać tego pomysłu w długi film, ale zacząłem pisać, co wydarzyło się przed tą nocą i co wydarzy się po niej.

Ale tak naprawdę nie myślałem sobie: a teraz nakręcę western. Choć elementy tego gatunku, który bardzo lubię, pojawiały się w moich filmach – w końcu to ikoniczny element kinematografii. W „Mata-dorze” w 1986 nawiązywałem do „Pojedynku w słońcu”, w „Kobietach na skraju załamania nerwowego” w 1988 roku do „Johnny Guitara”.

Wspomniał pan, że kowboje rozmawiający o pożądaniu to rzadkość – homoseksualizm w westernach to temat tabu. Czy jako widz i wielbiciel gatunku zauważył pan homoseksualne elementy w starych filmach, na które widzowie w czasach ich premiery mogli nie zwrócić uwagi?

– Tak. Czasami widzę taką relację między dwoma głównymi bohaterami filmu, którzy są tak bliskimi przyjaciółmi, że można łatwo pomyśleć, że mogą być kochankami. Na przykład w filmie „Dwa złote col-



Ethan Hawke
i Pedro Pascal
na planie filmu
„Dziwne ścieżki
życia” FOT. UIP

ty” Edwarda Dmytryka z 1959 roku z Henrym Fondą i Anthonyem Quinnem. Rozgrywa się w miasteczku, które jest nieustannie atakowane przez bandytów. Mieszkańcy, próbując się bronić, wynajmują słynnego rewolwerowca, granego przez Fondę. A temu rewolwerowcowi zawsze towarzyszy postać grana przez Quinna. Łączy ich bardzo dziwna, niemal intymna relacja, w której Quinn nieraz broni Fondy, a on nie zdaje sobie z tego sprawy.

Dla mnie ta relacja jest absolutnie gejowska. Tyle że bohaterowie nigdy nie wypowiadają tego słowa. Zresztą tylko w przypadku gdy to jest związek gejowski, ten film ma sens, działa. W przeciwnym wypadku jest naprawdę kiepski. Wydaje mi się, że scenarzysta był tego całkowicie świadomy i zdecydował się napisać to w ten sposób.

Ale jest wiele, bardzo wiele westernów, gdzie pojawia się tak zwana braterska miłość. To takie „buddy movies” – filmy o kumplach. W nich zawsze masz tego rodzaju relację, w których gdyby pewnej nocy bohaterowie wypili za dużo, skończyłoby, uprawiając seks.

Ale jak powiedziałaś, homoseksualizm to temat, który wciąż, ku mojemu zasko-

czeniu, jest tabu. Jasne, że kiedy kino się rodziło na początku XX wieku, w ówczesnym społeczeństwie to było tabu. Ale że jest nim nadal? Tego nie rozumiem.

Są nie tylko gatunki filmowe, ale i zawody, w których homoseksualność wciąż jest tabu. Na przykład w męskiej piłce nożnej absolutnie nie istnieje, choć istnieje w piłce nożnej kobiet. W świecie corridy, czyli wśród torreadorów, również nie istnieje.

Pierwszym westernem z gejowską historią miłosną była 18 lat temu „Tajemnica Brokeback Mountain” Anga Lee. Film, który dostał osiem nominacji do Oscara i trzy statuetki, ale Amerykańskiej Akademii Filmowej zabrakło odwagi, by przyznać mu nagrodę za najlepszy film. A była najlepsza...

–... to był zdecydowanie najlepszy film w tamtym roku.

Myśli pan, że było za wcześnie?

– Tak, dla Hollywood było za wcześnie, żeby zmierzyć się z „Tajemnicą Brokeback Mountain”. Choć bardziej zaskakujące jest, jak wspominałem, że homoseksualność to delikatny i polemiczny temat. Że seksualność nadal jest czymś, co może być skandalizujące.

Dla mnie to nie jest klasyczny western. Myślę, że poza tym, że ubierają się w westernowe ubrania i mają kowbojskie kapelusze, tak naprawdę bohaterowie nie są kowbojami. Nie są rewolwerowcami. Są pasterzami. Narracja nie jest też typową narracją westernową.

Również ubrania nie do końca są westernowe, za to bardzo almodovarowskie – mnóstwo w nich koloru, a zielona skórzana kurtka rewolwerowcy Silvy jest wręcz szokująca.

– Cóż, na początku Anthony Vaccarello pokazał mi stroje, które nosiliby prawdziwi

kowboje w tamtym okresie. Nie podobały mi się. Punktem odniesienia dla filmu stało się raczej Hollywood i to, jak ono ubierało westernowych bohaterów. A było to zdecydowanie bardziej glamour – nie ma brudu, pyłu, błota. Hollywood stworzyło mitologię wokół westernu, a także go wystylizowało. Tak więc moje kostiumy to odniesienia bardziej do filmów niż do rzeczywistości. Filmów, które dobrze znałem.

W nich szeryf jest zawsze bardzo elegancki, nosi garnitur, krawat i kamizelkę. Kamizelka jest jedynym elementem, w którym pozwala sobie na pewną fantazję, zazwyczaj jest jedwabna, czasem ma jakiś wzór. Reszta jest bardzo ciemna i ponura. Pomyślałem o szeryfie granym przez Kirka Douglasa w „Ostatnim pociągu z Gun Hill” Johna Sturgesa, a także innym ich wspólnym filmie „Pojedynk w Corralu O.K.” jako o wzorcu tego, jak może wyglądać mój szeryf Jake grany przez Ethana Hawke’a.

Chciałem jednak dodać więcej koloru, na szczęście w filmie Anthony’ego Manna „Zakole rzeki” zobaczyłem, że James Stewart ma na sobie zieloną kurtkę, dałem więc taką rewolwerowcowi Silvie granemu przez Pedra Pascala. Również Joe, syn Silvy, ma odpowiednik w klasycznym westernie. Jest dokładnie taki jak Burt Lancaster w „Vera Cruz” Roberta Aldricha – od stóp do głów w czarnej skórce.

Pedro Pascal w mniej niż dekadę z mało znanego chilijskiego aktora stał się jednym z najpopularniejszych. Internet go uwielbia. Czy dlatego obsadził go pan w filmie?

– Poznałem Pedra, zanim to wszystko się zaczęło. W serialu „Narcos” grało kilku hiszpańskich aktorów, którzy pracowali wcześniej ze mną. Przysyłali mi jakieś filmiki, na których był Pedro. Na jednym z nich wyznał, że jest moim fanem, dorastał, oglądając moje filmy. Jakiś



*Chciałbym spróbować
musicalu. Muszę jednak
najpierw znaleźć ścieżkę
dźwiękową i temat*

PEDRO ALMODÓVAR

EGO RN

czas później byłem w Nowym Jorku, on grał w „Królu Learze” Szekspira z Glen-dą Jackson. Poszedłem się z nim spotkać, długo rozmawialiśmy. Staliśmy się sobie bliscy. Kiedy pisałem postać meksykańskiego rewolwerowca, od razu pomyśla-łem o nim.

Nie był wtedy jeszcze aż tak gorącym nazwiskiem, jak jest teraz po „The Last of Us”. Zresztą kiedy wysłałem mu scena-riusz, właśnie zaczynał zdjęcia do tego se-rialu. Musiałem na niego poczekać. Uzna-łem, że warto. Nakręciliśmy film w lipcu ubiegłego roku, w styczniu premierę mia-ło „The Last of Us” i byłem pod wrażeniem, kiedy zobaczyłem, jak niezwykle popular-ny okazał się ten serial.

W mojej krótkometrażówce Pedro po-kazuje, jak bardzo jest wszechstronny. Wi-dzieliśmy go w epickich rolach, ale on sprawdza się w różnych gatunkach. Ma du-żo większy wachlarz aktorski niż ten, jakie-go zazwyczaj od niego wymagają. Mam na-dzieję, że po moim filmie zaczną mu ofero-wać inne rodzaje ról. Mógłby być na przy-kład wspaniałym aktorem komediowym.

Ma pan już na koncie western – jest jesz-cze jakiś gatunek, którego chciałby pan spróbować? Może musical?

– Wiesz, w moich filmach zawsze są pio-senki, często używam zarówno muzyki, jak i piosenek jako elementu narracyjnego. Ale tak, chciałbym spróbować musicalu. Mu-szę jednak najpierw znaleźć ścieżkę dźwię-kową i temat.

Chciałbym też zrobić film science fic-tion, o replikantach. Chociaż kilka takich już nakręcono, choćby „Łowcę androidów”. Zresztą w historii, którą napisałem, jest bezpośrednia inspiracja właśnie androida-mi z tego filmu, ale wątpię, żeby powstała. Bo to powinien być bardzo drogi film, a ja nie chcę robić drogich filmów. Mam wra-żenie, że mogę być bardziej wolny i nieza-leżny, robiąc filmy za takie pieniądze jak do tej pory. Czyli jak na hiszpańskie warun-ki w porządku, a na amerykańskie – nisko-budżetowe. To jest ograniczenie, które sam sobie narzucam.

Chciałbym też nakręcić film, który mo-że nie byłby do końca horrorem, ale od-woływałby się do amerykańskich czar-no-białych filmów z czasów zimnej woj-ny jak „Wędrowałam z zombie” czy „Cat-Women of the Moon” – filmy z międzyga-tunkowymi postaciami, które oznaczają niebezpieczeństwo.

Napisałem taką historię. I ta jest prawdo-podobnie bardziej możliwa do zrealizowa-nia, ponieważ nie jest aż taka droga.

A jest coś, czego pan na pewno nie nakręci?

– Serial. To jest rodzaj narracji, z którym nie chcę eksperymentować. ●

„Dziwne ścieżki życia” Pedra Almodóvara w kinach od 17 listopada, film pokazywany będzie razem z nagrany wywiadem z reżyserem

• **Marek Piekarczyk**

FOT. BARTOSZ BOB-KOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



TSA Dream Team jest w zupełnie innym miejscu, niż było TSA, na którym wychowywały się rzesze fanów ostrego grania

TSA powraca

Inny me(n)tal

TSA, kiedyś muzyka buntu. A dziś? To okaże się niebawem, kiedy zespół pod wodzą Marka Piekarczyka powróci z nowym, pierwszym od dwóch dekad albumem.

Łukasz Kamiński

Heavy metal odpowiada mi. Jest to muzyka buntu. Dopóki gram ją, nic mnie nie ugrzeczni. Heavy metal nie pozwala na granie tanich przeboików. Ryczące gitary wykluczają jakąkolwiek łagodność. Uważam także, że jest to muzyka naszych czasów” – mówił w 1984 roku w wywiadzie dla „Non Stopu” Marek Piekarczyk, wokalista TSA.

Po ponad czterech dekadach gry, z przerwami, TSA jest w zupełnie innym miejscu, z pozycji atakujących przeszli na pozycje artystycznie dość bezpieczne (Marek Piekarczyk jest m.in. jurorem w jednym z telewizyjnych ta-lent show).

TSA Dream Team, bo tak na-zywa się nowy projekt Piekarczyka oraz gitarzysty Stefana Mache-la, basisty Pawła Mąciwody i per-kusisty Zbigniewa Kraszewskie-go, jest w zupełnie innym miej-scu, niż było TSA, na którym wy-chowywały się rzesze fanów ostrego grania. Tak jak w zupeł-nie innym miejscu jest polski me-tal. Dziś już inne brzmienia wy-wołują emocje.

Po dwudziestu latach muzycy weszli do studia, żeby zacząć pra-cę nad nową muzyką. Niebawem ma ukazać się nowa płyta. Na ra-zie dostępny jest singiel „Bejbe”, czyli niecałe trzy minuty klasycz-nego hard rocka, w którym głos Marka Piekarczyka podszyty jest ogniem, gitara Stefana Mache-la brzmi jak żyletka, a bas Pawła Mąciwody i perkusja Zbigniewa Kraszewskiego dorzucają do ca-łości dużo adrenaliny. Na ile cała płyta okaże się nowatorska, a na ile odwoływać się będzie do prze-szłości – na to fani będą musieli jeszcze poczekać.

Z rzeczy pewnych wiadomo, że 1 grudnia zespół zamierza wy-dać album koncertowy oraz EP-kę, a 2 grudnia wystąpi w kato-wickim Spodku, a w programie znajdą się zarówno przeboje, jak i nowsze kompozycje. ●

REKLAMA

34284853

IGRZYSKA ŚMIERCI

BALLADA PTAKÓW I WĘŻY

W KINACH
OD 17 LISTOPADA



Coraz bliżej ogólnej sztucznej inteligencji?

W POJEDYŃKU ZE STUDENTEM GIER

FOT. SHUTTERSTOCK

SoG, czyli „Student gier”, program bijący nas na głowę w różne gry, jest mistrzem w szachy i go. Pokonuje inne programy sztucznej inteligencji w pokera oraz w planszowy „Scotland Yard”.

Tomasz Ulanowski

Wiele nieporozumień związanych ze sztuczną inteligencją (AI) bierze się z różnego definiowania samej inteligencji. Jest to pojęcie równie niejednoznaczne co świadomość. Stąd przypisywanie inteligencji tylko ludziom (szczególnie tym o wysokim IQ, czyli dobrych umiejętnościach analitycznych), ale odmawianie jej innym zwierzętom czy sterowanym oprogramowaniem maszynom.

W wyjaśniającej fenomen AI książce „Życie 3.0” fizyk z MIT prof. Max Tegmark stosuje definicję najprostszą z możliwych.

Inteligencja to umiejętność osiągania złożonych celów – niezależnie od jej materialnego nośnika, opartego na białku, krzemie czy może jeszcze czymś innym.

Według tej definicji nawet pocisk samosterujący jest inteligentny (i nie musi być świadomy, czyli subiektywnie odbierać świata, żeby zrobić komuś krzywdę, kiedy już osiągnie swój cel).

Ma tylko jedno zadanie i wypełnia je, jak potrafi najlepiej – tak kieruje nim jego wąska sztuczna inteligencja.

SAMOUCZĄCE SIĘ PROGRAMY KOMPUTEROWE POKONUJĄ ARCYMISTRZÓW

W ostatnich latach o AI mówi się jednak w kontekście bardziej zaawansowanych programów komputerowych, których konstrukcja oparta jest na sieciach neuronowych. Mają nie tylko pamięć i potrafią myśleć („komputować”, gdybyśmy użyli kalki z języka angielskiego), ale i samodzielnie się uczą.

Szczególnie spektakularny jest postęp w tworzeniu (na razie przez ludzi) programów sztucznej inteligencji wyspecjalizowanych w grach.

Takie systemy AI są uczone zasad gry, a potem rozgrywając ją ze sobą bądź z innymi graczami, doskonalą swoje umiejętności. Mają nie tylko pamięć i potrafią myśleć („komputować”, gdybyśmy użyli kalki z języka angielskiego), ale i samodzielnie się uczą.

Samouczące się programy komputerowe pokonały już arcymistrzów szachowych, a potem tych grających w go (jak pisze Tegmark, AI zdarza się przy tym stosować strategię idącą na przekór ludzkiej intuicji i wiedzy liczącej wieki). Biją też ludzi w pokera.

Ich wspólną cechą jest to, że są bardzo wyspecjalizowane. Albo są świetnie w tylko jedną grę, albo opanowały jeden rodzaj gier – takich z doskonałą informacją albo tych z niepełną informacją.

W tych pierwszych (warcaby, szachy czy nawet go, które ma więcej możliwych scenariuszów rozwoju sytuacji, niż Wszechświat liczy atomów) wszyscy gracze mają pełną świadomość wykonanych ruchów. W tych drugich część informacji jest ukryta przed każdym z graczy (to choćby poker, w którym przeciwnicy nie mają pojęcia, a przynajmniej pewności, o skrytych przed nimi kartach – szczególnie tych w rękawie!).

Do wczoraj nie udało się stworzyć AI, która osiągnęłaby mistrzostwo w grach z zarówno doskonałą, jak i niepełną informacją.

Do wczoraj, bo w najnowszym wydaniu pisma „Science Advances” naukowiec

Szczególnie spektakularny jest postęp w tworzeniu (na razie przez ludzi) programów sztucznej inteligencji wyspecjalizowanych w grach. Takie systemy AI są uczone zasad gry, a potem rozgrywając ją ze sobą bądź z innymi graczami, doskonalą swoje umiejętności

z Czech, USA i Kanady informują, że zbudowali taki program.

Nazwali go „Studentem gier” (SoG – od angielskiego Student of Games).

OGÓLNA SZTUCZNA INTELIGENCJA W WIEKU NIEMOWLĘCYM

SoG jest mistrzem w szachy i go. Pokonuje też wyspecjalizowane programy pokerowe (grające w popularną odmianę zwaną teksaskim klinczem), a także te grające w „Scotland Yard” (detektywi gonią bandytę po planszy symbolizującej labirynt metropolii londyńskiej, nie wiedząc, w którym miejscu w danej chwili ich ścigany się znajduje).

Innymi słowy: opracowany przez autorów publikacji algorytm ma wszelkie znamiona ogólnej sztucznej inteligencji.

Oczywiście jest to ogólna inteligencja wciąż w wieku niemowlęcym. Potrafi osiągać różne cele (to znowu definicja Tegmarka), ale są to cele wciąż ograniczone do kilku gier.

Gdzie jej do tego, co potrafi człowiek. Nasza inteligencja zapewnia nam możliwość wykonania praktycznie każdego zadania kognitywnego (przynajmniej teoretycznie). Tylko tak możemy bowiem przetrwać w arcyskomplikowanej grze, którą nazywamy życiem.

Jednak według autorów publikacji osiągnięcia „Studenta gier” mogą zmienić zasady, nomen omen, gry i stać się przełomem prowadzącym do stworzenia algorytmów prawdziwie ogólnej sztucznej inteligencji. A ta – jak ludzie, a z czasem być może lepiej od nas – będzie sobie radzić w złożonym środowisku, w które wejdzie z bardzo ograniczoną wiedzą i niewielkimi umiejętnościami. ●

Zanieczyszczenia powietrza wpływają na odległość odbytowo-płciową płodu

Co z płodnością przyszłych pokoleń?

Zanieczyszczenia powietrza, znane ze swojego szkodliwego wpływu na układ oddechowy, mogą także zagrażać zdrowiu reprodukcyjnemu przyszłych pokoleń – wynika z badań amerykańskich naukowców.

Paulina Mozolewska

Badania wskazują, że narażenie na zanieczyszczenie powietrza może prowadzić do obniżenia jakości nasienia, zmniejszenia rezerwy jajnikowej, a co za tym idzie – obniżyć płodność.

Narażeni są nie tylko dorośli, ale także płody. Kontakt z zanieczyszczeniami w okresie ciąży wiąże się m.in. ze skróconą długością ciąży i przedwczesnym porodem, większą liczbą poronień, a także niską masą urodzeniową. Nowe badania wskazują, że uciepieć może również przyszła płodność dzieci, których matki w ciąży były narażone na zanieczyszczenia.

CZYM JEST ODLEGŁOŚĆ ANOGENITALNA?

Odległość anogenitalna, określana także jako odległość odbytowo-płciowa (z ang. anogenital distance – AGD), to odległość między odbytem a narządem płciowym. U większości ssaków u samców odległość ta jest od dwóch do dwóch i pół razy dłuższa niż u samic.

Badania wskazują, że odległość ta może być wskaźnikiem prenatalnego narażenia na hormony, który może świadczyć także o jakości nasienia, płodności i zaburzeniach reprodukcyjnych.

Badania wskazują np., że u kobiet dłuższa odległość anogenitalna prawdopodobnie wyni-



• Kontakt z zanieczyszczeniami w okresie ciąży wiąże się m.in. ze skróconą długością ciąży i przedwczesnym porodem, większą liczbą poronień, a także niską masą urodzeniową FOT. SHUTTERSTOCK

W badaniach na zwierzętach i ludziach odległość anogenitalna wiąże się z prenatalną ekspozycją na pewne leki i czynniki środowiskowe. Dlatego odległość odbytowo-płciową uznano za cenną miarę w wytycznych Agencji Ochrony Środowiska Stanów Zjednoczonych dotyczących badań toksycznego wpływu na reprodukcję

ka z wyższego poziomu androgenów w życiu płodowym. U dorosłych kobiet przekłada się to na wyższe stężenie testosteronu w surowicy i większą liczbę pęcherzyków jajnikowych, co obserwuje się u kobiet z zespołem policystycznych jajników. Krót-

szą odległość anogenitalną wiąże się zaś z endometriozą.

Krótsza odległość anogenitalna u chłopców jest związana ze spodziewaniem (wrodzoną wadą układu moczowo-płciowego) i wnętrzem (niezstąpienie jednego lub obu jąder do moszny).

W badaniach na zwierzętach i ludziach odległość anogenitalna wiąże się także z prenatalną ekspozycją na pewne leki i czynniki środowiskowe, takie jak łagodne leki przeciwbólowe i środki przeciwgrzybicze. Dlatego odległość odbytowo-płciową uznano za cenną miarę w wytycznych Agencji Ochrony Środowiska Stanów Zjednoczonych dotyczących badań toksycznego wpływu na reprodukcję.

ZANIECZYSZCZENIA POWIETRZA A ODLEGŁOŚĆ ANOGENITALNA

Amerykańscy naukowcy postanowili sprawdzić, jak zanieczyszczenia powietrza wpły-

wają na odległość anogenitalną. W tym celu przeanalizowali pomiary odległości anogenitalnej u dzieci amerykańskich kobiet w chwili narodzin, a także u rocznych chłopców. Wyniki przedstawili na łamach czasopisma „Environmental Health Perspectives”.

Następnie porównali odległość anogenitalną u dzieci z danymi o poziomach dwutlenku azotu i pyłu PM2,5, czyli zanieczyszczeń cząstkami o wielkości 2,5 mikrometra lub mniejszymi, uwalnianymi podczas spalania benzyny, oleju napędowego i drewna.

Okazało się, że wyższa ekspozycja na PM2,5 pod koniec pierwszego trymestru, kiedy do płodu dociera zwykle więcej hormonów, była związana z mniejszą długością anogenitalną po urodzeniu.

Odwrotną zależność naukowcy zaobserwowali w przypadku rocznych chłopców.

Odkrycia te sugerują, że rozwijający się u płodów układ rozrodczy może być podatny na wpływ zanieczyszczeń powietrza, na które są narażone ciężarne.

– PM2,5 jest jak koń trojański – powiedziała jedna z autorek pracy, prof. Emily Barrett z Rutgers School of Public Health. – Pył zawieszony może przenosić metale takie jak kadm i ołów, znane substancje zaburzające gospodarkę hormonalną. Kiedy te substancje zaburzają hormony organizmu, może to mieć wpływ na nasze zdrowie przez całe życie, od ryzyka rozwoju nowotworu w przyszłości po zaburzenia płodności – dodała.

Jednak aby sprawdzić, czy narażenie na zanieczyszczenia wpływa na późniejszą płodność, potrzebnych jest jeszcze wiele badań. ●

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34285757

WE WTOREK 21 LISTOPADA Z „WYBORCZĄ”

KALENDARZ PRZYRODNICZY 2024

ze zdjęciami Adama Wajraka

REKLAMA

PARTNER **HOYA** FOR THE VISIONARIES

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Barbara Sekuła-Kamińska*

...ciąży z zabiegiem
wszczepienia implantu

Kobiety w ciąży powinny szczególnie dbać o zęby. Jednak niektóre zabiegi stomatologiczne lepiej odłożyć na później.

Bezpieczne w ciąży są higienizacja zębów, czyli piaskowanie i skaling, a także fluoryzacja. Jeżeli jest taka konieczność, mogą być przeprowadzone ekstrakcja zęba i leczenie kanałowe.

Z rozważą trzeba natomiast podchodzić do badań RTG, choć czasami wykonanie ich może być warunkiem koniecznym do przeprowadzenia leczenia. Ze względu na obrzęk dziąseł podczas ciąży nie zaleca się zabiegów z zakresu stomatologii estetycznej, wszczepiania implantów, zakładania aparatu ortodontycznego czy wykonania prac protetycznych.

Niezbędne zabiegi u dentysty najbezpieczniej wykonywać w drugim trymestrze ciąży. Trzeci jest również bezpieczny, z tym że w tym czasie zajęcie wygodnej pozycji na fotelu dentystycznym może być utrudnione. Koniec trzeciego trymestru to także ryzyko przedwczesnego porodu.

Nie jest też zalecana sedacja wziewna z podtlenkiem azotu. ● **Not. ET**

*stomatolożka w Dentim Clinic Katowice

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Po odstawieniu alkoholu
mózg zwiększa objętość

Zmiany w strukturze i funkcjonowaniu mózgu podczas długotrwałego spożywania alkoholu mogą utrudnić ludziom zaprzestanie picia mimo najlepszych intencji. Naukowcy sprawdzili, jak szybko mózg może naprawić swoją strukturę po zaprzestaniu picia.

Kora mózgowa – pomarszczona zewnętrzna warstwa mózgu, kluczowa dla wielu funkcji poznawczych wyższego rzędu – u osób cierpiących na zaburzenia związane z używaniem alkoholu ma tendencję do przerzedzania się.

Badanie przeprowadzone na Uniwersytecie Stanforda pokazuje, że u osób, które zrezygnowały z picia alkoholu, z czasem zwiększa się grubość kory mózgowej. Ten przyrost utrzymuje się przez 7,3 miesiąca, kiedy to grubość kory jest porównywalna z korą mózgową osób niepijących.

Poprzednie badania dowodziły, że niektóre regiony mózgu mogą odzyskać siłę, gdy ktoś przestanie pić, ale nie było jasne, w jakim stopniu i jak szybko następuje powrót do zdrowia. Okazuje się, że mózg osoby uzależnionej może powrócić do zdrowia, podobnie jak płuca osoby niepalącej. ●

Liczba

14,2

PROC.

● **badanych mężczyzn przyznało się do korzystania z zabiegów medycyny estetycznej pod wpływem porad influencerów** – podaje raport PRCN „Polacy o medycynie estetycznej”

Kampania



FOT. ENGAGESTOCK/SHUTTERSTOCK

● **PODSTĘPNA HELICOBACTER PYLORI.** Zakażenie tą bakterią to główna przyczyna raka żołądka. Im dłuższa infekcja, tym większe ryzyko rozwoju nowotworu. Ogólnopolska kampania społeczna „Servier – wyłącz raka” ma za zadanie informować o czynnikach ryzyka oraz zachęcać do skutecznej diagnostyki.

Przegląd aktualnych terapii

Jak się
leczy
cukrzycę
w PolsceOdpowiednio dobrane
leki modyfikują przebieg
cukrzycy, zmniejszają
ryzyko powikłań,
a w efekcie wydłużają
życie. Czym dysponuje
współczesna medycyna?

Margit Kossobudzka

W Polsce mamy ponad 3 mln osób z cukrzycą, a prognozy potwierdzają ciągle zwiększanie się tej liczby. Przy obecnym tempie wzrostu szacuje się, że do 2030 r. ta liczba przekroczy 4 mln.

Wyróżniamy cukrzycę typu 1 i 2, jednak warto pamiętać, że istnieje także cukrzyca typu 3, cukrzyca ciążowa i inne, rzadziej występujące typy. Każdy typ w inny sposób alarmuje organizm o rozwijającej się chorobie oraz wymaga różnego rodzaju leczenia.

● **Cukrzyca typu 1**

Zwana jest także cukrzycą młodzieńczą, gdyż jej pierwsze objawy występują u dzieci, młodzieży lub młodych dorosłych, jednak choroba utrzymuje się do końca życia. Szczyty zachorowania można zauważyć u dzieci między 10. a 16. rokiem życia oraz rzadziej między 16. a 30. r.ż.

Nieznane są dokładne przyczyny rozwoju choroby – wskazuje się na uwarunkowania genetyczne oraz uszkodzenie trzustki w wyniku niszczenia komórek beta, które są odpowiedzialne za produkcję insuliny.

Objawy zazwyczaj występują nagle, często można zauważyć nadmierne spożywanie płynów, wzmożone oddawanie moczu, znaczną utratę masy ciała oraz męczliwość i senność.

● **Cukrzyca typu 2**

To najczęściej występujący na świecie typ cukrzycy. Na jej rozwój mają wpływ dwa czynniki: genetyczny (czyli niemodyfikowalny) oraz otyłość związana ze stylem życia (jako czynnik modyfikowalny). Zwykle dotyczy osób dojrzałych i starszych.

Choroba postępuje stopniowo, co ma związek z produkcją i wydzielaniem insuliny oraz insulinoopornością, czyli nadmierną pracą trzustki, a w późniejszym przebiegu jej upośledzonej funkcji.

Na początku choroba nie daje objawów, dlatego kluczem są badania profilaktyczne – stężenia glukozy na czczo. Wraz z rozwojem choroby zauważa się wzmożone pragnienie, zmęczenie, częstsze infekcje, w tym układu moczowo-płciowego, oraz trudno gojące się rany.

● **Cukrzyca typu 3**

Ten typ cukrzycy zwany jest wtórnym, gdyż powstaje w wyniku chorób prowadzących do uszkodzenia trzustki lub insulinooporności.

Do rozwoju cukrzycy typu 3 dochodzi w wyniku przebytych chorób, takich jak: choroba Cushinga, problemy z drogami żółciowymi, przewlekłym zapaleniem trzustki oraz jej uszkodzeniem. Do najczęstszych przyczyn przewlekłego zapalenia trzustki należy długotrwałe nadużywanie alkoholu, przewlekła niewydolność nerek, nadczynność przytarczyc oraz palenie tytoniu.

CZYM SIĘ LECZYĆ

U pacjentów ze stanem przedcukrzycowym stawia się głównie na zmianę stylu życia. Dowiedziono, że ograniczenie kaloryczności diety, zwiększenie aktywności fizycznej i zmniejszenie masy ciała o kilka kilogramów po trzech-czterech latach obniża ryzyko zachorowania na cukrzycę o dwie trzecie.

Zmiana stylu życia pomaga także osobom już chorym na cukrzycę, ponieważ leki działają u nich lepiej i mogą być stosowane w mniejszych dawkach.

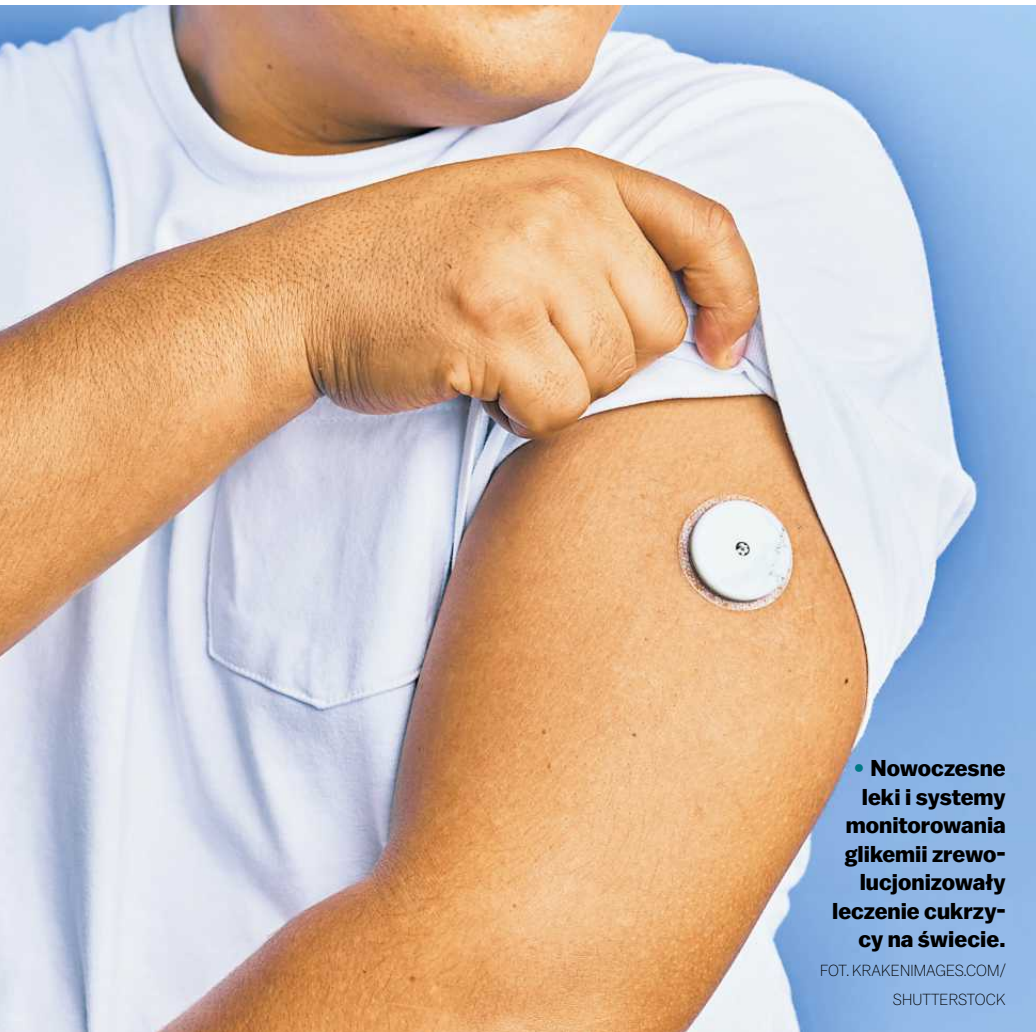
● **Metformina**

To lek, który poprawia metabolizm węglowodanów – hamuje wątrobową produkcję glukozy i zwiększa wrażliwość tkanek na działanie insuliny. Pozwala nie przytyć, korzystnie wpływa na stężenie lipidów we krwi i ma działanie ochronne na serce. Metforminę stosuje się w leczeniu cukrzycy typu 2 samą lub w skojarzeniu z innymi lekami przeciwcukrzycowymi, w tym z insuliną.

● **Pochodne sulfonilomocznika**

To gliklazyd i glimepiryd. Leki te obniżają poziom cukru we krwi przez zwiększenie wydzielania insuliny przez trzustkę. Są bar-

TYLKO ZDROWIE



• Nowoczesne leki i systemy monitorowania glikemii zrewolucjonizowały leczenie cukrzycy na świecie.

FOT. KRAKENIMAGES.COM/
SHUTTERSTOCK

dzo skuteczne, ale mogą wywoływać niedocukrzenie, czyli hipoglikemię. Pochodne sulfonilomocznika stosuje się same lub w skojarzeniu z metforminą i innymi lekami przeciwcukrzycowymi.

• **Leki inkretynowe**

Zwiększają wydzielanie insuliny przez trzustkę, ale tylko wtedy, gdy jest to potrzebne, czyli gdy cukry są wyższe. Poza tym hamują opróżnianie żołądka z jedzenia, niektóre także hamują łaknienie. Zmniejszają oczywiście stężenie glukozy we krwi, niektóre z nich mogą też pomóc znacząco zredukować masę ciała.

Leki inkretynowe przywracają fizjologiczne wydzielanie naturalnych hormonów, co powoduje obniżenie się glikemii.

Na rynku są dwa rodzaje leków inkretynowych: inhibitory dipeptydylopeptydazy-4 (DPP-4), tzw. gliptyny (linagliptyna, saksagliptyna, sitagliptyna, witalagliptyna). Terapia nimi ma tę zaletę, że skutecznie obniża cukier we krwi, ale nie daje wspomnianych niedocukrzeń.

Do leków inkretynowych należą też analogi GLP-1 (eksenatyd, liksysenatyd, liraglutyd). Barięą jest to, że są one w zastrzykach i są drogie. Agoniści GLP-1, oddziałując na trzustkę (komórki beta), powodują zależne od poziomu glukozy wydzielanie insuliny, hamują sekrecję glukagonu. Powodują hamowanie uczucia głodu, zwalniają tempo opróżniania żołądka, co zmniejsza szybkość trawienia węglowodanów złożonych i wchłaniania glukozy z jelit, a to przyczynia się do

ograniczenia masy ciała pacjenta. Zwiększają także wrażliwość na insulinę. Zmniejszają ryzyko sercowo-naczyniowe!

• **Inhibitory SGLT2**

To tzw. flozyny (empagliflozyna, dapagliflozyna, kanagliflozyna). Leki te wywołują cukromocz, przez co obniżają poziom cukru we krwi.

Chorzy, stosując flozyny, także chudną, bo z wydalaniem cukrem traci się do 300 kcal na dobę.

Leki te mają działanie kardioprotekcyjne. Oprócz hamowania zwrotnego wchłaniania cukru z moczu zmniejszają też wchłanianie zwrotne sodu, co powoduje, że maleje objętość krwi krążącej, a to odciąża serce. W badaniach wykazano, że po 3,5 roku stosowania tego leku u chorych z cukrzycą typu 2 i chorobami układu krążenia (połowa uczestników badania była już po zawale serca) występuje o blisko 40 proc. mniej zgonów z przyczyn kardiologicznych.

• **Insulinoterapia**

Chorzy na cukrzycę typu 2 przechodzą na insulinoterapię zwykle po pięciu-sześciu latach, gdy ich organizm już nie produkuje wystarczającej ilości insuliny. Jest w tej chwili sześć głównych rodzajów insuliny: szybko i długo działające oraz ich mieszanek. Preparaty te zawierają albo insulinę ludzką, albo analogi insuliny, które mają często lepszy profil działania niż tradycyjne insuliny ludzkie.

Insulina analogowa i ludzka działa identycznie – cząsteczka insuliny łączy się ze swoim receptorem i wywołuje efekt, czyli powo-

duje, że komórka zaczyna pochłaniać glukozę. Cały bój wokół rozwoju insulinoterapii toczy się o poprawę farmakokinetyki, czyli losów cząsteczki insuliny w organizmie.

KOLEJNOŚĆ TERAPII

Wedłu Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego w przypadku cukrzycy typu 2 jako leki pierwszego wyboru należy rozważać w pierwszej kolejności metforminę, inhibitory SGLT-2 oraz agonistów receptora GLP-1. Nowoczesne leki – flozyny lub agoniści receptora GLP-1 – należy podać każdemu pacjentowi bardzo wysokiego ryzyka sercowo-naczyniowego, który nie otrzymywał leków z tych grup.

Przed rozpoczęciem insulinoterapii ważne jest wykorzystanie możliwości agoniistów receptora GLP-1, które powinny być pierwszą terapią iniekcyjną w cukrzycy typu 2 (po uwzględnieniu możliwości finansowych pacjenta).

PTD zaleca też, aby każdy pacjent, u którego istnieją wskazania do chirurgicznego leczenia otyłości, przed podjęciem ostatecznej decyzji o przeprowadzeniu zabiegu był (w miarę możliwości przy braku przeciwwskazań itp.) poddany terapii z zastosowaniem agoniistów receptora GLP-1 lub GLP-1/GIP.

Od 1 września 2023 r. leki przeciwcukrzycowe z grupy flozyn i analogów GLP-1 dla pacjentów powyżej 65. r.ż. są za darmo.

CO SIĘ NALEŻY W POZ

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy poszerzone zostały wskazania refundacyjne dla nowoczesnych leków z grupy flozyn i agoniistów receptora GLP-1. Refundowane są także inhibitory DPP-4. Okolicznością sprzyjającą rozszerzeniu refundacji było wygaśnięcie patentów i fakt, że od końca 2022 r. pojawiły się generyczne odpowiedniki tych leków. Dostępne stały się także preparaty złożone (np. inhibitor DPP-4 i metformina), co ułatwia pacjentowi stosowanie się do zaleceń lekarskich, jeśli jego decyzją jest np. rozpoczęcie leczenia terapią skojarzoną.

Leki te przede wszystkim modyfikują przebieg cukrzycy, a w efekcie wydłużają życie pacjentów.

Zmieniła się również opieka nad chorym. Dziś lekarz POZ może zlecić pacjentowi nie tylko badanie stężenia glukozy we krwi, ale także pomiar hemoglobiny glikowanej (HbA1c), kontrolę stężenia albumin w moczu i sprawdzić wskaźnik albumina/kreatynina (UACR), które oceniają funkcję ne-

Wynik badania glukozy na czczo pomiędzy 100-125 mg/dl oznacza, że w organizmie rozwija się stan przedcukrzycowy

rek. Lekarz może także skierować pacjenta na dopplerowskie badanie naczyń kończyn dolnych, które pozwala określić ryzyko wystąpienia tzw. stopy cukrzycowej.

Na rok 2023 Polskie Towarzystwo Diabetologiczne wróciło do już wcześniej sformułowanego zalecenia, aby wykorzystywać oznaczanie HbA1c także do badań przesiewowych – uzyskanie wyniku HbA1c $\geq 6,0\%$ u pacjenta bez wcześniej rozpoznanych zaburzeń gospodarki węglowodanowej jest przesłanką do przeprowadzenia diagnostyki w kierunku cukrzycy.

Poza tym osoba z cukrzycą otrzymuje co roku sześć porad edukacyjnych oraz trzy porady dietetyczne.

Lekarz POZ może osobiście skonsultować przypadek pacjenta z diabetologiem albo skierować chorego na wizytę do specjalistycznej poradni.

– Opieka koordynowana nad chorym z cukrzycą prowadzona przez lekarza POZ to bardzo wyczekiwana przez nas reforma systemu opieki diabetologicznej. W Holandii tak leczonych jest 95 proc. pacjentów z cukrzycą, i to leczonych z powodzeniem – uważa prof. dr hab. n. med. Leszek Czupryniak, kierownik Kliniki Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

I dodaje: – Już sama możliwość skorzystania przez pacjenta z corocznej porady polegającej na pełnym przeglądzie zdrowia ma niebagatelne znaczenie dla prewencji cukrzycy. Dzięki temu podwyższone stężenie glukozy może zostać zdiagnozowane na wczesnym etapie. Oczywiście brak wystarczającej liczby diabetologów zainteresowanych współpracą z POZ czy też dietetyków chętnych do udzielania porad dietetycznych w ramach pakietu diabetologicznego to problemy, które muszą być rozwiązane jak najszybciej.

– Dziś w momencie postawienia diagnozy możemy dobrać pacjentowi terapię zgodnie z wytycznymi medycznymi, w zależności od obecności choroby sercowo-naczyniowej lub jej ryzyka, niewydolności serca czy przewlekłej choroby nerek. Mamy możliwość uproszczenia schematu leczenia u pacjentów, którzy biorą insulinę: możemy zmniejszać jej dawkowanie lub nawet podjąć decyzję o zaprzestaniu insulinoterapii – wyjaśnia prof. dr hab. n. med. Dorota Zozulińska-Ziolkiewicz, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych i Diabetologii Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

U chorych, którzy nie doszli jeszcze do etapu insuliny, lekarz może czas do tego momentu wydłużyć.

Zdecydowanie przełomową decyzją w zakresie kontrolowania cukrzycy jest poszerzenie refundacji systemów ciągłego monitorowania glikemii (CGM). Objęcie ich refundacją u wszystkich dorosłych pacjentów z cukrzycą typu 1, a także, co ważne, części pacjentów z cukrzycą typu 2 spełniających kryterium refundacji (przynajmniej trzy wstrzyknięcia insuliny na dobę) poprawia kontrolę tej choroby.

Od stycznia 2024 r. dostęp do systemów ciągłego monitorowania glikemii dostaną także wszystkie kobiety w ciąży z cukrzycą, nie tylko te wymagające podawania insuliny. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNIE

34228614

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą do Ludzi dobrego serca o wsparcie finansowe dla podopiecznej Sandry Wilińskiej która urodziła się z krwotokiem komorowym w głowie. Skutkiem tego cierpi na epilepsję lekooporną i upośledzenie umysłowe. Sandra ma kilka razy dziennie napady padaczki, jest osobą leżącą, z trudnością można ją na krótki czas posadzić na wózek inwalidzki. Jej życie to cztery ściany pokoju i łóżko. Miesięczny koszt leczenia, pielęgnacji i stałej rehabilitacji w domu, przekraczają możliwości finansowe mamy Sandry, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994**

Z dopiskiem:
819 Sandra Wilińska, na pomoc i ochronę zdrowia



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; **pomoc@wyborcza.pl**; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44

DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
rekdam@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Zarządzanie chorobą

10 kroków do lepszego życia z cukrzycą



Przy odpowiedniej diecie, aktywności fizycznej, kontrolowaniu cukru i pozytywnym nastawieniu z cukrzycą da się żyć długo i dobrze.

Margit Kossobudzka

Te zmiany najlepiej wprowadzić od razu.

JEDZ LEPIEJ

I Połowę talerza powinny stanowić owoce i warzywa, z przewagą tych drugich. Drugą część to pokarmy będące źródłem białka oraz produkty zbożowe pełnoziarniste.

Poświęć czas na gotowanie. Poszukaj w internecie niedrogich i łatwych w przygotowaniu przepisów. Zapisz wszystkie posiłki i przekąski lub zrób im zdjęcia. Ta jedna sztuczka sprawi, że będziesz bardziej świadomy wszystkiego, co jesz, i pomoże ci zachować kontrolę. Gotuj takie samo jedzenie dla siebie i swojej rodziny. Zdrowe odżywianie jest dla każdego!

– Dieta cukrzyka powinna się składać z produktów o niskim indeksie glikemicznym, czyli takich, po których spożyciu poziom cukru we krwi wzrasta powoli – tłumaczy Weronika Pawluch, dietetyk w Szpitalu w Sztumie, Grupa American Heart of Poland.

Im wyższy wskaźnik IG, tym szybciej glukoza dostaje się do krwiobiegu i tym ostrzejszy będzie skok jej poziomu. Pod kątem wysokości IG wyróżniamy trzy grupy produktów: niski IG (mniej niż 55), średni IG (od 55 do 70) i wysoki IG (powyżej 70). Produkty z niższym indeksem glikemicznym, które powinny się znaleźć w diecie cukrzyka, to m.in.: rośliny strączkowe (np. fasola, groch, ciecierzycy), chudy nabiał oraz drób, warzywa: szpinak, ogórki, sałata, rzodkiewka, szparagi, marchewka, kalafior, brokuły, owoce np. jagodowe (truskawki, maliny, jagody itp.), pieczywo oraz makarony pełnoziarniste.

Pamiętaj, aby w ciągu dnia zjeść pięć pełnowartościowych posiłków. Najlepiej, aby spożywać je w równych odstępach, co trzy do pięciu godzin. Posiłki nie powinny być obfite, a każdy z nich ze stałym poziomem węglowodanów.

W diecie cukrzyka nie może zabraknąć odpowiedniego nawodnienia, tj. 1,5-2,5 l dziennie. Z napojów zaleca się picie wody oraz napary z ziół. Picie herbaty – zarówno zielonej, jak i czarnej – również przynosi korzyści dla zdrowia. Pamiętajmy, aby nie słodzić napojów.

W przypadku dań gotowanych należy unikać rozgotowania poszczególnych składników, ponieważ mają wtedy znacznie wyższy indeks glikemiczny. Dodatkowo gotowanie niszczy niektóre witaminy z grupy B oraz C, które są wrażliwymi na ciepło witaminami rozpuszczalnymi w wodzie. Są warzywa, które różnią się kalorycznością oraz poziomem cukru w zależności od tego, czy będziemy je spożywać na surowo czy po ugotowaniu, np. surowy burak ma IG = 30, a po ugotowaniu już IG = 65, marchew surowa IG = 16, po ugotowaniu IG = 50.

Dobrze dobrane produkty w diecie dostarczą do organizmu wielu składników odżywczych, wzmocnią odporność, a co za tym idzie – poprawią jakość życia i kondycję. Jeśli dołączymy do tego regularny wysiłek fizyczny, wzmocnimy ogólną kondycję zdrowotną i łatwiej utrzymamy odpowiednią masę ciała.

Zanim pójdziesz na zakupy spożywcze, zjedz zdrową przekąskę.

WYELIMINUJ LUB OGRANICZ ALKOHOL

2 Bardzo trudne jest utrzymanie stabilnej wartości glikemii w trakcie spożywania alkoholu z uwagi na to, że w zależności od rodzaju alkoholu poziom cukru może wzrosnąć.

American Diabetes Association twierdzi, że kobiety pijące alkohol powinny wypijać nie więcej niż jeden drink dziennie, a mężczyźni nie więcej niż dwa. Alkohol może powodować zbyt wysokie lub zbyt niskie stężenie cukru we krwi.

Jeśli zdecydujesz się wypić trochę alkoholu, najpierw sprawdź poziom cukru we krwi i podejmij kroki, aby uniknąć hipoglikemii. Jeżeli stosujesz insulinę lub bierzesz leki na cukrzycę, jedz, kiedy pijesz.

BĄDŹ AKTYWNY FIZYCZNIE

3 Ćwiczenia są nadal jednym z najlepszych narzędzi w leczeniu cukrzycy i są bezpłatne! Znajdź kilka sposobów na aktywność w ciągu dnia, takich jak wchodzenie po schodach. Ćwicz z przyjacielem.

Jest bardziej prawdopodobne, że będziesz się tego trzymał(a), ponieważ nie będziesz chciał(a) go zawieść.

Wypróbuj aplikację do śledzenia aktywności (wiele z nich jest bezpłatnych). Oglądanie sumujących się kroków jest bardzo motywujące.

Obejrzyj filmy z ćwiczeniami online. Każdy znajdzie coś dla siebie na każdym poziomie sprawności.

MIEJ MAŁE CELE

4 Znajdź małe, tygodniowe cele, które są osiągalne. Te długoterminowe są świetne, ale jeśli uda ci się coś osiągnąć w ciągu kilku dni, istnieje większe prawdopodobieństwo, że będziesz wyznaczać sobie kolejne cele.

ZNAJDŹ CZAS DLA SIEBIE

5 To normalne, że czujesz się przytłoczony(-na). Poświęć kilka minut w ciągu dnia na zrobienie czegoś, co sprawia ci przyjemność, dzięki czemu poczujesz się sobą.

MYŚL POZYTYWNIE

6 Pozytywne myślenie może naprawdę wpłynąć na twoją zdolność do przezwycięzania emocji, nad którymi tracisz kontrolę. Zamień negatywne myśli, takie jak „Jestem zbyt zmęczony(-na)” na „Jeśli dzisiaj jestem zmęczony(-na), prawdopodobnie wczoraj dużo zrobiłem(-am)”.

TYLKO ZDROWIE

Praktykuj wdzięczność. W życiu jest wiele rzeczy, za które można być wdzięcznym. Wybierz myślenie o dobru zamiast o złu.

RÓB PRZERWY

7 Jeśli oglądasz telewizję, wstań z krzesła za każdym razem, gdy pojawia się reklama, i przejdź kilka kroków. Jeżeli siedzisz przez 30 minut, zrób 2-minutową przerwę i wstań.

RÓB BADANIA KONTROLNE

8 Odwiedzaj lekarza przynajmniej dwa razy w roku. Pamiętaj, że cukrzyca zwiększa ryzyko chorób serca. Poznaj poziom swojego cholesterolu, ciśnienia krwi i średni poziom cukru we krwi w ciągu 3 miesięcy. Co roku poddawaj się pełnemu badaniu wzroku. Odwiedź lekarza od stóp, aby sprawdzić, czy nie występują problemy, takie jak owrzodzenia i uszkodzenia nerwów.

Czytaj na temat swojej choroby. Im więcej wiesz, tym lepiej ją kontrolujesz.

JEŚLI PALISZ, RZUĆ

9 Cukrzyca zwiększa ryzyko wystąpienia problemów zdrowotnych, takich jak: choroby serca, oczu, nerek, naczyń krwionośnych, uszkodzenia nerwów, udar i problemy ze stopami. Jeśli palisz, ryzyko wystąpienia tych problemów jest jeszcze większe. Palenie może również utrudniać wykonywanie ćwiczeń. Porozmawiaj ze swoim lekarzem o sposobach rzucenia palenia.

ZARZĄDZAJ STRESEM

10 Kiedy jesteś zestresowany(-na), poziom cukru we krwi wzrasta, a kiedy jesteś stale niespokojny(-na), możesz nie radzić sobie dobrze z cukrzycą. Stres powoduje wydzielanie różnych hormonów, które wpływają na funkcjonowanie organizmu. Następuje m.in. przyspieszenie oddechu, podwyższenie ciśnienia krwi, zmiany w procesach metabolicznych, a w tym wahania poziomu cukru we krwi. Za zwiększenie stężenia glukozy we krwi w głównej mierze odpowiada kortyzol – hormon steroidowy nazywany hormonem stresu. Wystąpienie hiperглиkemii zależy jednak od indywidualnej odporności na stres. Nie możemy zupełnie wyeliminować stresu ze swojego życia, natomiast możemy się uczyć, jak radzić sobie z trudnymi sytuacjami.

Spróbuj medytacji lub jogi, aby zwolnić i się zrelaksować. Na początek wybierz spośród tysięcy bezpłatnych filmów online. Jeśli czujesz stres, usiądź w cichym pokoju i włącz uspokajającą muzykę. Możesz wypróbować uspokajające olejki eteryczne, takie jak lawenda.

Ruszaj się! Spacer może pomóc ci się zrelaksować, a efekt może się utrzymywać przez wiele godzin. W stresującej sytuacji zadzwoń do przyjaciela, który cię rozumie, lub spotkaj się z nim.

Usiądź w cichym pokoju i włącz uspokajającą muzykę. ●



*Dieta cukrzyka
powinna się składać
z produktów o niskim
indeksie glikemicznym,
które nie powodują skoku
poziomu cukru*



FOT. GOFFKENPRO/SHUTTERSTOCK

Powikłania cukrzycy

Cukrzyca to często także chore serce, nerki i oczy

W leczeniu cukrzycy najważniejsze jest zapobieganie jej następstwom, czyli powikłaniom, które są często przyczyną śmierci chorych.

Margit Kossobudzka

Powikłania cukrzycy to następstwo długo utrzymującego się zbyt dużego stężenia glukozy we krwi (hiperglikemii), które powoduje niszczenie śródbłonna naczyń krwionośnych. Na tle innych krajów europejskich pod względem liczby powikłań mamy jedno z najgorszych statystyk. Objawy powikłań ma co druga osoba z cukrzycą.

DROBNE NACZYNIA, POWAŻNY PROBLEM

Jakie powikłania są skutkiem uszkodzenia drobnych naczyń krwionośnych?

- **Retinopatia cukrzycowa** – To choroba oczu spowodowana uszkodzeniem naczyń siatkówki. Jeśli cukrzyca jest nieskutecznie leczona, może prowadzić do utraty wzroku.
- **Nefropatia cukrzycowa** – choroba nerek, która przy braku skutecznego leczenia może prowadzić do całkowitej niewydolności nerek.
 - Zachodzi tu reakcja łańcuchowa: cukrzyca prowadzi do uszkodzenia nerek, a uszkodzone nerki zwiększają ryzyko powikłań sercowo-naczyniowych, co prowadzi w następstwie do uszkodzenia kolejnych narządów. O ile świadomość powikłań sercowo-naczyniowych jest u pacjentów wysoka, to o ryzyku przewlekłej choroby nerek wie zaledwie 5 proc. z nich. Dlatego tak ważne jest częstsze wy-

konywanie prostego laboratoryjnego badania szacowania filtracji kłębkowej (eGFR), informującego o tym, jak funkcjonują nerki – wyjaśnia prof. dr hab. n. med. Maciej Malecki, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Metabolicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum.

Przewlekła choroba nerek statystycznie rozwinie się u połowy pacjentów z cukrzycą typu 2. Większość osób nie odczuwa żadnych objawów choroby we wczesnych stadiach.

Nic więc dziwnego, że 9 na 10 pacjentów nie wie o chorobie.

Niestety nerki nie mają zdolności regeneracyjnych po uszkodzeniu, dlatego troska o nie i badania kontrolne mają tu szczególne znaczenie.

- **Neuropatia cukrzycowa** – choroba nerwów, która może prowadzić do zaburzeń czucia, przeczulicy, zaniaków mięśni, niedowładów. Jest jedną z przyczyn rozwoju zespołu stopy cukrzycowej oraz impotencji u mężczyzn.

SZKODY W DUŻYCH NACZYNIACH

Powikłania przewlekłe, dotyczące dużych naczyń krwionośnych, to:

- **Choroba wieńcowa**, zwiększająca ryzyko zawału serca. Zawał jest przyczyną zgonów u połowy pacjentów z cukrzycą. Obecnie w Polsce są też ponad 4 mln osób z przewlekłą chorobą nerek, u połowy z nich jej podłożem jest cukrzyca;
- **Zespół stopy cukrzycowej** – prowadzi do zaburzeń unerwienia i ukrwienia stopy, powodując owrzodzenia, rozwój martwicy, a w konsekwencji często konieczność amputacji. Co roku bijemy rekordy w liczbie amputacji kończyn (ok. 4,5 tysięcy rocznie). Na tę sytuację wpływ ma kilka

czynników. Po stronie pacjenta to często brak wiedzy, jak o stopy dbać.

Występująca u cukrzycy neuropatia układu obwodowego powoduje, że pacjenci mają zaburzone czucie w obrębie stóp. Łatwo wtedy zignorować wielkie urazy, w które wdaje się zakazanie, a w następnym etapie dochodzi do owrzodzenia.

Mamy jednak za mało placówek, w których można by fachowo leczyć owrzodzenia w przebiegu zespołu stopy cukrzycowej.

W sierpniu 2023 r. weszło w życie zarządzenie prezesa NFZ w sprawie programu pilotażowego opieki nad pacjentem z zespołem stopy cukrzycowej. Niestety, dotyczy tylko jednej placówki, a na ewentualne poszerzenie programu będzie trzeba czekać co najmniej dwa lata.

- **Choroba niedokrwienna ośrodkowego układu nerwowego**, powodująca uszkodzenie mózgu.

CELE LECZENIA CUKRZYCY

Zalecenia towarzystw diabetologicznych, także Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego, wskazują cztery główne cele leczenia cukrzycy: optymalna kontrola glikemii, normalizacja masy ciała, monitorowanie czynników ryzyka oraz stosowanie nowoczesnych leków pozwalających na uniknięcie późnych powikłań – wymienia prof. dr hab. n. med. Irina Kowalska – prezes Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego, kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych i Chorób Metabolicznych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

I dodaje: – Dostęp do nowoczesnych terapii oraz systemów monitorowania glikemii przybliży nas do możliwości realizacji tych wskazań w codziennej praktyce. ●

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Ruda Śląska

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej własności Skarbu Państwa położonej w Rudzie Śląskiej - Wirku przy ulicy 1 Maja nr 223 i 225 z przeznaczeniem na zagospodarowanie zgodne z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony w dniu 02.08.2023 r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego jest zabudowana nieruchomość gruntowa własności Skarbu Państwa położona w Rudzie Śląskiej - Wirku przy ul. 1 Maja nr 223 i 225 stanowiąca działkę oznaczoną numerem geodezyjnym 4009/205 o powierzchni 2137m² (użytek: Bi), obręb Nowa Wieś zapisana na k.m.1 oraz w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej pod nr GL15/00020148/3.

W dziale III ww. księgi wieczystej ujawniony jest wpis o następującej treści:

„WPISANO DO REJESTRU ZABYTEKÓW NIERUCHOMYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO POD NUMEREM A/217/07 BUDYNEK WŁADZ GMINY NOWA WIEŚ (OBECNIE GMACH SĄDU REJONOWEGO) W RUDZIE ŚLĄSKIEJ - WIRKU (GMINA RUDA ŚLĄSKA, POWIAT RUDA ŚLĄSKA) PRZY ULICY 1 MAJA 225, USYTUOWANY NA DZIAŁCE NUMER 4009/205”

Dział IV tej księgi jest wolny od wpisów.

Nieruchomość zainwestowana jest budynkami o charakterze biurowo-administracyjnym (budynek byłego Sądu Rejonowego) tj.:

- budynkiem nr 223 murewanym, trzykondygnacyjnym o powierzchni użytkowej 787,26 m²,
- budynkiem nr 225 murewanym, czterokondygnacyjnym o powierzchni użytkowej 1022,26 m²,

Oba budynki połączone są łącznikiem na wysokości drugiej kondygnacji.

Na terenie nieruchomości znajduje się również droga dojazdowa, plac z kostki brukowej, częściowo wyasfaltowany i wybetonowany z miejscami parkingowymi oraz murewany, otynkowany, dwustanowiskowy garaż o powierzchni użytkowej 47,96 m². Teren nieruchomości jest ogrodzony.

Na przedmiotowej działce (poza ogrodzeniem) posadowiona jest kontenerowa stacja transformatorowa będąca na majątku TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Gliwicach przy ul. Portowa 14a .

Zarządzeniem nr 43/23 z dnia 16 lutego 2023 r. Wojewoda Śląski udzielił zgody Prezydentowi Miasta Ruda Śląska wykonującemu zadania z zakresu administracji rządowej na zbycie opisanej powyżej zabudowanej nieruchomości Skarbu Państwa w drodze przetargu.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska zatwierdzonego Uchwałą Nr PR.0007.03.2021 Rady Miasta Ruda Śląska z dnia 15.07.2021 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2021 r., poz. 5110, ww. działka stanowi tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej. (symbol planu: 9MWU).

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego na przedmiotowej działce ewidencyjnej wyznaczona została obowiązująca linia zabudowy. Ponadto, działka ta położona jest w strefie ochrony sanitarnej od cmentarza o szerokości 150 m. Budynek położony przy ulicy 1 Maja 223 podlega ochronie konserwatorskiej, zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, natomiast budynek położony przy ul. 1 Maja 225 objęty jest ochroną konserwatorską na podstawie wpisu do rejestru zabytków.

Cena wywoławcza (netto) do przetargu wynosi 3.549.000,00 zł.

w tym:

- wartość rynkowa prawa własności gruntu 496.860,00 zł. (14% wartości nieruchomości)
- wartość rynkowa budynków 3.052.140,00 zł., (86% wartości nieruchomości)

Sprzedaż podlega zwolnieniu od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11.03.2004 r. od podatku od towarów i usług.

Cena nabycia nieruchomości ustalona w przetargu winna być wpłacona w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 18.01.2024 r. o godz. 12⁰⁰ w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia (zamieszczoną na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Ruda Śląska oraz na portalu miejskim www.rudaslaska.bip.info.pl) i w terminie do dnia 11.01.2024 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości 177.500,00 zł przelewem na konto: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/ Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska, z dopiskiem „wadium - ul. 1 Maja 223 i 225” (za datę wniesienia wadium przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska; jeżeli jako jeden uczestnik przetargu wystąpi więcej niż jedna osoba fizyczna lub prawna w tytule wpłaty należy podać imiona, nazwiska lub nazwy wszystkich osób przystępujących do przetargu; zaleca się przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wpłaty wadium. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Osoby posiadające potwierdzone prawo do rekompensaty za mienie pozostawione poza obecnymi granicami kraju

zgodnie z ustawą z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2097) zwalnia się z obowiązku wniesienia wadium w wyznaczonym terminie, jeżeli zgłoszą uczestnictwo w przetargu w siedzibie Urzędu Miasta Ruda Śląska w sekretariacie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, 41-709 Ruda Śląska, pl. Jana Pawła II 6, w terminie do dnia 11.01.2024 r. do godz. 18⁰⁰.

Zgłoszenie udziału w przetargu należy złożyć w jednym egzemplarzu w zaklejonej kopercie. Na kopercie należy umieścić napis następującej treści: „Zgłoszenie udziału w przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej własności Skarbu Państwa w Rudzie Śląskiej - Wirku przy ul. 1 Maja 223 i 225”. Zgłoszenie złożone bez napisu jw. lub po upływie wskazanego terminu nie zostanie przyjęte. O terminie złożenia zgłoszenia decyduje data wpływu do tut. Urzędu, a nie data stempla pocztowego.

Przedmiotowe zgłoszenie powinno zawierać:

- pisemne oświadczenie o uczestnictwie w przetargu,
- kserokopię zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego,
- pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości ustalonego wadium w razie uchylenia się od zawarcia umowy.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 032/ 244-90-00 wew. 2230

Termin oględzin budynku: w dniu 18.12.2023 r. w godz. od 14⁰⁰ do 15⁰⁰



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

1. ul. Kluczborska 24 lokal 5

Powierzchnia lokalu	101,45 m ²
Cena wywoławcza w zł	760 000,00 zł
Wadium	76 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	7 600,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 15.01.2024 r. do 17.01.2024 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki 7, tel. 71 772-42-40, 71 772-42-50.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **31 stycznia 2024 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 24 stycznia 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie Wydział I Cywilny w sprawie o sygn. **akt I Ns 16/22/K** toczy się postępowanie z wniosku Józefy Dudy, przy uczestnictwie Agnieszki Basiury, Renaty Ciby, Agnieszki Dudy-Jabłońskiej, Adama Dudy, Andrzeja Dudy, Ewy Dudy, Lucyny Dudy, Magdaleny Dudy, Marcina Dudy, Roberta Dudy, Anny Dzięcio, Grzegorza Dzieciucha, Marka Dzieciucha, Urszuli Kaczmarczyk, Katarzyny Kapałki, Tadeusza Krawczyka, Zofii Krawczyk, Marii Krzywdzińskiej, Krystyny Natanek, Moniki Wilk o **stwierdzenie, że Józefa Duda i Stanisław Duda nabyli z dniem 15 stycznia 1985 r. przez zasiedzenie nieruchomości położoną w Krakowie, jedn. ewidencyjna Krowodrza, obręb 33, stanowiącą działkę nr 758, dla której prowadzony był wykaz hipoteczny lwh 142 Tonie.**

W związku z powyższym Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w **terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeśli zostanie udowodnione.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**BURMISTRZ
MIASTA I GMINY OLSKUSZ
Rynek 1**

ogłasza II przetarg ustny, nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej tj. działki nr 638/25 o pow. 3 137 m², położonej w Olskuszu w rejonie ul. Parcze i Wapiennej, w pośredniej strefie miasta ok. 1,5km od centrum (Rynek w Olskuszu).

Nieruchomość o nieforemnym kształcie, płaskim terenie, nie posiada dostępu do drogi publicznej (dostęp zostanie zapewniony poprzez ustanowienie przez Gminę Olskus służebności gruntowej dotyczącej prawa przejazdu i przechodu poprzez część nieruchomości obejmującej działki nr nr: 638/26 i 638/27 za wynagrodzeniem w wysokości brutto 55 332,78 zł.). Na działce brak dostępu do infrastruktury technicznej. Sieci: wodociągowa, elektroenergetycznej, kanalizacyjna, telekomunikacyjna i gazowa są posadowione w drodze.

Nieruchomość stanowi własność Gminy Olskus, objęta jest księgą wieczystą nr KR10/00023702/2.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 721 510,00zł (słownie: siedemset dwadzieścia jeden tysięcy pięćset dziesięć złotych). Postąpienie ceny nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść **wadium w pieniądzu w wysokości 144 300,00zł (słownie: sto czterdzieści cztery tysiące trzysta złotych) w terminie do dnia 15.01.2024 r.** włącznie na konto Urzędu Miasta i Gminy w Olskuszu w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.01.2024 r. o godzinie 11.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olskuszu, sala narad-parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Olskuszu obok wejścia do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olskusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolkusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy w Olskuszu w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim, w sprawie I Ns 45/23, z wniosku Leszka Sierputowicza toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie udziału w wysokości ½ w prawie własności zabudowanej nieruchomości oznaczonej jako działka gruntu numer 29/7, położonej w Medynach, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer OL1L/00008641/1, w której jako współwłaściciel ujawniony jest Jan Miśko, oraz udziału w wysokości ½ w prawie własności niezabudowanej nieruchomości oznaczonej jako działka gruntu numer 29/8, położonej w Medynach, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer OL1L/00002151/7, w której jako współwłaściciel ujawniony jest Jan Miśko, na rzecz Leszka Sierputowicza. Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do rzeczy. Jeżeli w terminie wskazanym w ogłoszeniu nikt się nie zgłosi albo zgłaszający się nie wykaże własności, Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostało ono udowodnione.

34286873.n

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 426/23 toczy się postępowanie z wniosku Alior Bank S.A. z siedzibą w Warszawie o **stwierdzenie nabycia spadku po Bożenie Banaszek (z domu Barańskiej), córce Jana i Gertrudy, zmarłej 14 listopada 2021 roku w Bytomiu, której ostatnim miejscem zamieszkania był Bytom.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34286765

Wyciąg z I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 804/20, obręb Ogrodzieniec

1. **Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość oznaczona geodezyjnie jako działka o nr ew. **804/20** o powierzchni 1,4003 ha, obręb **Ogrodzieniec**, położona przy ul. **Elizy Orzeszkowej**, zapisana w księdze wieczystej **CZ1Z/00038348/8**, rodzaj użytku gruntowego: **Tr.**
 - **Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu nr XLVI/339/2009 z dnia 28 października 2009r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ogrodzieniec przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie oznaczonym symbolem – E 4PU - tereny produkcyjno-usługowe.
2. **Cena wywoławcza: 960.000,00 zł** (słownie: dziewięćset sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
3. **Termin i miejsce przetargu:** przetarg odbędzie się dnia **22 stycznia 2024r. o godzinie 11:00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu w Sali narad (na II piętrze).
4. **Wysokość wadium: 192.000,00 zł** (słownie: sto dziewięćdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100) w formie pieniężnej, wpływ najpóźniej w dniu **15 stycznia 2024r.** przelewem na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna konto nr 85 1020 2498 0000 8102 0436 5300. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec.
5. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:**
 - na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25,
 - na stronie internetowej www.ogrodzieniec.bip.jur.pl, w zakładce: przetargi,
6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25, pok. 9, tel. 32 67 09 707 w godzinach 8:00 – 17:00 (poniedziałek), 7:30 – 15:30 (wtorek-czwartek), 7:30 - 14:30 (piątek).

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec

34286496

Wyciąg z I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych oznaczonych geodezyjnie jako działki nr 804/125, 804/126, 804/127, obręb Ogrodzieniec

1. **Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomości oznaczone geodezyjnie jako działki o nr ew. **804/125, 804/126, 804/127** o powierzchni 1,3236 ha, obręb **Ogrodzieniec**, położone przy ul. **Elizy Orzeszkowej**, zapisane w księgach wieczystych **CZ1Z/00050148/6, CZ1Z/00038351/2**, rodzaj użytku gruntowego: **Tr.** Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu nr XLVI/339/2009 z dnia 28 października 2009r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ogrodzieniec przedmiotowa nieruchomość zlokalizowane jest na terenie oznaczonym symbolem – E 4U - tereny zabudowy usługowej.
2. **Cena wywoławcza: 950.000,00 zł** (słownie: dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
3. **Termin i miejsce przetargu:** przetarg odbędzie się dnia **22 stycznia 2024 r. o godzinie 10:00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu w Sali narad (na II piętrze).
4. **Wysokość wadium: 190.000,00 zł** (słownie: sto dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) w formie pieniężnej, wpływ najpóźniej w dniu **15 stycznia 2024 r.** przelewem na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna konto nr 85 1020 2498 0000 8102 0436 5300. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Ogrodzieniec.
5. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:**
 - na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25,
 - na stronie internetowej www.ogrodzieniec.bip.jur.pl, w zakładce: przetargi,
6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, ul. Plac Wolności 25, pok. 9, tel. 32 67 09 707 w godzinach 8:00 – 17:00 (poniedziałek), 7:30 – 15:30 (wtorek-czwartek), 7:30 - 14:30 (piątek).

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec

34286491

Tramadol na czarnej liście

W Polsce doprowadził do dymisji ministra zdrowia, sportowcy dzięki niemu byli na rauszu i znieczuleniu przez dekady. Niektórzy chcieli popełnić samobójstwo. Od 1 stycznia tramadol będzie w sporcie zakazany.

Radosław Leniarski

21 listopada ubiegłego roku media na całym świecie obiegła zaskakująca informacja, że pierwszego dnia mundialu celnicy na lotnisku w Katarze skonfiskowali u niezidentyfikowanego pasażera 1990 tabletek tramadolu, z pewnością nie do własnego użytku.

Podczas turnieju dziennikarze pisali o powszechnym użyciu tego leku przez piłkarzy. „Biorą jak landrynki”, „łykają jak pelikany”, pisano. – Tu nikt nie gra bez bólu. Nie tylko ja to biorę – mówił Kim Jin-Su z Korei Płd.

Już wtedy tramadol był w powszechnym użyciu w sporcie, nie tylko w sporcie zawodowym, a także po prostu w życiu: w slangu „tramalenie” to euforyczne objawy po większej ilości „tramalu”.

O braniu tego leku podczas amatorskich turniejów piłkarskich, kiedy po trzecim i czwartym meczu nie był w stanie wstać z łóżka, mówił „Wyborczej” rzecznik Naczelnej Izby Lekarskiej, onkolog Jakub Kosikowski. Znana jest historia Chrisa Kirklanda, byłego bramkarza Liverpoolu (z czasów Jerzego Dudka) i reprezentacji Anglii, który przyznał, że tramadol uzależnił go od siebie i omal go nie doprowadził do samobójstwa. Doktor Kosikowski powiedział: – Nie mam żadnych wątpliwości, że jeśli tramadol jest wykorzystywany w pilce, to tym bardziej w rugby lub piłce ręcznej, gdzie ból i urazy są z pewnością częstsze niż w futbolu.

List do 5 tys. piłkarzy

Professional Footballers’ Association (PFA), czyli związek zawodowy piłkarzy w Anglii, uznał, że problem jest powszechny. I rozesłał ostrzeżenie o wpisaniu tramadolu na czarną listę Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) do wszystkich swoich członków, w tym do 5 tys. piłkarzy.

Tramadol to bardzo silny, opioidowy lek przeciwbólowy, opracowany w 1963 r. przez



• Rok temu z wyników szóstego etapu Tour de France wykreślono za użycie tramadolu Nairo Quintanę, zwycięzcę Vuelta a España i Giro d'Italia. W efekcie Kolumbijczyka nie sklasyfikowano w całym wyścigu FOT. CHRISTIAN HARTMANN/POOL PHOTO VIA AP

niemiecką firmę Grunenthal, dziś generyczny. Podawany najczęściej przez lekarzy na przykład po urazach i zabiegach ortopedycznych. Jest sprzedawany wyłącznie na receptę, a w niektórych krajach zakazany (Arabia Saudyjska, Egipt, Japonia) i uznawany za narkotyk. Jest pięciokrotnie słabszy od morfiny, ale przy dużych dawkach daje efekty euforyczne jak ona i jak ona jest uzależniający, choć w mniejszym stopniu. Może być stosowany u pacjentów z depresją, którzy cierpią na przewlekłe zespoły bólowe.

Tramadol – pośrednio – kosztował stanowisko ministra zdrowia Adama Niedzielskiego. Stało się tak, że resort wpisał lek do rozporządzenia o ograniczeniu dostępu do farmaceutyków tego typu, co spowodowało trudności w wypisywaniu recept przez lekarzy. Jeden o tym opowiedział i minister skarcił go, łamiąc przy okazji przepisy o ochronie danych osobowych, po czym został zdymisjonowany.

Jedzie kolarz z daleka. Na tramadolu

Dlaczego tramadol jest powszechny w sporcie?

Wyobraźmy sobie czołowego w klasyfikacji generalnej kolarza, który wjeżdża na Mt Ventoux na 190. kilometrze 19. etapu Tour de France. Jest 1700 m nad poziomem morza, do szczytu 300 metrów w pionie, widać białą wieżę meteo. Nogi odpadają z bólu, mikro-

urazy mięśniowe przechodzą w jeden megauraz obu ud. Nie ma szans, żeby w tych okolicznościach się ścigać, żeby odeprzeć atak rywa. Gdyby nie tramadol.

Dodatkowo tramadol, mimo swojej mocy, nie ma aż tylu skutków ubocznych co inne środki przeciwbólowe, wpływające mocno na krążenie i trawienie. Ale może powodować zawroty głowy, poczucie nierównowagi, co w połączeniu na przykład z jazdą w peletonie z prędkością 70 km na godzinę może dać katastrofalne skutki. Dlatego władze kolarskie w walce z tramadolem były na pierwszej linii.

O tym, że tramadol jest powszechnie wykorzystywany przez sportowców – głównie kolarzy – do osiągania nieuprawnionej przewagi, wiadomo było od bardzo dawna

Rok temu z wyników szóstego etapu Tour de France wykreślono za użycie tramadolu znakomitego Kolumbijczyka Nairo Quintanę, zwycięzcę Vuelta a España i Giro d'Italia. W efekcie nie sklasyfikowano go w całym wyścigu. Był pierwszym zawodnikiem, pierwszym kolarzem, którego ukarano za użycie tego leku. Federacja kolarska (UCI) użyła przy tym wytrychu – formalnie nie dyskwalifikowała Kolumbijczyka, ale zakazała mu jazdy z powodów zdrowotnych. Wprowadziła tramadol na swoją własną zakazaną listę w marcu 2019 r.

12 lat monitorowania tramadolu

To niesłychane, ale o tym, że tramadol jest powszechnie wykorzystywany przez sportowców – głównie kolarzy – do osiągania nieuprawnionej przewagi, wiadomo było od bardzo dawna. Nawet Michał Rynkowski, dyrektor Polskiej Agencji Antydopingowej, był mocno zdziwiony, gdy sprawdzaliśmy, od kiedy tramadol jako podejrzany lek był monitorowany przez Światową Agencję Antydopingową. Monitorowanie polega na tym, że każda próbka wzięta od zawodnika i trafiająca do laboratorium była badana pod kątem obecności tramadolu w organizmie, ale wyniki były przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego WADA. Miało trwać do 2012 r.! Mniej więcej wtedy m.in. Mouvement Pour un Cyclisme Crédible, organizacja zrzeszająca lekarzy związanych z kolarstwem, postulowała zakaz tramadolu. W 2017 r. UCI stwierdziła obecność tramadolu w 4,4 proc. próbek.

Ale dopiero badania zespołu lekarzy Uniwersytetu w Kent udowodniły, że tramadol nie tylko jest lekiem przeciwbólowym, ale również polepsza wyniki sportowe. W randomizowanym badaniu grupa kolarzy jadąca na czas po tramadolu pokonała 38-kilometrową trasę średnio o 1,3 proc. szybciej niż grupa kolarzy korzystających z placebo.

Dopiero dzięki wynikom tych badań tramadol będzie od 1 stycznia lekiem zakazanym w sporcie, a międzynarodowe i krajowe federacje sportowe rozsyłają swoim zawodnikom ostrzeżenia takie jak PFA, o groźbie dyskwalifikacji, jeśli zostaną przyłapani na zawodach ze śladami leku w organizmie. Mając w ręku wyniki, WADA przestała mieć jakiegokolwiek wątpliwości – tramadol spełnił wszystkie trzy warunki, którymi kieruje się agencja, wpisując na listę nową substancję: jest szkodliwy, poprawia wydolność i łamie fair play. ●

Polscy piłkarze nie mają wyboru

– Agresywnej grze Czechów będziemy chcieli przeciwstawić jeszcze więcej agresji – obiecuje selekcjoner Michał Probiez. Dziś o 20.45 ostatni mecz piłkarskiej reprezentacji Polski w eliminacjach Euro 2024. Transmisja w TVP.

– W życiu zdarzają się różne niespodziewane rzeczy. Szczęście trzeba jednak pomóc. Musimy wygrać z Czechami i dopiero wtedy zastanawiać się, co to nam da – mówi Probiez. Awans z grupy E polskich piłkarzy nie zależy już tylko od nich. Ale bez zwycięstwa nad Czechami eliminacje na pewno zakończą się porażką. Polska gra ostatni mecz, tymczasem jej rywale przedostatni. Trzeba dziś zdobyć 3 pkt i czekać.

Karol Świdorski to być może jedyny piłkarz tej kadry, który nie

zawiódł kompletnie w kwalifikacjach niemieckiego Euro. Napastnik amerykańskiego Charlotte FC zdobył zwycięskiego gola w meczu z Albanią na Stadionie Narodowym. Bez jego bramki drużyna Michała Probieza nie wywalczyłaby zapewne remisu z Mołdawią 15 października. To 1:1 dwa dni przed 50. rocznicą takiego samego wyniku z Anglią na Wembley miało raczej ironiczno-satyryczny wydźwięk. Świdorski to jednak ten typ piłkarza, który walczy do końca. W dodatku używa na boisku sprytu i inteligencji, które w dzisiejszym meczu z Czechami mogą być kluczowe.

Do Polski przyjechał po ostatnim meczu Charlotte – 26 października. By zachować formę na zgrupowanie kadry, trenował z zespołem lidera ekstraklasy – Śląskiem Wro-

claw. – Dziękuję trenerowi Jackowi Magierze, że mnie przyjął – mówił. – Czechy? No cóż, my nie mamy wyboru. Musimy iść po 3 pkt.

Czy będzie Świdorski partnerem w ataku dla Roberta Lewandowskiego? Tego Probiez nie chciał zdradzić. Znają się doskonale. Obecny selekcjoner prowadził Świdorskiego w Jagiellonii Białystok. – Karol ma więcej doświadczenia i pewności siebie – wyliczał Probiez. – I o tę pewność siebie naszych piłkarzy mi chodzi. Żeby

Każdy inny wynik niż zwycięstwo to klęska

mieli odwagę stawiać sobie wysokie cele i do nich dążyć.

Nieszczęście Polski w tych eliminacjach zaczęło się w Pradze, gdzie po trzech minutach kadra przegrywała 0:2. – Czesi grają bezpośrednio, agresywnie, lubią walkę wręcz, stałe fragmenty, gdzie wykorzystują wzrost i siłę. Tym razem jesteśmy na to gotowi – mówi Probiez.

Każdy inny wynik niż zwycięstwo to klęska. Nawet wygrana z Czechami może jednak nie wystarczyć, gdyby Czesi pokonali potem Mołdawię. Może się nawet okazać, że drużyna Probieza powalczy w piątek wyłącznie o honor, gdyby wcześniej (o godzinie 18) Mołdawia pokonała Albanię na wyjeździe. Mało prawdopodobne, lecz możliwe. – Będę znał wynik, ale nie będę ogłaszał tego meczu – mówi selekcjoner.

Albańczycy są o krok od awansu. Czesi i Mołdawianie zależą od siebie. Polska gra w piątek ostatni mecz. Jeśli nie zajmie jednego z dwóch czołowych miejsc, pozostanie jej liczyć na baraż.

Pytano Probieza, co zmienił na zgrupowaniu powrót do kadry Roberta Lewandowskiego. Podczas poprzedniego napastnik Barcelony leczył uraz. Z Wyspami Owcymi i Mołdawią nie grał. – Nic się nie zmieniło, ale Robert dodaje jakości tej drużynie – mówi Probiez. – To jeden z najlepszych napastników świata, a młodszy gracz kadry mogą się od niego uczyć. Widzę, że gorliwie słuchają podpowiedzi Roberta, tak jak słuchają wskazówek moich i całego sztabu. Wierzę, że ta praca, którą razem wykonujemy, zaowocuje. I to już w piątek. ●

Dariusz Wołowski



Black Weeks

Zima **BEZ**
VAT

Zeszłoroczne kolekcje **-30%**

Starsze kolekcje do **70% taniej!**



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl

Ceny promocyjne obowiązują od pierwszej ceny na metce.
Szczegóły promocji znajdziesz na skiteam.pl

ZIMOWE GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW SKI TEAM

Poniedziałek - Piątek **11:00 - 20:00** | Sobota **11:00 - 21:00** | Wszystkie Niedziele **12:00 - 16:00**

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **POZNAŃ:** ul. Bułgarska 117a
WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)